



CO JEST GRANE 24

SUPERMIASTA I SUPERREGIONY 2022

CO JEST
GRANE
WIOSNĄ
I LATEM

Gwiazdy znów ruszyły w trasy. Gdzie zagrają?
Przewodnik po festiwalach muzycznych,
filmowych i książkowych 2022



MOJA ULUBIONA
ZIELONA PRZESTRZEŃ

Parki, zieleńce, skwery, ogrody
– które z nich w swojej okolicy
lubicie najbardziej?
Czekamy na Wasze propozycje.
Więcej ► 8,
w tygodnikach lokalnych
i na Wyborcza.pl



Tak działają sankcje

Odcięci od gazu

– W domach zimno, nie ma ciepłej wody, obiadu nie ugotujesz – mówi wójt Mieściska. **Dlaczego w kilkunastu miejscowościach, w tym Łebie, nie ma gazu?**

**Tomasz Nyczka
Andrzej Kublik**

– To może trwać dzień, dwa, ale nie dłużej. Oczekuję od rządu konkretnych działań – mówi Przemysław Renn, wójt Mieściska w Wielkopolsce. Gmina została odcięta od gazu w środę. Nie ma go kilkadziesiąt gospodarstw domowych, urząd i duży zakład produkujący paszę.

W Polsce gazu nie mają też m.in. Zagórów, Ceglów, Mrozy, Kałuszyn, Żuromin, Lubień Kujawski.

– Nie działa kuchnia w szkole, do której uczęszcza 500 uczniów. Gazu nie ma też 250 gospodarstw

– mówi Justyna Cholewińska-Michalczyk, sekretarz podwarszawskiego Ceglowa. W Żurominie gazu nie ma 50 domów, piekarnia, szklarnia i budynek stadionu. Mieszkańcy korzystają jeszcze z gazu, który jest w rurach, ale w ciągu kilku dni zapas się wyczerpie.

Szczególnie trudna jest sytuacja w turystycznej Łebie, i to tuż przed majówką. Od gazu odciętych jest tam 80 proc. mieszkańców. Oraz hotele, pensjonaty i apartamenty na wynajem. Łeba czeka na pomoc rządu. – Nie mamy planu awaryjnego – mówi wiceburmistrz Krzysztof Król.

Novatek na liście

Dostawcą gazu do tych gmin jest Novatek Green Energy z Krakowa. To spółka zależna w grupie Novatek kontrolowanej przez rosyjski koncern OAO Novatek. Firma jest na ogłoszonej w tym tygodniu przez rząd liście kilkudziesięciu podmiotów objętych sankcjami.

Decyzja rosyjskiego dostawcy gazu zbiegła się z szantażem gazowym Władimira Putina wobec Polski. We wtorek Gazprom poinformował PGNiG, że od środy całkowicie wstrzyma dostawy rosyjskiego gazu do nas. Stało się tak, bo Polska nie zgodziła się na ultimatum Putina, by za gaz płacić w rublach, pozwalając Rosji ominąć unijne sankcje za napaść na Ukrainę.

Jedną z firm wpisanych w Polsce na sankcyjną listę jest właśnie Novatek Green Energy, w której rękach znalazła się infrastruktura do przesyłu gazu. Novatek rozesłał

do odbiorców pismo: „Z uwagi na okoliczność zaistnienia zdarzenia siły wyższej wykonywanie wszelkich wiążących Novatek zobowiązań jest niemożliwe i zostaje zawieszone do odwołania”.

Niewykluczone – jak powiedział wiceszef MSWiA Maciej Wąsik – że premier na podstawie ustawy o zarządzaniu kryzysowym wyda decyzję, na mocy której to polskie firmy

przejmą instalacje gazowe w gminach, w których są one w rosyjskich rękach.

Rosja gra gazem

Oprócz Polski Gazprom wstrzymał dostawy gazu do Bułgarii. To samo może zaraz dotyczyć Austrii, Słowacji i Estonii.

Zima może być trudna, ale gazu w Polsce nie zabraknie. Nasze magazyny są pełne w 76 proc. (średnia w UE to 32 proc.), co oznacza, że już mamy większość zapasów na zimę, a także rezerwę w razie kryzysu dostaw.

Dodatkowo Polska ma już – i wciąż rozbudowuje – infrastrukturę do importu gazu spoza Rosji. Jeszcze w tym roku ma być oddany do eksploatacji gazociąg Baltic Pipe transportujący do Polski za pośrednictwem Danii gaz z Norwegii. ●

• Skąd Polska bierze gaz ► 14

Lotnictwo

Paraliż nieba odroczony

Kontrolerzy lotów z Warszawy porozumeli się z rządem i Państwową Agencją Żeglugi Powietrznej. Ale porozumienie zostało zawarte jedynie na dwa miesiące ► 4

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



FOT. ALEXANDER ZEMILIANICHENKO/AP



Terror Putina

JEDNI WALCZĄ, INNI CHWAŁĄ

Artyści krytykujący „specjalną operację wojskową” tracą pracę i uciekają z kraju. Ale nie brakuje gwiazd, które Kreml dopingują ► 6-7

• Na zdjęciu: Członkowie IC3PEAK po koncercie na opozycyjnym proteście w 2019 r. Rosyjski zespół wyemigrował i zbiera pieniądze dla uchodźców z Ukrainy – podczas majówki zagra w Polsce

Bartosz T.
Wielński



Strachy czy straszaki

Czy Moskwa – o czym coraz głośniejszą mówią rosyjscy prominenci – sięgnie po broń masowego rażenia? Chciałbym napisać, że to wykluczone. Takiego scenariusza nie da się jednak wykluczyć. Ale akurat to, że gwiazdy kremlowskiej propagandy zachwycają się scenariuszem atomowego armagedonu, wcale nie oznacza, że atak jądrowy na kraje NATO jest szczególnie bliski.

Ani Władimir Solowiow, główny propagandysta Rosji, ani również zaangażowana Margarita Simonian, szefowa Russia Today, nie decydują – choćby nie wiem, jak ujadali – o odpaleniu rosyjskich rakiet międzykontynentalnych. Nie decyduje o tym też Siergiej Ławrow, szef kremlowskiej dyplomacji. Nawet Władimir Putin nie może sam, według widzimisię, podjąć decyzji o użyciu broni jądrowej. Do tego potrzeba ministra obrony i grupy wojskowych: począwszy od szefa sztabu, po dowódców

jednostek, które miałyby przeprowadzić atak.

Każdy z nich lepiej niż szczekający w telewizyjnym studiu propagandyści zdaje sobie sprawę z konsekwencji użycia broni jądrowej.

Atomowy arsenał to przede wszystkim straszak. Rosja z niego korzysta, licząc na to, że widmo wojny jądrowej sparaliżuje zachodnich polityków i zachodnie

społeczeństwa. Strach dotąd nie działa. Przecież Putin, już ogłaszając rozpoczęcie wojny z Ukrainą, groził Zachodowi natychmiastowym odwetem i konsekwencjami, „jakim nie stawiano czoła w historii”. Podobne przestrogi formułował potem regularnie. A NATO i UE się nie ułękły i bezprecedensowo wsparły walczących Ukraińców sprzętem i amunicją. Ostatnio przełamano opór przed wysyłaniem do Ukrainy ciężkiej broni. Jednocześnie Zachód nakłada na Rosję coraz surowsze sankcje. W marcu Dmitrij Miedwiediew, były prezydent, dziś wiceszef rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa, przestrzegał polityków Zachodu, że wojna ekonomiczna, jaką prowadzi z Rosją, szybko może się przerodzić w prawdziwą wojnę. Słowa, słowa, słowa. Groźby Miedwiediewa nie zmięknęły nikogo.

Rosjanie, nie mogąc przestraszyć Zachodu, straszą własne społeczeństwo. Wojna w Ukrainie jest krwawa, giną tysiące rosyjskich żołnierzy, sankcje zdewastują gospodarkę. By mobilizować ludzi do walki, Rosja wraca do hasła świętej wojny. Tyle że poprzednim razem używano go, gdy kraj bronił się przed napaścią Hitlera. Dziś to Rosjanie są agresorami, a zbrodnię rozpoczętą przez nich wojny coraz bardziej przypomina zbrodnie hitlerowskie.

W ciągu dwóch miesięcy Rosjanie stracili w Ukrainie m.in. prawie 1 tys. czołgów, ośmiu generałów i okręt flagowy Floty Czarnomorskiej. Została im tylko propaganda. ●

• Więcej ► 11

USA, Luizjana

Powrót „najdzikszego show na Południu”



FOT. TED JACKSON / AP

Takim hasłem władze Luizjańskiego Stanowego Zakładu Karnego Angola (kiedyś była tam plantacja, gdzie pracowali niewolnicy z Angoli) reklamują więzienne rodeo, które wróciło po pandemii. Wśród konkurencji m.in. poker skazańców. Grających więźniów atakuje byk – kto najdłużej usiedzi na krześle, wygrywa.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba dnia

3

MILIONY
Tyle uchodźców z Ukrainy od 24 lutego – początku rosyjskiej inwazji – odprawiła Straż Graniczna

75. festiwal w Cannes Jurorka Joanna Kulig

Organizatorzy festiwalu w Cannes ogłosili skład jury dwóch najważniejszych konkursów. Wśród oceniających – Joanna Kulig.

Aktorka oceni filmy w konkursie Un Certain Regard. To sekcja poświęcona młodym twórcom, filmowym objawieniom i kinu autorskiemu. O nagrodę powalczy m.in. „Silent Twins”, pełnometrażowy angielski debiut Agnieszki Smoczyńskiej o bliźniaczkach, które odmówiły komunikacji ze światem. Przewodniczącą jury będzie włoska reżyserka, aktorka i producentka Valeria Golino („Rain Man”, „Frida”).

Kulig międzynarodową sławę zyskała dzięki nagrodzonej Europejską Nagrodą Filmową roli w „Zimnej wojnie” Pawła Pawlikowskiego. Aktorka odwiedziła wówczas Cannes po raz pierwszy – film brał udział w konkursie głównym festiwalu.

Przewodniczącym jury konkursu głównego został Vincent Lindon, francuski aktor, stały bywalec Cannes. Kulig filmy obejrzy razem z dwukrotnym zdobywcą Oscara



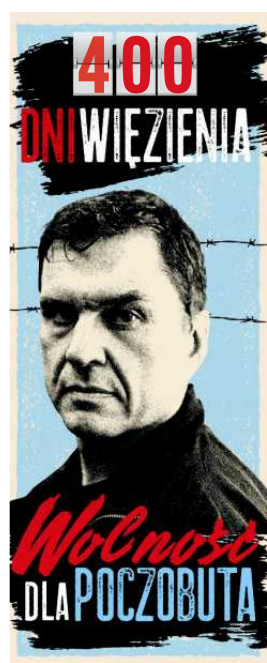
FOT. DAVID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

z Iranu Asgharem Farhadim, amerykańskim reżyserem Jeffem Nicholsem, brytyjską aktorką i reżyserką Rebecą Hall, szwedzką aktorką Noomi Rapace, indyjską aktorką Deepiką Padukone, włoską aktorką i reżyserką Jasmine Trinçą, francuskim reżyserem i aktorem Ladjim Ly oraz norweskim reżyserem Joachimem Trierem.

O Złotą Palmę powalczy „IO” Jerzego Skolimowskiego. Festiwal od 17 do 25 maja. ●

Dawid Drózd

Andrzej rysuje



Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

Kijów – średniowieczna metropolia

W średniowieczu w stolicy Rusi Kijowskiej mieszkało około 50 tys. ludzi. Razem z kilkoma pobliskimi miastami tworzyła potężną, liczącą około 200 tys. mieszkańców aglomerację. Kijów był jednym z najważniejszych centrów cywilizacyjnych w Eurazji.



Wysokie Obcasy

Jestem cyberelfką

Po północy jest cisza i spokój. Wtedy przeprowadzam śledztwa. Monitoruję wiadomości z Ukrainy, walczę z rosyjską propagandą, działam w białym wywiadzie.

Z Magdą Szepecht rozmawia Arkadiusz Gruszczyński

REKLAMUJEMY SIĘ
TYLKO W WOLNYCH
MEDIACH

ski team®

Rowery

Hybrydowe, MTB,
Full Suspension,
Gravel, Szosowe,
Miejskie, Turystyczne,
Trekkingowe

Damskie, Męskie,
Dziecięce

CUBE

Kolekcja 2022 dostępna od ręki!!!

10 RAT RRSO 0%

SETKI MODELI ROWERÓW CUBE

Także hybrydowych!
Odzież i akcesoria



ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00**

Wszystkie Niedziele **11:00 - 18:00**



Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b | WARSZAWA: ul. Wolska 19/25
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | KATOWICE: CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów

Paraliż polskiego nieba odroczony

Kontrolerzy lotów z Warszawy porozumieli się z rządem i Państwową Agencją Żeglugi Powietrznej. Oznacza to, że uda się uniknąć paraliżu lotów w Polsce od 1 maja. Porozumienie zostało zawarte tylko na dwa miesiące.

Aleksander Sławiński

Groźba paraliżu polskiego nieba – akurat od rozpoczynającej się wkrótce majówki – od kilku dni była jednym z głównym tematów w Polsce. Zgodnie z rozporządzeniem podpisanym przez premiera Mateusza Morawieckiego od 1 maja lotniska na Okęciu oraz w Modlinie miały działać tylko przez 7,5 godziny na dobę, co oznaczało, że z obu warszawskich lotnisk trzeba będzie odwołać ponad 300 samolotów dziennie. A z polskiego nieba łącznie miało zniknąć około tysiąca połączeń.

Na rozpoczętym o godz. 12 posiedzeniu podkomisji sejmowej ds. transportu lotniczego skonfliktowane strony poinformowały, że udało się podpisać porozumienie. Kontrolerzy ruchu zobowiązali się, że wrócą do pracy.

Co jest w porozumieniu z PAŻP?

Zgoda jest jednak tymczasowa. PAŻP oraz związkowcy dają sobie kolejne dwa miesiące na znalezienie ostatecznego kompromisu. – To nie jest pokój, ale rozejm, bo wojna nadal trwa. Nie chcemy, by Polacy cierpieli z powodu braku samolotów. PAŻP zgodził się na przeprowadzenie audytu finansowego, co było jednym z naszych postulatów – poinformował Maciej Sosnowski, przewodniczący Związku Zawodowego Kontrolerów Ruchu Lotniczego.

Związkowcy od dawna apelowali o udostępnienie informacji o bieżącym stanie finansowym spółki, w której pracują. Brak możliwości podwyżek dla nich ich szefowie tłumaczyli właśnie problemami finansowymi, które się zaczęły wraz z pandemią i ograniczeniami w ruchu lotniczym. Działacze przekonywali przy tym, że na ten postulat kierownictwo PAŻP miało reagować „nerwowo i niechętnie”. – Mówi się o tym, że to my mamy za duże oczekiwania finansowe. Dlatego wnioskowaliśmy o udostępnienie informacji o stanie finansowym agencji, do czego uprawnia nas art. 28 ustawy o związkach zawodowych. Chcemy wiedzieć, na czym стоимy – mówi pełnomocniczka ZZKRL Anna Garwolińska. Jej zdaniem najwięcej nerwów w agencji wywołała perspektywa zatrudnienia zewnętrznego audytora. – Tak jakby coś ukrywali – komentowała.

Strony mają teraz czas do 10 lipca na znalezienie porozumienia. O dwa miesiące zostanie też wydłużony okres wypowiedzenia kontrolerom, którzy mieli odejść z pracy 30 kwietnia. Związek zobowiązał się, że zarekomenduje kontrolerom, by do 10 lipca pozostali na swoich stanowiskach. Z kolei PAŻP zapowiedział, że do 28 lipca przedstawi związkowcom nowe propozycje odnośnie regulaminu pracy oraz wynagrodzeń.

Samoloty w majówkę nie będą więc masowo odwoływane, a Lotnisko Chopina oraz Modlin – które w wyniku protestu miały uciepć najbardziej – nadal będą działać normalnie.

– W najbliższych dwóch miesiącach naszym celem będzie przekonanie PAŻP do przeprowadzenia restrukturyzacji wewnętrznej. Obecnie około 70 proc. pracowników i wydatków agencji to administracja, a tylko 30 proc. – kontrolerzy, którzy na nią zarabiają – mówi Anna Garwolińska. – W większości światowych agencji żegluga powietrznej struktura zatrudnienia i wydatków wygląda inaczej: 60 proc. kontrolerzy, 40 proc. administracja.

Minister Andrzej Adamczyk już poinformował, że zaproponuje kontrolerom wypłaty rzędu 55 tys. zł miesięcznie ze wszystkimi dodatkami. Do tych słów szybko odniósł się premier Mateusz Morawiecki: – To bardzo dobra propozycja.

Ale wytknął, że kontrolerzy w Polsce pracują niemal najmniej w Europie – 30 godzin w tygodniu.

W Modlinie odetchnęli z ulgą

Z porozumienia cieszą się przedstawiciele portu w Modlinie, który najbardziej miał uciepć, gdyby doszło do cięcia lotów nad Polską. – Przyjmujemy rozejm w tym konflikcie z wielkim zadowoleniem. Ustalenia są sukcesem związku kontrolerów. Przewoźnicy i touroperatorzy odnotowali spadek sprzedaży przez zamieszanie w PAŻP, które przypało na czas wyjazdów na długi weekend majowy – komentuje Tomasz Szymczak, prezes lotniska w Modlinie.

Przyznaje jednak, że nie tylko linie lotnicze, biura turystyczne i lotniska uciepiał przez spór. – W ostatnich tygodniach w związku z konfliktem zmalała liczba przelotów nad Polską. To poskutkowało zmniejszeniem



▲ Podpisane wczoraj porozumienie ma obowiązywać przez dwa miesiące. Na zdjęciu: prezes PAŻP Anita Oleksiak i szef Związku Kontrolerów Ruchu Lotniczego Maciej Sosnowski

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Samoloty w majówkę nie będą masowo odwoływane, a Lotnisko Chopina oraz Modlin – które w wyniku protestu miały uciepć najbardziej – nadal będą działać normalnie

wpływów także do budżetu PAŻP. O tym też trzeba pamiętać – zaznacza.

Przekonuje również, zgodnie z postulatami kontrolerów, że PAŻP potrzebuje zmian. Konflikt jest na to dowodem. – Reforma PAŻP powinna uczynić agencję bardziej rynkową, zmienić ją od struktury biurokratycznej. W Europie i na świecie są dobre przykłady, z których można skorzystać – twierdzi.

Ma jednak nadzieję, że w najbliższych tygodniach uda się uzgodnić wszystkie sporne kwestie.

O co chodzi w tym konflikcie?

Kryzysowa sytuacja w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej ma związek z wypowiedzeniami z pracy, które złożył co czwarty kontroler lotów w Polsce – 170 z ok. 600 osób. Najtrudniejsza sytuacja panowała w Warszawie. Stąd sprawowany jest nadzór nad całym polskim niebem, czyli tzw. kontrola obszarowa. A poza tym tzw. kontrola zbliżania do lotnisk Chopina i w Modlinie oraz kontrola wieżowa. Ta ostatnia m.in. ustala kolejność lądujących samolotów, musi podejmować szybkie decyzje w razie ich opóźnień.

Protestujący kontrolerzy sprzeciwiali się m.in. nowemu regulaminowi plac,

który znacząco obniżał ich pensję, a także wprowadzonej w czasie pandemii polityce SPO (single person operations), która oznacza, że przy jednym stanowisku znajduje się jeden kontroler. Ich zdaniem powoduje to przemęczenie i zmniejsza bezpieczeństwo lotów. Związkowcy zarzucali też PAŻP prześladowanie sygnalistów, czyli pracowników donoszących o nieprawidłowościach w agencji, czy zmuszanie do pracy po godzinach.

Spór został przedstawiony przez stronę rządową jako eskalacja żądań grupy zawodowej zarabiającej bardzo dobrze. „Wieżowi” mieli dostawać kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, a „obszarowi” – nawet ponad 100 tys. zł z dodatkami. Jednak Agnieszka Garwolińska mówiła nam, że informacje o bająńskich zarobkach kontrolerów to mit. Na dowód przedstawiła wyciągi z wypłat, w których tylko najwyższe miesięczne wynagrodzenia przekraczały 20 tys. zł. A to zdecydowanie mniej niż kwoty, które padały z ust przedstawicieli strony rządowej.

Skutki polityki poprzedniego prezesa PAŻP

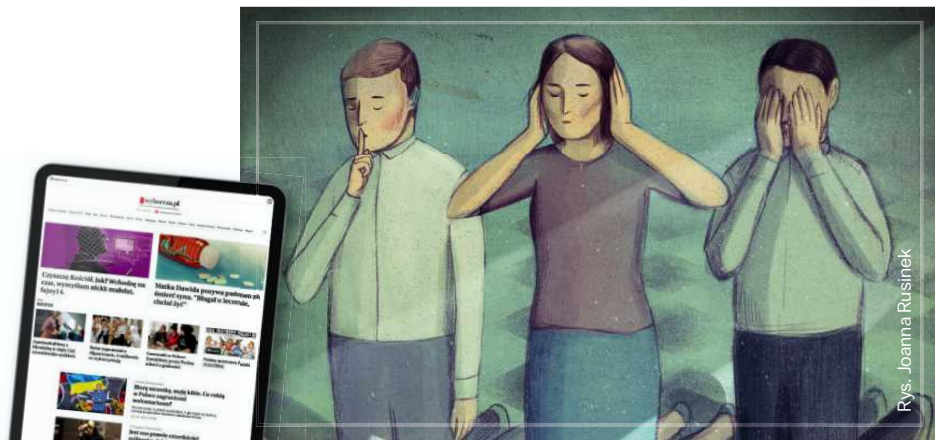
I podkreślała, że w tym sporze chodzi głównie o „bezpieczeństwo i higienę pracy”. Czyli gwarancję, że kontroler nie będzie pracował w pojedynkę przez kilka godzin bez możliwości wyjścia nawet do toalety, bo to oznaczałoby pozostawienie samolotów bez opieki. Taki model pracy według Agnieszki Garwolińskiej próbował wprowadzić Janusz Janiszewski, poprzedni prezes PAŻP.

W trakcie posiedzenia podkomisji wezwano także PAŻP do zbadania, w jaki sposób Janiszewski wypłacił sobie niemal pół miliona złotych w premiach. To właśnie postawa byłego prezesa, który miał m.in. blokować windę w wieży kontrolnej, uniemożliwiając w ten sposób kontrolerom wyjście z pracy, była jedną z głównych przyczyn konfliktu. Janiszewski, sam wcześniej kontroler, miał też podnosić pensję swoim współpracownikom z PAŻP przy jednoczesnym ignorowaniu postulatów dawnych kolegów. Na początku kwietnia został odwołany ze stanowiska, a jego miejsce zajęła Anita Oleksiak, dawna szefowa GDDKiA w Gdańsku. ●

Historie, których nie da się zapomnieć.

Najlepsze reportaże czytaj na

wyborcza.pl/historie



Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Dzika przyroda Kostaryki

Wybierz się w podróż po Kostaryce, by odkryć ten zielony raj, zachwycający bujnymi lasami deszczowymi, licznymi wulkanami, rzadkimi zwierzętami i wyborną kawą.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do San José. **Dz. 2** San José. Zwiedzanie miasta i Muzeum Złota, plantacja kawy. **Dz. 3** San José – Tortuguero. Rejs przez dżunglę do lodge w lesie deszczowym. Miasto Tortuguero i ośrodek żółwi. **Dz. 4** Tortuguero. Rejs kanałem w Parku Narodowym Tortuguero. Po południu czas wolny. **Dz. 5** Tortuguero – La Fortuna. Rezerwat Tirimbina i wycieczka pod znakiem czekolady. **Dz. 6** La Fortuna. Wodospad i obiad na farmie rodzinnej u Aguinaldo i Felicidad. **Dz. 7** La Fortuna. Wiszące mosty w lesie deszczowym. Kąpiel w gorących źródłach. **Dz. 8** La Fortuna – Manuel Antonio. Safari z krokodylami w Delcie rzeki Tárcoles. **Dz. 9** Manuel Antonio. Wędrówka po Parku Narodowym Manuel Antonio. Po południu czas wolny. **Dz. 10** Manuel Antonio. Relaksujący dzień nad Oceanem Spokojnym. **Dz. 11** Manuel Antonio – San José. Relaks nad Oceanem Spokojnym. Wylot z San José do Warszawy. **Dz. 12** Przylot do Warszawy.

12 dni | Wylot z Warszawy 17/01 2023 | **13.498,-**



WYKŁAD
ONLINE



Rejs po Karaibach
05/05/2022 godz.17:00

Rejestracja na stronie
www.albatros.pl



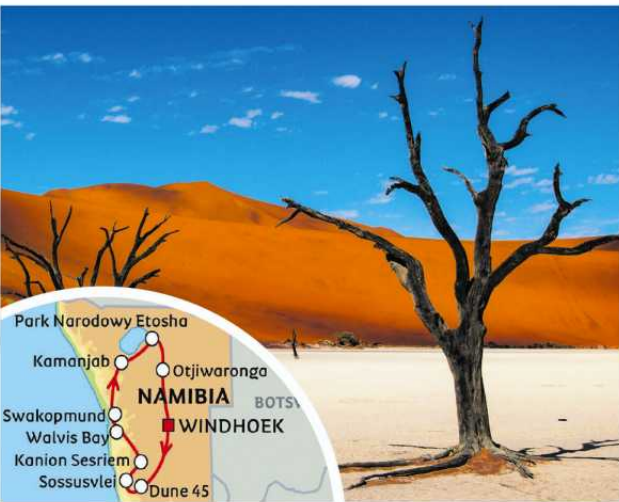
Batłany z Albatrosem

Podczas tej wyprawy odkryjesz najpiękniejsze miejsca Chorwacji, Czarnogóry oraz Bośni i Hercegowiny.

Program wycieczki: **Dz. 1** Lot Warszawa - Dubrownik. Średniowieczne miasto Budva, Czarnogóra. **Dz. 2** Królewskie miasto Cetynia, lokalna produkcja szynki, wspaniała trasa widokowa i spacer po Kotorze. **Dz. 3** Budva - Trebinje - Blagaj - Mostar. Degustacja wina i klasztor derwiszów w Blagaj. **Dz. 4** Mostar - Konjic - Mostar. Tajny bunkier Tito w Konjicu i zwiedzanie miasta Mostar. **Dz. 5** Mostar - Delta Neretwy - Dubrownik. Rejs statkiem z muzyką i lunchem, przyjazd do Dubrownika. **Dz. 6** Dubrownik. Spacer po mieście i czas do własnej dyspozycji. **Dz. 7** Dubrownik. Dzień do własnej dyspozycji lub wycieczka do Konavle, zakupy lokalnych produktów, zwiedzanie zabytkowego młyna wodnego i pożegnalna kolacja. **Dz. 8** Przelot Dubrownik - Warszawa.

8 dni | Wyloty z Warszawy 15/10 2022, 28/04, 07/10 2023

od **4.298,-**



Namibia okiem Albatrosa

Fascynująca podróż przez wciąż zmieniające się krajobrazy od najwyższych wydm świata po ekscytujące safari w parku Etosha.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Windhoek w Namibii. **Dz. 2** Przylot do Windhoek. Przejazd do Sesriem i powitalna kolacja. **Dz. 3** Wizyta w Parku Narodowym Namib-Naukluft. Wydmy Sossusvlei i kanion Sesriem. **Dz. 4** Poranny spacer w P.N. Namib-Naukluft, Zwrotnik Koziorożca - Swakopmund. **Dz. 5** Swakopmund. Rejs po lagunie Walvis Bay i czas wolny. **Dz. 6** Dzień wolny w Swakopmund. **Dz. 7** Swakopmund - Kamanjab. Z wizytą w wiosce plemienia Himba. **Dz. 8** Przygoda na safari w Parku Narodowym Etosha. **Dz. 9** Safari w Parku Narodowym Etosha. **Dz. 10** Ostatni dzień safari w P.N. Etosha. Pożegnalna kolacja w Otjiwarongo. **Dz. 11** Przejazd z Otjiwarongo do Windhoek. Zwiedzanie miasta. **Dz. 12** Wylot z Namibii do Warszawy. **Dz. 13** Przylot do Warszawy.

13 dni | Wylot z Warszawy 01/11 2022

14.498,-



Nowość

Norwegia – na tropie zorzy polarnej

Zobacz jedno z najpiękniejszych miejsc norweskiego wybrzeża, gdzie czeka nas przejażdżka psim zaprzęgiem oraz rejs po Lofotach w blasku zorzy polarnej.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa - Bodø. Przyjazd i kolacja powitalna. **Dz. 2** Bodø. Spacer po mieście, rejs statkiem linii Hurtigruten przez wąskie fiordy archipelagu Lofotów do Tromsø. **Dz. 3** Przyjazd do Tromsø. Zwiedzanie miasta - Katedra Arktyczna i Muzeum Polarne. **Dz. 4** Tromsø. Czas wolny lub wycieczka fakultatywna na obserwację wielorybów. Przejazd do Sommarøy - wieczorna wycieczka w poszukiwaniu zorzy polarnej. **Dz. 5** Sommarøy. Psie zaprzęgi i zorza polarna. **Dz. 6** Tromsø i podróż powrotna do domu.

6 dni | Wyloty z Warszawy 04/01, 03/03 2023

od **6.998,-**

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW13

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Rosja. Terror tlamsi kulturę

„Za pokój! Za Rosję! Za p

Które rosyjskie gwiazdy popierają Putina, a które nadstawiają głowy, protestując przeciw wojnie?

Wiktoria Bielaszyn

„Postanowili mnie odwołać w Rosji. Odwołać i wygnać. Czytaliśmy o tym w książkach. Uczyliśmy się o tym na wykładach z historii rosyjskiego teatru. Myśleliśmy, że nic podobnego nie może się wydarzyć. Może. Dzieje się właśnie teraz”. Taki wpis tydzień temu zamieściła na Facebooku Julia Aug, jedna z najbardziej znanych i cenionych rosyjskich aktorek filmowych i teatralnych.

Artystka znana z antykremlowskich wypowiedzi i udziału w protestach na własnej skórze przekonała się, że nie ma dziś w Rosji miejsca dla osób krytykujących Władimira Putina. 20 kwietnia moskiewski Elektroteatr im. Stanisławskiego, na kilka godzin przed wyjściem Aug na scenę, odwołał spektakl „Sad” z jej udziałem, tłumacząc to rzekomymi „problemami technicznymi”. Dzień później, również w dniu spektaklu, z repertuaru Teatru na Tagance zniknęła „Elza” w jej reżyserii. Widzów – w ramach rekompensaty – w ostatniej chwili zaproszono na „Świątoszka”.

Wolności nikt nie odwołał, ale...

Czym konkretnie podpadła Aug? Najpierw otwarcie przeciwstawiła się napaści na Ukrainę, opisując ją jako „najgorsze doświadczenie całego jej życia”, a zaraz później wystawiła w Estonii dokumentalną sztukę „Chuj wojnie”, opartą na wiadomościach, które wymieniała z przyjaciółmi z Ukrainy. Władze zdecydowały się zareagować. Deputowani putinowskiej partii Jedna Rosja zwrócili się do ministerstwa kultury z żądaniem, by „znanej z antyrosyjskich poglądów” aktorce de facto uniemożliwić pracę. „Wolności opinii i wolności twórczości nikt nie odwołał. Ale umożliwianie takim osobom występów na scenie wiodących teatrów (!) wygląda, delikatnie mówiąc, dziwnie” – napisał jeden z polityków partii władzy.

Jego wpis wystarczył, by Aug została z przestrzeni publicznej niemalże całkowicie wymazana, a szturm na jej konta w mediach społecznościowych przypuścili zastępy proputinowców, grożących aktorce i jej córce śmiercią.

To i tak delikatna forma kary. Rosjanom „dyskredytującym rosyjską armię” lub „rozpowszechniającym nieprawdziwe informacje” władze grożą kilkunastoma latami więzienia, a pracowników państwowych instytucji kultury straszą odpowiedzialnością zbiorową. Pracownikom teatrów zakazano wypowiadania się na temat wojny pod groźbą zwolnienia oraz pozbawienia całego zespołu dofinansowania. Rektorzy szkół aktorskich i teatralnych zostali zobowiązani do podpisania listów poparcia dla Putina.

Dlatego osoby, które decydują się dzisiaj zabrać głos, robią to najczęściej, będąc już poza granicami kraju, choć nierzadko i tak boją się otwarcie wypowiadać. Każde słowo przeciwko Kremlowi przekreśla nie tylko całą ich karierę, ale i drogę powrotu do ojczyzny. No i może zaszkodzić rodzinom.

„W tej ciszy zginę”

Strach i niepewność szczególnie widać na przykładzie piosenkarki Zemfiry, wcześniej stroniącej od jakichkolwiek wypowiedzi politycznych. Pierwszego dnia wojny gwiazda rocka dawała akurat pierwszy po kilkuletniej przerwie koncert w Moskwie. „Dzisiaj



• **Lube, supergwiazdy rosyjskiej muzyki, jawnie wspierają Putina** FOT. FILIP-POV ALEXEI / TASS / FORUM



• **Zemfira głośno opowiedziała się przeciw wojnie – już z emigracji** FOT. ARIA NOVOSTI / TOPFOTO / TOPFOTO / FORUM



• **Julia Aug raczej w najbliższym czasie nie wyjdzie na deskę teatru** FOT. SHUTTERSTOCK



• **Face w Warszawie przeprosił Ukraińców na kolanach**



• **Sztuki Iwana Wyrupajewa trafiły na indeks**

wszyscy mieliśmy bardzo ciężki dzień” – powiedziała tylko, co fani – i słusznie – odczytali jako niezgodę na wojnę.

Ale po koncercie Zemfira przełamała się i nad ranem napisała na Instagramie: „Jest mi smutno, źle, ciężko, ciągle płaczę. Nie chcę wojny”. Wpis jednak szybko zniknął, a piosenkarka kolejny raz ogłosiła sprzeciw już po porywczym wyjeździe do Francji, w klipie do własnego utworu „Nie strzelajcie”. Słowa „Nie strzelajcie, w tym pokoju jest miłość (...) Nie milczcie, w tej ciszy zginę” zilustrowała kadrą z niszczonej przez jej rodaków Ukrainy.

Nie wszyscy, z różnych powodów, mogli pozwolić sobie na taki gest. Sasza Borticz, najpopularniejsza aktorka młodego pokolenia, z którą już w ubiegłych latach zrywano współpracę ze względu na jej udział w protestach przeciwko uwięzieniu Aleksieja Nawalnego, zamknęła w mediach społecznościowych, w których była tak aktywna. Jej ostatni post na Instagramie pochodzi z 23 lutego. W ciągu ponad dwóch miesięcy Borticz tylko raz dała do zrozumienia, że nie popiera wojny – wrzucając selfie, na którym jest mocno zapłakana. Kiedy fani zaczęli ją pocieszać i odnosić się do wojny, aktorka, której teść jest deputowanym partii władzy, usunęła zdjęcie.

„Wszyscy Rosjanie są odpowiedzialni”

Nie ma w tym nic dziwnego. Żyć, pracować i zarabiać nie mogą dzisiaj w Rosji wszyscy ci, którzy „specjalną operację wojenną” Władimira Putina nazywają „wojną”. Niezależnie od swoich wcześniejszych poglądów czy sympatii.

Przekonał się o tym zarówno prezydent państwowej telewizji Iwan Urgant, który po zamieszczeniu na Instagramie wpisu „Nie dla wojny” stracił, ciesząc się ogromną popularnością, autorski program i ze względów bezpieczeństwa wyjechał z kraju, jak i Witalij Manki, nagradzany na świecie dokumentalista, twórca festiwalu filmowego Artdocfest i jawny krytyk Putina. Przed miesiącem reżyser został obłany w Moskwie czerwoną farbą przez nieznaną sprawców. Musiał odwołać festiwal. Manki od lat protestuje przeciwko wojnie w Ukrainie – w 2014 r. w ramach protestu wobec aneksji Krymu przeprowadził się na Łotwę. Politykę Putina nazywa „zbrodniczą”. – Nie będzie w Rosji Artdocfestu, dopóki funkcjonuje putinowski reżim – powie-

Rosja. Terror tłamsi kulturę

rezydenta!”



dział, dodając przy tym, że wszyscy Rosjanie muszą zrozumieć, że ponoszą odpowiedzialność za to, co się wydarzyło.

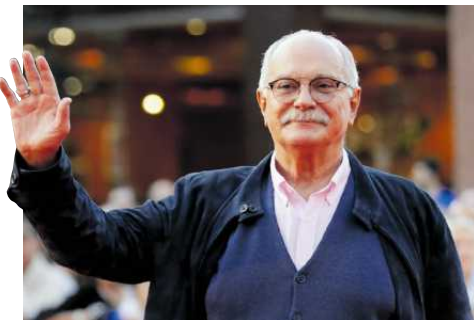
Rosyjscy twórcy opowiadający się przeciwko wojnie z zagranicy wymazywani są ze świadomości społeczeństwa. Przykładem są choćby usuwane z repertuaru teatrów w całym kraju sztuki Iwana Wyrypajewa, mieszkającego od lat w Polsce. Reżyser od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę otwarcie się jej przeciwstawiał, zaś 8 marca poinformował na swojej oficjalnej stronie, że honoraria otrzymywane z rosyjskich instytucji kultury za pokaz jego sztuk przekaże organizacjom zajmującym się udzielaniem pomocy ukraińskim uchodźcom.

Za Ukraińcami ujęły się też gwiazdy rapu – m.in. Face, Noize MC, Monietoczka czy Oxxxymiron. Wszyscy wystąpili otwarcie przeciwko wojnie i wzięli udział w trasach koncertowych, z których dochód przeznaczyli na rzecz uchodźców z Ukrainy.

Pierwszym, który w ten sposób zareagował, był Oxxxymiron. 24 lutego odwołał on swoją pierwszą od lat trasę koncertową, podczas której miał promować nowy album. „Nie mogę was bawić, kiedy na Ukrainę spadają rosyjskie bomby” – tłumaczył. Później zagrał serię charytatywnych koncertów w ramach akcji „Russians Against War” w Berlinie, Stambule i Londynie. Ponad 120 tys. dol. dochodu Oxxxymiron przekazał polskiej Fundacji św. Mikołaja, która pomaga uchodźcom. Z kolei Face usunął całą swoją twórczość z rosyjskich serwisów streamingowych, przestał płacić w Rosji podatki i zapowiedział, że już nigdy nie będzie koncertować w kraju. Przed Ukraińcami padł zaś na kolana podczas koncertu charytatywnego w Warszawie. – Jeśli ma się w Rosji opozycyjne względem Kremla poglądy i chce się żyć w zgodzie ze sobą, trzeba przygotować się na straty – mówił nam.

Kto popiera Putina

Zyski czerpią ci, którzy Putina i jego wojnę popierają. Sławny reżyser Nikita Michalkow wielokrotnie usprawiedliwiał napaść Rosji na Ukrainę i wyrażał pogardę wobec tych ludzi kultury, którzy się jej sprzeciwiają. „Co tu jeszcze robicie? Jedźcie tam, gdzie prawda i sprawiedliwość” – ironizował. Na oficjalnym kanale na YouTube tłumaczył też, że w rzeczywistości to Ukraina, a nie Rosja, jest



• **Nikita Michalkow** – niegdyś znakomity reżyser, od lat prokremlowski propagandysta

FOT. ALESSANDRA TARRANTINO/EAST NEWS

niu z Ameryką i Europą, od lat przygotowywała się do wojny z Rosją. Putin zaś jedynie „chroni swoich obywateli”. „Nigdy nie moglibyśmy się zgodzić na wartości, które chcą nam narzucić, poczynając od poświęcenia małżeństw jednopłciowych, a kończąc na legalizacji faszyzmu” – perorował.

Nikołaj Rastorgujew, ulubiony piosenkarz Władimira Putina, lider arcypopularnego zespołu Lube, w wywiadzie dla propagandowej telewizji Russia Today tłumaczył z kolei, że Rosjanie sprzeciwiający się „specjalnej operacji” nie rozumieją sytuacji. „Nie mieliśmy innego wyjścia. Ile można atakować Donbas? Musimy tylko rozbroić ten kraj. Wykonujemy nasz obowiązek i powinniśmy byli to zrobić wcześniej. Ukraińcy nie są naszymi wrogami. Przeprowadzamy precyzyjne ataki na cele wojskowe w Ukrainie, aby je zniszczyć” – mówił, powtarzając kremlowską narrację o „demilitaryzacji i denazyfikacji” Ukrainy.

Pisarz Zachar Prilepin, który już przed laty walczył w Donbasie w batalionie separatystów samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej, w najnowszym wywiadzie dla państwowych mediów przekonywał zaś, że Rosja nie tylko „walczy z nazistami ciemniącymi Ukraińców”, ale i z wpływami Zachodu

Ci, którzy podpisują listy antywojenne, robią to z przekonania. O popierających władzę nie zawsze można powiedzieć to samo

dążącego rzekomo do jej osłabienia i upadku. „Teraz ma miejsce nie tylko konfrontacja między armiami. Trwa bezlitosna bitwa symboli. Rosyjska, sowiecka Ukraina walczy z quasi-ukraińskim sobowtorem, karmionym przez polską szlachtę i nazistowskich nauczycieli” – czytamy na łamach państwowej gazety „Argumenty i Fakty”.

„Swoich nie porzucamy”

W odpowiedzi na odbywające się za granicą koncerty, będące sprzeciwem wobec wojny, władze organizują w Rosji występy popierające „specjalną operację wojskową”. Biorą w nich udział artyści związani z państwowymi instytucjami oraz pracownicy państwowych instytucji. Odbywają się one najczęściej pod hasłem „Swoich nie porzucamy”, które ma sugerować, że Rosja w rzeczywistości zaprowadza pokój i uwalnia ludność Donbasu. Nierzadko motywem przewodnim jest hasło: „Za pokój! Za Rosję! Za prezydenta!”.

Pod listami ludzi kultury, wyrażającymi zarówno sprzeciw wobec wojny, jak i tymi, które mają być poparciem dla „specjalnej operacji”, zawsze widnieją tysiące podpisów. Pewnym można być jednego: ci, którzy podpisują listy antywojenne, robią to z przekonania. O tych drugich nie zawsze można powiedzieć to samo. Brak podpisu grozi konsekwencjami – zwolnieniem z pracy, degradacją, wykluczeniem z towarzystwa. Tak właśnie działa terror. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

Rosyjski zespół gra w Polsce „Jestem martwa, ale piękna”



• **IC3PEAK** podczas majówki wystąpią w Warszawie i we Wrocławiu. Pieniądze z biletu przekażą uchodźcom z Ukrainy FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Do Rosji w najbliższej przyszłości z pewnością nie wróci Nastia Krieslina i Nikołaj Kostyliow tworzący zespół IC3PEAK, jeden z najpopularniejszych na świecie rosyjskich zespołów. Proputinowscy politycy i ludzie kultury od lat oskarżają muzyków m.in. o „znieważanie władz i dyskredytację struktur siłowych”, do czego waleń przyczyniły się teledyski grupy – pełne kpín z symboli rosyjskiej władzy oraz mundurów. Już w 2018 r. instruowana z góry policja robiła, co mogła, by zerwać trasę koncertową IC3PEAK po Rosji – zakończyła się ona aresztowaniem muzyków tuż przed występem w Nowosybirsku.

Krieslina i Kostyliow należą do tych artystów, którzy od początku inwazji jawnie przeciw niej protestują. I ma to konsekwencje. „Nie jesteśmy w stanie występować w Rosji podczas tej wojny i nie będziemy bezpieczni podczas trasy z powodu naszego jasnego stanowiska przeciwko niej. Musi-

my odwołać wszystkie koncerty w Rosji” – ogłosili. Na trasie mieli promować wydany właśnie album „Kiss of Death”, na którym do mrocznego elektronicznego popu dorzucili punkowe tempa i metalowe gitary i na który zaprosili wielkie światowe gwiazdy w rodzaju Grimes czy zespołu Bring Me The Horizon. Płyte promuje teledysk do piosenki „Dead But Pretty”, na którym muzycy najpierw wygrzebują się z grobu, potem zrywają policyjne kajdany, dają na placu Czerwonym koncert dla pogujących OMON-owców, wreszcie – całują się z nimi w nieheteronormatywnych konfiguracjach.

Zespołowi pozostała więc europejska część trasy, która wczoraj zaczęła się w Estonii. 1 maja IC3PEAK zagra w Warszawie, a 3 maja we Wrocławiu. Rosyjski duet część dochodu z koncertów – zagrają jeszcze m.in. w Berlinie, Paryżu, Rydze, Barcelonie i Londynie – przekaże uchodźcom z Ukrainy. ●

TYGODNIK POWSZECHNY

W podwójnym numerze mnóstwo czytania:

- Sztuka bujania
- Ukraińska Wiktoria
- Pierwszym grzechem jest nuda
- Beztroskie życie trutnia
- Ziemia z kosmosu – tu zawsze gdzieś jest wiosna

Bonowicz, o. Kłoczowski, Krall, Siemion, Podsiadło, Natalia de Barbaro

oraz PREZENT – nasiona łąki kwietnej w kolorach Ukrainy

weź, czytaj i zasiej nadzieję!

PODWÓJNE WYDANIE UKRAIŃSKA WIKTORIA I TYRAN ZAWSZE Z N FRONT EUROPY I ZAPOMNIANA GRANICA I DWÓCH PAŃÓW W ARCE I UWOLNI SZTUKA BUJANIA I TRUTER WŚRÓD KRÓLOWYCH NIE TYLKO NA MA

TYGODNIK POWSZECHNY

Na Ziemi

łąka powszechna MIESZANKA NASION

OGŁOSZENIE 34174564

2 RP

eprasa.pl 8954358ecf

Nasza akcja

07

TYS.

• Tyle czytelników
i czytelników zagłosowało
w plebiscyście Supermiasta
i Superregiony 2021

Sosnowiec. Nowy park z fontanną



FOT. MAT. PRASOWE

Stolica Zagłębia szuka firm, które zaaranżują park przy placu Papieskim. Nowy teren zielony będzie miał powierzchnię ok. 4 ha. Atrakcją nowego parku ma być fontanna Dry Plaza. Wodotrysk o powierzchni ok. 700 m kw. pomyślany jest jako okrąg z płyt granitowych. Fontanna ma wystrzelić wodę do wysokości 7 m z 13 dysz, które będą dodatkowo podświetlane. Ma być sterowana zegarem astronomicznym i wykonywać kilka różnych programów pracy, np. program dzienny, program nocny z oświetleniem, program weekendowy. W centralnej części parku powstanie także labirynt. Jego ścieżki wyznaczą krzewy z gatunku Thuja brabant. ● **WT**

Supermiasta i Superregiony 2022

Głosujemy na zieleni

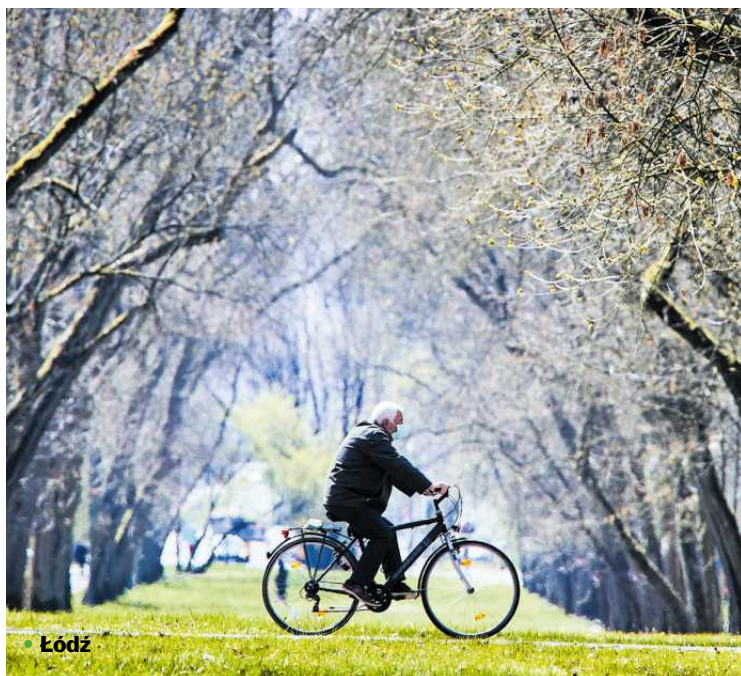
Lubimy narzekać na betonozę, ale to nie jest cała prawda o naszych miastach. W każdym są zielone przestrzenie ukochane przez mieszkańców, zachwycające turystów. Chcemy o nich opowiedzieć i wybrać razem z wami te, które cenicie najbardziej.

Paula Skalnicka
Mikołaj Chrzan

Rozpoczynamy dziś trzecią edycję znanej już dobrze czytelnikom „Wyborczej” akcji „Supermiasta i Suprregiony 2022”. To przedsięwzięcie, w ramach którego dyskutujemy o tym, co w naszym otoczeniu najważniejsze – o dobrych praktykach samorządów, o ich osiągnięciach i planach, o tym, co robią, by w dużych i małych miejscowościach żyło się ludziom coraz lepiej. Ale też oddajemy głos czytelnikom, by mogli w plebiscytach organizowanych na Wyborcza.pl wskazać, na czym im najbardziej zależy.

W pierwszej edycji plebiscytu – w 2020 r. – podsumowaliśmy 30 lat funkcjonowania samorządów i zachęciliśmy mieszkańców miast, by wskazali te ich zdaniem najważniejsze. W drugiej zapytaliśmy o siedem najważniejszych wyzwań, które powinny być zrealizowane do 2040 r. Werdykt w wielu miastach i regionach był bardzo podobny: czytelnicy jasno wskazali, że zieleni, troska o ochronę klimatu, wdrażanie ekologicznych rozwiązań to dla nich priorytety. Stąd temat trzeciej edycji „Supermiast i Superregionów”: zielone przestrzenie w naszych miastach i regionach.

Bez zieleni miasta i regiony są niekompletne, niezdrowe, niekomfortowe. Duszne, brzydkie, uciążliwe, nieprzyjemne. Trudno nawet



Łódź

FOT. TOMASZ STANISZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyobrazić sobie pozbawiony parków, zieleńców, skwerów, ogrodów twór. Każda i każdy z nas potrzebuje miejsca, gdzie może odpocząć od miejskiego zgiełku, odechnąć, popatrzeć w przestrzeń, pobiegać, pobawić się z dziećmi, pojeździć rowerem, poleżeć na trawie. Które z nich lubicie najbardziej? Redakcje lokalne „Gazety Wyborczej” do 8 maja czekają na Wasze propozycje.

Spośród nadesłanych kandydatur wybierzemy po kilka lub kilkanaście dla każdego miasta i każdego regionu – a potem zaprosimy was do udziału w internetowym głosowaniu. Plebiscyty rozpoczną się 13 maja i potrwać do 29 maja. Wyniki ogłosimy 3 czerwca, a całą akcję „Supermiasta i Suprregiony” podsumujemy 14 czerwca na gali w redakcji „Gazety Wyborczej” w Warszawie.

Dzięki Waszym zgłoszeniom stworzymy na łamach „Wyborczej” jedyną w swoim rodzaju mapę najpopularniejszych zielonych przestrzeni w całej Polsce. Takich, z których mieszkańcy są najbardziej dumni. Będzie to też okazja, by podyskutować o zieleni miejskiej, o nowoczesnych rozwiązaniach pozwalających wprowadzać drzewa, kwiaty, krzewy w miejską tkankę – takich jak kieszonkowe parki, ogrody społeczne czy kwietne łąki. Zajmiemy się też zieloną polityką w miastach i regionach, strategiami związanymi z troską o klimat i ochronę środowiska. ●



Katowice

FOT. ANNA LEWANSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL



Gdańsk

FOT. JAN RUSEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborcza.pl

SUPER MIASTA REGIONY

PLEBISCYT 2022

PARTNERZY GŁÓWNI:

UNIA METROPOLII POLSKICH
IM. PAWŁA ADAMOWICZA

Mazowsze.
serce Polski

PARTNERZY:

Lubuskie
Warte zachodu

SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Bielsko-Biała

GDĄSK

KATOWICE
dla admii

Kraków

lublin
MIASTO INSPIRACJI

Rybnik

zabrze
miasto

34173060

Supermiasta i Superregiony 2022

WAŻNE DATY

- **Do 8 maja** zgłaszacie w redakcjach lokalnych wasze ulubione zielone miejsca w miastach i regionach
- **13 maja** rozpoczynamy głosowanie w plebiscytach
- **29 maja** – koniec głosowania
- **3 czerwca** – ogłoszenie wyników

Janusz Lewandowski:

Odbudowa Ukrainy - Plan Marshalla Bis

W czasie tragicznych doniesień z frontu zbrodniczej wojny dobrze jest wybiec w przyszłość, kiedy na zdewastowanej ziemi zamiast czołgów pojawią się ekipy budowlane, a zamiast dostaw broni pojawi się sprzęt potrzebny do odbudowy kraju.

Ukraina walczy. Potrzebuje broni, lekarstw i żywności. Potrzebuje też nadziei, a taką stwarza perspektywa europejska dla Ukrainy i gotowość pomocy w powojennej odbudowie kraju. W czasie tragicznych doniesień z frontu zbrodniczej wojny dobrze jest więc wybiec w przyszłość, gdy na ziemi dewastowanej przez hordy Putina, zamiast czołgów, pojawią się ekipy budowlane i sprzęt potrzebny do odrodzenia normalnego życia w tym kraju.

Nie brakuje deklaracji pomocy. Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel zaproponował 19 marca 2022 roku Fundusz Solidarności, który po zapewnieniu bieżącej płynności finansowej, żywności i opieki medycznej miałyby przejść do finansowania odbudowy kraju. Intencja powołania takiego funduszu została potwierdzona 24 marca na szczycie UE. Wróciło hasło Planu Marshalla w deklaracjach premiera Borisa Johnsona, niemieckiego ministra finansów Christiana Lindnera i przedstawicieli polskiego rządu. Mamy też pierwszy finansowy konkret, zadeklarowany 9 kwietnia podczas konferencji darczyńców w Warszawie - 10.1 mld euro w gotówce i pożyczkach plus 1 mld z Komisji Europejskiej (600 mln dla Ukrainy, 400 mln dla krajów frontowych goszczących uchodźców). Państwa G7 dekla-

roku 2014 stanowił przełom. Wtedy Ukraina ruszyła w poszukiwaniu straconego czasu...

Zniszczenia wojenne dokumentuje Kijowski Instytut Ekonomiczny. Już 85 mld dol. To więcej, niż szacuje Bank Światowy (60 mld), ale znacznie mniej, niż szacunki rządowe, przekraczające 500 mld dol. Sumują one zniszczoną infrastrukturę transportową, energetyczną i rolną, nieruchomości, szkoły, szpitale i fabryki. Najtrudniej jest oszacować utraczone przez wojnę korzyści, w tym szanse edukacyjne, czyli jakość kapitału ludzkiego.

Unia Europejska realizuje własny plan odbudowy

Ofiarność UE wystawiona jest na ciężką próbę, ponieważ sama musi reagować na kosztowne kryzysy, które piętrzą się w XXI wieku - finansowy, migracyjny, a ostatnio śmiertelną pandemię. W reakcji na zamrożenie gospodarki w czasie pandemii 21 lipca 2020 roku uzgodniono bezprecedensowy program NewGenerationEU, który wymaga zapożyczenia się na rynkach finansowych na kwotę 750 mld euro na rzecz odbudowy i rewitalizacji gospodarki. Trzonem tego programu jest Instrument Odbudowy i Odporności (Recovery and Resilience Facility).

Nie ma problemu z pozyskaniem pożyczek, wsparty przez nie-

Unijne fundusze powiernicze zakończyły żywot w roku 2021. Ale zostawiliśmy sobie furtkę, czyli możliwość ich tworzenia w razie wyższej konieczności. Taką konieczność stanowi wojna i odbudowa Ukrainy.

rują 24 mld. USD. Są to kwoty niewspółmierna do potrzeb, ale to początek...

Rachunek dla Putina i rachunek własny

Trwa szacowanie strat wojennych, ale chciałbym najpierw ujawnić niewygodną dla Ukrainy prawdę. Czuję się do tego uprawniony, jako uczestnik rządu J.K Bieleckiego, który jako pierwszy oficjalnie reagował na Deklarację Niepodległości Ukrainy z 24 sierpnia 1991 roku. Potem w Kijowie, byłem świadkiem porażek ukraińskiej państwowości. Kraj, który rozpoczynał suwerenny byt na poziomie porównywalnym z Polską, dziś plasuje się na 54 miejscu w świecie pod względem PKB (180 mld. dol.), gdy Polska stanowi gospodarkę nr 23 (660 mld. dol.). Dlatego współczesna Ukraina mogła wydać na zbrojenia 10 razy mniej niż Rosja, która do potęg gospodarczych nie należy. Majdan

skazitelną wiarygodność budżetu UE. Bardzo potrzebne jest szybkie inwestowanie tych pieniędzy w postaci krajowych planów odbudowy. 37 proc. ma wspomagać zieloną transformację, a 20 proc. gospodarkę cyfrową. Żle, że Polska, która mogłaby otrzymać 23.9 mld euro dotacji nie spełniła warunków, wiążących uruchomienie tych funduszy z przestrzeganiem zasady rządów prawa. Warto jednak pamiętać, w kontekście potrzeb Ukrainy, że ten wielki program pożyczkowy musi być spłacony. Potrzeba będzie 15 mld euro rocznie. Raty kapitałowe będą spłacane z budżetu UE od roku 2027, czyli wtedy, kiedy - miejmy nadzieję - będzie trwała odbudowa Ukrainy.

Wróć do łask fundusze powiernicze?

Rzecz jasna, Unia jest najbardziej odpowiedzialna za odbudowę Ukrainy, ale rozmiar szkód



Adobe Stock

sprawia, że musi to być dzieło transkontynentalne. Trzeba znaleźć najlepszą formułę zespolenia wkładu budżetu UE, krajów członkowskich, USA i innych krajów spoza UE, korporacji i prywatnych donatorów. Nie ma lepszej formuły, niż fundusze powiernicze, które w latach 2014-21 były instrumentem zarządzania migracją i wspomagania krajów spoza Europy.

Fundusze powiernicze, jako wehikuł unijnej akcji międzynarodowej, zakończyły żywot z końcem roku 2021. Towarzyszyłem im w ostatniej drodze jako sprawozdawca Parlamentu Europejskiego.

Dlaczego Parlament Europejski dążył do zmiany sposobu finansowania działań zewnętrznych, doceniając użyteczność funduszy powierniczych w reakcji na nieprzewidziane kryzysy? Zastrzeżenie budziło sposób ich powoływania i funkcjonowania. Demokratycznie wybrany Parlament Europejski legitymizował ex post nowe instytucje i nowe deklaracje finansowe. Te zaś, jak to było w przypadku kolejnych miliardów na rzecz Turcji, wymuszały kreatywną księgowość, czyli szukanie pieniędzy kosztem wcześniej uzgodnionych programów. Co więcej, okazało się, że wbrew założeniom, na 7.9 mld euro zaangażowanych w fundusze powiernicze tylko 1 mld pochodził z poza budżetu UE. Zatem nie użyteczność, ale brak należytej demokratycznej kontroli przesądził o tym, że żywot funduszy powierniczych przedłużono tylko do końca roku 2021. Ich cele na lata 2021-27 realizuje nowy instrument o skomplikowanej nazwie Instrument Sąsiedztwa, Rozwoju i Współpracy Międzynarodowej (NDICI) z pełnym poszanowaniem roli Parlamentu jako organu władzy budżetowej w UE.

Zarazem, zostawiliśmy sobie furtkę, czyli możliwość tworzenia nowych funduszy powierniczych, w razie wyższej konieczności. Taką przesłankę stanowi wojna i potrzeba odbudowy Ukrainy...

Zrzutka na Ukrainę - Ukraine Solidarity Trust Fund

Im więcej świadectw ukraińskiego heroizmu i rosyjskiego bestialstwa, tym łatwiej będzie znaleźć hojnych darczyńców na rzecz odbudowy kraju, który krwią poświęca przywiązanie do naszych wartości.

Minimum szacowanych strat już w kwietniu 2022 roku zwiastuje przekroczenie poziomu PKB Ukrainy. To zaś wyklucza oparcie odbudowę kraju na pożyczkach Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, gdyż oznaczałoby to zadłużenie Ukrainy powyżej wartości PKB sprzed wojny.

Niezależnie od finału zmagania wojennych mało prawdopodobne jest egzekwowanie reparacji wojennych od Rosji, łamiącej wszelkie reguły cywilizowanego świata. Dlatego trzeba te reparacje wymusić bez zgody Rosji, w oparciu o zamrożone aktywa - w pierwszym rzędzie aktywa Banku Rosji, w części, (ok. 280 mld euro) już zamrożone na Zachodzie. Zamrożone są także majątki oligarchów, czyli osób prywatnych. Czy wy-

ostatniej reduty ukraińskiej w Mariupolu.

Wymuszone reparacje wydają się koniecznym uzupełnieniem międzynarodowej akcji na rzecz odbudowy Ukrainy. Przyjmie ona zapewne postać Ukraine Solidarity Trust Fund, czyli funduszu powierniczego, który zgromadzi zasoby UE, innych państw oraz donatorów prywatnych. Najlepiej byłoby, gdyby towarzyszył temu regularny strumień pieniądza, wynikają-

Mało realne jest egzekwowanie reparacji wojennych od Rosji, łamiącej wszelkie reguły cywilizowanego świata. Dlatego trzeba te reparacje wymuszać, w oparciu o zamrożone rosyjskie aktywa.

jątkowa sytuacja usprawiedliwi nie tylko ich zamrożenie, ale też konfiskatę na rzecz odbudowy? Byłoby to możliwe, gdyby uznać, że nieuczciwie wzbogacona oligarchia Kremla jest filarem zbrodniczej maszyny Putina. Udział ukraińskich oligarchów stał się prawdopodobny po deklaracji najbogatszego - Rinata Achmetowa, nota bene właściciela Azowstali,

cy z przyznania Ukrainie statusu kraju kandydackiego UE. Ten pieniądz powinien być warunkowy, pomagając prezydentowi Zeleńskiemu uporządkować podwórkę krajową, naznaczone przez lata oligarchizacji i korupcji.

Tak widzę optymistyczny scenariusz dla Ukrainy. Szykując plany ratunkowe dla Ukrainy, pamiętajmy o Gruzji i Mołdawii.



Materiały Parlamentu Europejskiego

Janusz Lewandowski, europoseł Platformy Obywatelskiej, były komisarz UE ds. programowania finansowego i budżetu, członek Grupy EPL w Parlamencie Europejskim



Były premier Finlandii: Wkrótce wejdziemy do NATO

– W połowie maja razem ze Szwecją Finlandia oficjalnie złoży wniosek o przyjęcie do Sojuszu. Członkami NATO zostaniemy – mam nadzieję – na początku przyszłego roku – mówi Alexander Stubb, premier Finlandii w latach 2014-15, b. minister spraw zagranicznych.

ROZMOWA Z
ALEXANDREM STUBBEM

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Finlandia i Szwecja szykują się do złożenia wniosku o członkostwo w NATO, a Rosja bierze was na celownik i grozi nawet użyciem broni jądrowej. Nie boicie się?

ALEXANDER STUBB: Finowie to spokojny naród, dobrze przygotowany na kryzysy. W połowie maja razem ze Szwecją Finlandia oficjalnie złoży wniosek o przyjęcie do Sojuszu. Członkami NATO zostaniemy – mam nadzieję – na początku przyszłego roku. Musimy przygotować się na to, że w międzyczasie Rosja będzie wielokrotnie grozić. Będziemy musieli stawić też czoła rosyjskiej dezinformacji, cyberatakami i zagrożeniom o hybrydowej naturze. Były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew (obecnie wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej) straszy rozmieszczeniem broni atomowej w pobliżu Finlandii. Ale przecież broń jądrowa już tam jest. Sergiej Ławrow, strasząc wybuchem trzeciej wojny światowej, prowadzi typową rosyjską kampanię dezinformacyjną. Chcą nas zastraszyć. Dlatego powinniśmy zachować spokój, trzymać się jako społeczeństwo razem. Ja się rosyjskich gróźb nie obawiam.

O tym, że Rosję należy traktować jako zagrożenie, wiemy od 2014 r., gdy oderwała od Ukrainy Krym i podpaliła Donbas. Dlaczego Finlandia nie zdecydowała się wejść do NATO wcześniej?

– Przez dekady zawsze byłem wielkim zwolennikiem wejścia mojego kraju do Sojuszu i mówiłem o tym głośno. Powinniśmy byli wejść do NATO w 1995 r., gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej. Ale nie ma sensu rozpaczć nad rozlanym mlekiem.

Prawdziwą naturę Rosji poznaliśmy już w 2008 r., gdy wybuchła wojna w Gruzji. Jako szef fińskiej dyplomacji przewodziłem wówczas OBWE, negocjowałem zawieszenie broni między Gruzją a Rosją. Kilka dni po wstrzymaniu walk na odprawie z fińskimi ambasadorami przestrzegałem przed dalszą agresją ze strony Rosji i wzywałem, by przemyśleć wejście do NATO. Finowie do tej decyzji dojrzewali. Po 2008 r. mieliśmy kryzys

roku 2014. A ostatecznie o decyzji o wstąpieniu do NATO przeważała rosyjska inwazja.

Dlaczego to tak długo trwało? Staraliśmy się zachować równowagę między idealistycznym i realistycznym podejściem do polityki zagranicznej. Idealiści opowiadali się za współpracą z Rosją tak długo, jak to możliwe, realisci przygotowywali się na najgorsze. I byliśmy na to gotowi, wejście do NATO jest dokonywane w tej sytuacji.

Finom przez lata neutralność odpowiadała – Nieprawda. Finlandia od dawna nie jest neutralnym państwem. Od zakończenia zimnej wojny porzuciliśmy tę doktrynę. Wybraliśmy Zachód, członkostwo w Unii Europejskiej, przyjęliśmy euro. Nawiazaliśmy bliskie partnerstwo z NATO, uczestniczyliśmy w wielu operacjach Sojuszu. To nie jest neutralność. Nie jesteśmy drugą Szwajcarią.

Moskwa podczas zimnej wojny respektowała suwerenność Finlandii. Dlaczego miałaby teraz traktować was inaczej?

– Niech więc respektuje to, że podejmujemy suwerenne decyzje. Tak jak decydowaliśmy o integracji z Zachodem. U nas nie ma żadnej zmiany kursu. Wszystko jest od dawna jasne.

Finowie, gdy zmienia się bieg historii, potrafią podejmować szybkie decyzje. W 1917 r., gdy w Rosji trwała rewolucja, ogłosiliśmy niepodległość. W 1992 r., kilka miesięcy po rozpadzie Związku Radzieckiego, złożyliśmy wniosek o członkostwo w ówczesnej EWG.



• **Alexander Stubb**

FOT. VESA MOILANEN
/EAST NEWS

Mam nadzieję, że wytyczymy Ukrainie ścieżkę do członkostwa w UE. Przeżywamy okres przełomu, który można porównać do roku 1989.

Tyle że wydarzenia dzieją się o wiele szybciej i gwałtowniej

Teraz chcemy wejść do NATO. To zwieńczenie pewnego procesu.

W jaki sposób NATO skorzysta na wejściu Finlandii do Sojuszu?

– Finlandia ma jedną z największych, najlepiej wyszkolonych i najnowocześniejszych armii w Europie. I to zarówno jeśli chodzi o siły lądowe, lotnictwo, jak i marynarkę wojenną. Wzmocnienie sił NATO naszymi siłami zbrojnymi znacznie wzmocni bezpieczeństwo w basenie Morza Bałtyckiego.

Fińskie siły zbrojne są w pełni zintegrowane z wojskami Sojuszu, śmiem twierdzić, że bardziej niż siły zbrojne niektórych krajów członkowskich. Mamy ponad 60 samolotów wielozadaniowych F-18, zamówiliśmy 64 samoloty F-35. Dysponujemy pociskami manewrującymi JASSM o zasięgu ponad 350 km. Mamy więc nie tylko doświadczenie w radzeniu sobie z Rosją. NATO na tym bardzo skorzysta.

Gdy Rosja napadła na Ukrainę, słychać było gdzieś w Europie głosy, że to odpowiedź na starania Kijowa o członkostwo w NATO.

– Bzdura. Ten, kto tak uważa, nie zna Putina i chłonie rosyjską propagandę. Rosja zaatakowała Ukrainę, bo chciała nie dopuścić, by Ukraina stała się w pełni europejskim państwem. Ta wojna dotyczy przyjętych przez Kijów wartości, a nie członkostwa w paktach wojskowych. Putin nienawidzi liberalnych demokracji i nie zamierza dopuścić, by na Ukrainie rozwinął się taki ustrój. Ugłaskiwanie Rosi nic by nie dało. Rosja rozumie jedynie ję-

zyk siły. Jeśli okazuje się wobec niej słabość, posuwa się tak daleko, jak tylko jest w stanie. To dlatego Putin osiągnął to, co chciał, w Czeczenii, w Gruzji, na Krymie i w Donbasie.

Ale gdyby w 2008 r. NATO zgodziło się przyjąć Ukrainę do swojego grona, to Putin by nie zaatakował...

– Bądźmy realistami. NATO to sojusz wojskowy i polityczny. Każdy nowy członek musi wzmocnić system, wносить jakąś dodatkową wartość. Członkostwo w NATO wymaga też spełnienia odpowiednich kryteriów. Wydaje mi się, że w 2008 r. Ukraina tych kryteriów nie spełniała.

Wojna w Ukrainie obnażyła słabość Rosji. Ukraińcy obronili swoją stolicę, stawiają czoła Rosjanom w Donbasie. Nie obawia się pan, że w obliczu klęski Putin sięgnie po broń masowego rażenia...

– Nie ma sensu spekulować. Putin popełnił wiele strategicznych błędów, ale przecież nie jest samobójcą. Pewne jest jedno, Rosja nie jest w stanie zająć Ukrainy. Putin przeszacował możliwości swojej armii.

To znaczy, że Ukraina może wygrać tę wojnę?

– Ukraina już wygrała. Putin osiągnął praktycznie wszystko, czego nie chciał. Przegrał zaś to, o co walczył. Napaść na Ukrainę wzmocniła demokrację w regionie. Ukraina staje się na naszych oczach europejskim państwem. Unia Europejska krzepnie, wspólnota transatlantycka odżywa, bo NATO ma nowy cel istnienia. I do tego rozszerza się o Finlandię oraz Szwecję. Ta tragedia, która dzieje się w Ukrainie, będzie miała jednoznaczne konsekwencje. Świat liberalnej demokracji, praworządności, praw człowieka wygra. A sprawcy rosyjskich zbrodni wojennych prędzej czy później zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Ukraińcy skarżą się, że Zachód nie pomaga w wystarczający sposób. Proszą o dostawy ciężkiej broni, samolotów...

– Zachód robi to, co może, by powstrzymać Rosję i wesprzeć Ukrainę. Mamy wspólny front, nałożyliśmy na Rosję sankcje, pomagamy Ukrainie finansowo i wysyłamy broń. A do tego wytyczamy Ukrainie jej europejską drogę. To bardzo dużo.

Ale sankcji na rosyjską ropę i gaz UE ciągle nie nałożyła.

– Spokojnie. Dojdziemy do tego momentu. Pracujemy nad całkowitą izolacją Rosji. Polityczną, finansową, kulturalną, w dziedzinie transportu. Dojdziemy do sankcji nakładanych na ropę i gaz.

Wyobraź pan sobie Ukrainę w Unii Europejskiej?

– Mam nadzieję, że wytyczymy Ukrainie ścieżkę do członkostwa w UE. Przeżywamy okres przełomu, który można porównać do roku 1989. Tyle że wydarzenia dzieją się o wiele szybciej i gwałtowniej. W 1989 r. nie wiedzieliśmy, jaka będzie przyszłość. Nikt nie wierzył w to, że Polska i inne kraje Europy Środkowej wejdą do NATO i UE. Musimy teraz zacząć odważnie myśleć o konsekwencjach obecnych wydarzeń. Oprócz Ukrainy są kraje takie jak Gruzja, Mołdawia, kraje zachodnich Bałkanów.

Europa znowu jest podzielona. Po jednej stronie nowej żelaznej kurtyny jest totalitarna, rewizjonistyczna, neoimperialna i agresywna Rosja. Po drugiej mamy 40 demokracji, które potrafią ze sobą współpracować, przestrzegają prawa międzynarodowego, praw człowieka, podstawowych wartości. Patrząc na tę konstelację i jestem spokojny o europejską przyszłość Ukrainy. ●

Marcinowi Rywinowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci



Mamy

składają

Przyjaciele z Group One S.A.

Rosja straszy III wojną

Gwiazdy propagandy przekonują w telewizji, że Moskwa musi przeciwstawić się „zbiorowemu Hitlerowi”, czyli 40 państwom, „które wypowiedziały Rosji wojnę” – i jest bardzo prawdopodobne, że skończy się to atakiem nuklearnym.

Trzecią wojną światową zagroził we wtorek szef MSZ Siergiej Ławrow w wywiadzie dla programu I telewizji. Powiedział, że istnieje poważne ryzyko takiej eskalacji, ponieważ NATO prowadzi w Ukrainie konflikt zastępczy z Moskwą.

Dzień później prezydent Władimir Putin złowieszczo ostrzegł, że jeśli jakikolwiek (poza Rosją) kraj zainterweniuje w Ukrainie, Rosja odpowie „instrumentami, którymi nikt inny nie może się pochwalić”.

Media dostały zadanie bicia w ten sam bęben, już bez owijania w bawełnę. Godne odnotowania jest to, że wreszcie pozwolono używać słowa „wojna”, wcześniej zakazanego – ale w rozumieniu takim, że Rosja prowadzi wojnę obronną przed agresją Zachodu.

„Każdy główny kanał telewizyjny promuje ideę nieuniknionej, nigdy wcześniej niewidzianej eskalacji inwazji na Ukrainę, która jest przedstawiana jako wojna toczona przeciwko Kremlowi przez zbiorowy Zachód. Patriotycznie nastawieni obywatele są teraz przygotowani na myśl, że nawet najgorszy wynik jest dobry, ponieważ ci, którzy umierają za ojczyznę, pójdą do raju”, podsumowuje Julia Davis, mo-

nitorująca rosyjskie media dla portalu Daily Beast.

Podczas wtorkowego programu „60 Minut” prowadząca Olga Skabiejewa nawiązała do szczytu zorganizowanego tego dnia przez Stany Zjednoczone w Niemczech w celu omówienia zwiększenia zdolności obronnych Ukrainy. Skabiejewa uważa to za dowód, że jest to „III wojna światowa, z 40 krajami, które nam ją wypowiedziały”. Politológ Michail Margielow stwierdził, że przedstawiciele tych krajów „są dzisiejszym zbiorowym Hitlerem”.

Do „60 Minut” zaproszono też eksperta wojskowego i emerytowanego pułkownika Jurija Knutowa. – Z jakiegoś powodu Amery-

kanie wierzą, że Rosję można dusić tak długo, jak to będzie potrzebne, dopóki się nie podda, a Rosja nigdy nie zareaguje ani nie użyje swojego potencjału nuklearnego – powiedział Knutow. – Ale tworząc zagrożenie dla istnienia naszego narodu i naszej doktryny wojskowej, oni dają nam prawo do użycia broni jądrowej.

Tego samego dnia w „Wieczorze z Władimirem Sołowjowem” gospodarz popularnego talk-show ubolewał, że Zachód odmówił uwzględnienia ostrzeżeń Kremla.

– Jeżeli zdecydują się wesprzeć Ukrainę – mimo że Siergiej Ławrow powiedział im, że może to doprowadzić do III wojny światowej – to nic ich nie powstrzyma. Postanowili zagrać na dużą skalę – mówił Sołowjow. – To są dranie bez moralności.

Szefowa RT (kanalu informacyjnego dla zagranicy) Margarita Simonjan dodała: – Osobiście uważam, że najbardziej realistyczną drogą jest III wojna światowa. Znając nas i naszego przywódcę Władimira Władimirowicza Putina, wiedząc, jak wszystko tutaj działa, to niemożliwe, byśmy się poddali.

Jej zdaniem najbardziej prawdopodobny jest atak nuklearny. – Z jednej strony mnie to przeraża, z drugiej – rozumiem to – powiedziała.

Sołowjow na to: – Ale my pójdziemy do nieba, a oni będą skrzeczeć. Simonjan: – Wszyscy kiedyś umrzemy. ●

Robert Stefanicki

Wymiana więźniów

Moskwa i Waszyngton wykonały zaskakujący w napiętej dziś sytuacji gest. Uwolniły uwięzionych u siebie obywateli Rosji i USA. Do domów wrócili skazany za przemyt narkotyków Konstantin Jaroszenko i chuligan Trevor Reed.

Do wymiany doszło w stylu klasycznych scen z wymianą szpiegów. Rosjanin i Amerykanin zostali przywiezieni, każdy ze swego kierunku, do Ankary w Turcji. Tu wyszli z samolotów, minęli się na płycie lotniska, patrząc sobie w oczy, po czym wsiedli do maszyn swoich krajów i ruszyli w drogę do ojczyzny.

W tym przypadku „waga” wymienianych okazała się bardzo różna. Jaroszenko to gruba ryba, bohater skandalu od lat psującego relacje między Moskwą a Waszyngtonem. Pilot samolotów transportowych został aresztowany w Liberii jeszcze w 2010 r. Amerykanie podejrzewający Rosjanina o przygotowania do przemytu potężnych partii kokainy wywieźli go do siebie i skazali na 20 lat ciężkiego więzienia.

Moskwa, zapewniając, że jej obywatel został nielegalnie „porwany” do Ameryki i jest absolutnie niewinny, od lat domagała się jego uwolnienia. Jej przedstawiciele powtarzali też, że Jaroszenko jest ciężko chory, a pozbawiony opieki medycznej może umrzeć w więzieniu.

Reed zaś jest drobną plotką. To student z Teksasu, były żołnierz piechoty morskiej. Dobrze mówi po rosyjsku i trzy lata temu przyjechał do Rosji do swej dziewczyny. Mocno pijany pokłócił się z dwiema kobietami na moskiewskim Prospekcie Leningradzkim. W konflikt wchodziła się policja, Amerykanin rzekomo uderzył już w radiowozie funkcjonariusza, za co dostał dziewięć lat ciężkiego łagru.

Sam Putin upatrzył sobie w Reedzie zakładnika, którego można by wymienić na Jaroszenkę. Mówił o takiej możliwości już rok temu, kiedy szykowało się jego pierwsze spotkanie z prezydentem Joem Bidenem w Genewie.

Telewizja kremlowska wymianę więźniów prezentuje narodowi nie jako gest humanitarny, lecz jako opowieść o ciężkiej doli Rosjanina poddawanego za kratami amerykańskimi nieopisanym torturom i o pocziwym traktowaniu Amerykanina w Rosji. Wynędzniały i ledwie trzymający się na nogach Reed przed opuszczeniem łagru musiał przed kamerami potwierdzić, że „nie zgłasza żadnych skarg i pretensji do administracji więziennej”.

Zaskakującą i dobrą niespodzianką jest jednak to, że akurat teraz, kiedy relacje między Moskwą a Waszyngtonem są niemal wojenne, a obie strony obrzucają się inwektywami i pogroźkami, stać je było na porozumienie i humanitarny gest. ●

Wacław Radziwiłowicz

Nowy numer

Małe grzeszki wielkiego Sebalda

Kurs nadziei dla zrozpaczonych

DWUMIESIĘCZNIK KWIECIEŃ 2022

wyborcza

KSIAŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

NR 2 (33)

kwiecień 2022

cena 37,99 zł

(w tym 8% VAT)

indoko 278073

www.wyborcza.pl

Olga Tokarczuk

Premiera nowej powieści

Jak celebryci orzą na ugorze

Których Rosjan nie warto wylewać z kąpielą

Sponsorka numeru

Kora

Wszystkie nowości wiosny. Które zachwycają, a które nie?

- Tylko u nas! „Empuzjon” Premierowy fragment pierwszej od 8 lat powieści Olgi Tokarczuk
- Wysyp premier na wiosnę. 148 stron do czytania!
- Opowieść o ekscentrycznej Dodie Smith, autorce „101 dalmatyńczyków”

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

Zamów do domu z darmową dostawą: Prenumerata24.pl

1RP

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34153754

eprasa.pl 8954358ecf

Karolina Słowik

– Degradujecie zawód nauczyciela, degradujecie najważniejszych ludzi w Polsce, którzy są odpowiedzialni za edukację naszych dzieci! – krzyczała z mównicy sejmowej była minister edukacji, posłanka KO Krystyna Szumilas, która tylko na chwilę przerwała błyskawiczny tok głosowania kolejnych punktów porządku dziennego czwartkowego posiedzenia Sejmu. Na mównicę udało się jej wejść pod pretekstem wniesienia wniosku formalnego o przerwę.

– Udajecie, że zależy wam na dobrej edukacji, a tak naprawdę sprowadzacie pensję nauczyciela do pensji minimalnej. W 2021 roku inflacja wynosiła 8,6 proc. a ile wynosiła podwyżka dla nauczycieli? 0 proc. W tym roku inflacja wynosi 11 proc. A ile wynosi podwyżka? Właściwie to nawet nie waloryzacja – 4,4 proc. – mówiła, zagłuszały ją oklaski.

Zamiast 20 proc. – 4,4, proc. „podwyżki”

Szumilas przemawiała na krótko przed tym, jak Sejm 231 głosami odrzucił poprawkę Senatu zgłoszoną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Chodziło o 20-procentową podwyżkę dla nauczycieli i zwiększenie subwencji oświatowej o 10 mld zł. Posłowie zdecydowali jednak, że zamiast 20 proc. nauczyciele otrzymają 4,4 proc. podwyżki. Chociaż sami nauczyciele uważają, że to „poniżka”.

Od 1 maja nauczyciele będą zarabiali od 130 do 178 zł więcej niż dotychczas w zależności od awansu zawodowego. Najmniej będzie zarabiał stażysta bez przygotowania pedagogicznego. Czyli otrzyma dokładnie tyle, ile wynosi płaca minimalna. Wyplata nauczyciela może zwiększyć się o dodatek motywacyjny lub za wychowawstwo. Jeśli nauczyciel będzie pracował dłużej, otrzyma wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe. Nie są to jednak duże pieniądze.

6,70 zł za nadgodzinę

Pani Natalia jest nauczycielką dyplomowaną. W lutym wypracowała 40 nadgodzin, za które otrzymała 430 zł na rękę. Czyli ok. 10 zł za godzinę. – Czas się żegnać z systemem – mówi. Pani Kasi, nauczycielce mianowanej z przedszkola, za nadgodziny wypłacono 6,70 zł na rękę. „Ja, po piętnastu latach pracy, otrzymuję 17,60 za nadgodzinę” – napisała pani Karolina ze Śląska na jednym z nauczycielskich forów.

Przed wprowadzeniem „Polskiego Ładu” na nadgodzinach nauczyciele mogli dorobić sobie do pensji. Z raportu Najwyższej

Poniżanie podwyżkami

Nauczyciele liczyli na 20 proc. podwyżki. PiS oferuje im zaledwie 4 proc. Tymczasem w szkołach mamy ok. 7 tys. nieobsadzonych stanowisk, młodzi do zawodu nie przychodzą, a nauczyciele coraz częściej myślą o zmianie zawodu



• Grudniowy protest Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego
FOT. PIOTR SKAŁERNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowe zarobki nauczycieli

3079 zł

• dostanie nauczyciel stażysta, czyli o 130 zł więcej niż obecnie

3167 zł

• nauczyciel kontraktowy (133 zł więcej)

3597 zł

• nauczyciel mianowany (152 zł więcej)

4224 zł

• nauczyciel dyplomowany (178 zł więcej)

[KWOTY BRUTTO]

Izby Kontroli z 2021 roku wynika, że pensum, czyli 18 godzin przy tablicy, wyrabiało jedynie 10 proc. nauczycieli, 35 proc. z nich wyrabiało do 23 godzin. Rekordzistów, którzy pracowali ponad 27 godzin przy tablicy, było 14 proc.

– Przed „Polskim Ładem” nauczyciele z całej Polski mieli jednolity sposób naliczania nadgodzin. Zależał od stopnia awansu i wykształcenia. Nowy sposób opodatkowania dochodów dodatkowych sprawił, że jeden zarabia 7 zł, inny – 28 zł brutto za nadgodzinę. Niewątpliwie nauczyciele na „Polskim Ładzie” nie zyskali – komentuje rzeczniczka ZNP Magdalena Kaszulanis. I podkreśla, że odebrano nauczycielom ten sposób dorabiania do i tak niewygórowanej pensji, co skutkuje wzmożonym odejściem z zawodu.

Marta uczy angielskiego w jednej z poznańskich szkół. Również rozgląda się za nową pracą. – Moja pensja nauczyciela mianowanego wraz z dodatkiem za wychowawstwo wynosi niewiele ponad 3 tys. zł. Tymczasem koszty życia dramatycznie rosną: rata kredytu, na którą niedawno przeznaczalam jedną trzecią wynagrodzenia, dziś już pochłania ponad połowę. 4 proc. podwyżki to marna jałmużna. Obawiam się, że wkrótce w zawodzie będą mogły zostać tylko te osoby, które są na utrzymaniu partnera, rodziny – mówi.

Chętnych do szkół brak

A oferty pracy na stronach kuratoriów wciąż wiszą. Obecnie jest 7 tys. wakatów w całej Polsce. W raporcie NIK z zeszłego roku czytamy, że już wtedy 43 proc. dyrektorów szkół deklarowało, że nie może znaleźć nowych nauczycieli do pracy.

Kaszulanis uważa, że rząd swoimi działaniami nie przyciągnie młodych do zawodu, a dodatkowo wypchnie ze szkół tych, których już nie będzie stać na takie „drogie hobby” jak uczenie w szkole. Wiceprezes ZNP Krzysztof Baszczyński komentuje, że te 4,4 proc. to nie podwyżka, tylko policzek.

– Nikt za te pieniądze nie przyjdzie pracować – uważa Baszczyński. – Zapomnijmy o pozyskaniu absolwentów szkół pedagogicznych. To, co czeka dzieci od 1 września, to odwoływane lekcje, zastępstwa na chemii, fizyce, matematyce, angielskim. Nie będzie komu uczyć. Czekają nas prawdziwy dramat w szkolnictwie zawodowym, gdzie już brakuje specjalistów – przestrzega.

I przypomina, że rząd chce również pozyskać psychologów do szkół. – Oni będą zatrudniani na Kartę nauczyciela. Nie będą przyjmowani od razu na stanowiska nauczycieli dyplomowanych. Czy ktoś zechce pracować za 3 tys. zł? ●

PiS ryzykuje z Glapińskim

– Jestem przekonany, że będzie większość dla kandydatury Adama Glapińskiego – mówi „Wyborczej” szef sejmowej komisji finansów Andrzej Kosztowniak. Ale PiS wciąż szuka głosów u posłów Kukiza i liczy na demobilizację opozycji.

W czwartek Prezydium Sejmu podjęło decyzję, że ponowny wybór szefa Narodowego Banku Polskiego przeprowadzi na następnym posiedzeniu 12 maja. To miesiąc od decyzji sejmowej komisji finansów, która pozytywnie zaopiniowała kandydaturę Glapińskiego, by ponownie stanął na czele NBP. – Nie wiem, dlaczego nie wcześniej, ale wciąż mamy na to czas – przyznaje Kosztowniak.

Media spekulowały wcześniej, że PiS nie ma większości, by prze-

forsować Glapińskiego. Z Nowogrodzkiej dobiegały głosy, że to faworyt prezydenta. Ale też Jarosław Kaczyńskiego, który z Glapińskim zna się od lat. Niechętna ponownej sześćioletniej kadencji prezesa NBP jest opozycja. Wytyka nie trafione prognozy finansowo-gospodarcze i stworzenie w banku Bizancjum. Do zarzutów dochodzi też podwyżka stóp procentowych, a tym samym wyższe raty dla wielu kredytobiorców. Jeszcze w marcu 2021 roku Glapiński zapewniał: „Prawdopodobieństwo podwyżki stóp procentowych do końca kadencji Rady Polityki Pieniężnej wynosi zero”. – Pan Glapiński mówił rok temu, że nam grozi deflacja. Obiecował, że nie będzie żadnych podwyżek stóp procentowych. Ludzie, którzy płacili kredyty 2 tys. zł miesięcznie, dzisiaj płacą 3 tys. zł. Nie

macie na to żadnych rozwiązań, powinniście się podać do dymisji – rozliczał rząd w sejmowej debacie poseł Konfederacji Artur Dziambor.

Podobnie z inflacją. Jeszcze w styczniu 2021 roku Glapiński twierdził, że „grozi nam zbyt niska inflacja”. Osiem miesięcy później mówił, że „jest jakaś tam inflacja, będzie się obniżać”. Było odwrotnie. Od kilku tygodni PiS daje alibi Glapińskiemu i mówi, że infla-

cja to wynik wojny za naszą granicą. – Dziś dobrze, żeby każdy Polak zrozumiał, że to, co widzimy, to jest inflacja spowodowana przez Putina – „putinlacja”. Inflacja spowodowana przez wojnę Rosji przeciwko Ukrainie, przez agresję rosyjską – mówił na początku kwietnia premier Mateusz Morawiecki.

Niepewny wyniku głosowania na sali plenarnej PiS zabezpieczał się przed przegraną. Posłowie Konfederacji mówią nam w nieoficjalnych rozmowach, że tak tracą w sondażach, że samobójstwem byłoby, gdyby ratowali PiS w głosowaniu nad Glapińskim. Przyznają jednak, że PiS szukał u nich poparcia i rozmowy na ten temat były. Niedawno „Wyborcza” pisała, że misję uciulania większości dostał zaufany współpracownik Jarosława Kaczyńskiego – Marek

Suski. W sejmowych kuluarach słychać, że trwają rozmowy z posłami Kukiza. A PiS liczy na mobilizację w swoich szeregach i demobilizację w ławach opozycji. – Podobno mieli już na tym posiedzeniu Sejmu wrzucić Glapińskiego, ale wielu posłów PiS choruje i wycofali się z tego pomysłu – mówi nam jeden z parlamentarzystów.

„Nawet wewnątrz PiS kandydatura Adama Glapińskiego na prezesa NBP budzi opór. Ktoś, kto jeszcze kilka miesięcy temu przekonywał, że inflacja nas ominie, dał dowód braku odpowiednich kompetencji na to kluczowe w trudnych dla gospodarki czasach stanowisko – napisał na Twitterze były wicepremier, szef Porozumienia Jarosław Gowin. ●
Agata Kondzińska
Justyna Dobrosz-Oracz

■
Opozycja wytyka Glapińskiemu nietrafione prognozy finansowo-gospodarcze i stworzenie w banku Bizancjum

Nitras i Scheuring-Wielgus bez immunitetu głosami PiS

Sejm przegłosował odebranie immunitetów posłom opozycji i otworzył drogę do ścigania Joanny Scheuring-Wielgus (Lewica) i Sławomira Nitrasa (KO).

Agata Kondzińska

W przypadku posłanki Lewicy za głosowało 232 parlamentarzystów z PiS i części Konfederacji oraz niezrzeszony Łukasz Mejza, a w przypadku posła KO – 231 z PiS, kukizowcy i znów Mejza.

Wcześniej sprawą zajmowała się sejmowa komisja regulaminowa, na czele której stoi Kazimierz Smoliński, poseł PiS. Opinie były różne. Komisja chciała, by posłanka Lewicy straciła prawną ochronę, w przypadku posła Koalicji Obywatelskiej – rekomendowała odrzucenie wniosku.

Były działacz Kukiza chce pozwać Nitrasa
Nitrasa chce skarżyć były działacz ruchu Kukiz'15 Marek Palarczyk, który w 2017 r. przechadzał się w Sejmie w koszulce z napisem: „Rasista, ksenofob, patriota. Polska bez islamu”.

„W Sejmie swobodnie po głównym holu paradytuje człowiek w T-shircie „Jestem patriotą, jestem

rasistą. Precz z islamem”. Co się dzieje? Gdzie straż marszałkowska? Wczoraj na ulicach, dzisiaj w Sejmie, za chwilę będą u władzy. Czy to nie narusza powagi Sejmu?” – pytał na Twitterze Nitras.

Kukiz wyrzucił Palarczyka z ruchu, a Palarczyk zarzucił Nitrasowi kłamstwo, bo poseł niedokładnie cytował napis. – Na mojej koszulce nie ma ani jednego takiego zdania. Nitras mi zarzucał, że ja nie zachowuję powagi Sejmu, ale ja mam takie pytanie: czym jest Sejm, czy to jest świątynia? Moim zdaniem Sejm to jest miejsce pracy moich pracowników posłów. Nie widzę żadnej ujemy w tym, że ja chodzę po tym miejscu w koszulce, a udowodnię, że ta koszulka nie jest rasistowska, więc ja mogę w Sejmie chodzić, w czym chcę, bo tam nie jest wymagany garnitur – mówił w rozmowie z lokalnym tygodnikiem „7 dni”.

Palarczyk chce złożyć przeciwko Nitrasowi prywatny akt oskarżenia. Na posiedzeniu komisji tylko czterech posłów głosowało za odebraniem posłowi immunitetu, ośmiu było przeciw, a pięciu się wstrzymało.

Policja ściga Scheuring-Wielgus
Inaczej komisja głosowała w sprawie posłanki Lewicy. Tutaj ostatecznie przeważały głosy za pozbawieniem Scheuring-Wielgus ochrony – dziewięć było za, a przeciwko osiem. Tyle że po reasumpcji, bo w pierwszym głosowaniu na początku marca było 8 do 7 na jej korzyść, ale przewodniczący stwierdził, że coś jest nie tak z systemem i trzeba powtórzyć głosowanie.

■
W przypadku posłanki Lewicy za głosowało 232 parlamentarzystów z PiS i części Konfederacji oraz niezrzeszony Łukasz Mejza, a w przypadku posła KO – 231 z PiS, kukizowcy i znów Mejza

Sprawa jest z zawiadomienia komendanta głównego policji. Cztery lata temu Scheuring-Wielgus dołączyła do akcji Baby Shoes Remember, która zwracała uwagę na problem pedofilii w kościele i upamiętniała jej ofiary, zwłaszcza najmłodsze. Posłanka Lewicy wywiesiła wtedy na bramie bazyliki św. Jana Chrzciciela w Toruniu dziecięce buciki i plakaty z hasłem „Baby Shoes Remember. Stop pedofilii”.

„Jak trzeba będzie, stanę przed sądem. I będę zawsze stać po stronie skrzywdzonych, a nie sprawców” – napisała po decyzji sejmowej komisji regulaminowej.

Pisała też: „Jeśli mam być karana za to, że stoję po stronie ofiar, a nie sprawców i ujawniam przypadki księży pedofilów, to jestem z tego dumna. Z immunitetem czy bez NIE ODPUSZCZĘ!”.

W środę w Sejmie mówiła: – Komendant główny policji na polecenie prokuratora generalnego [jest nim Zbigniew Ziobro] stwierdzili, że popełniłam zbrodnię. Przypomnę: te dziecięce buciki to symboliczne, międzynarodowe, społeczne oddanie hołdu dzieciom gwałconym i wykorzystywanym seksualnie przez księży, których czyny są ukrywane przez instytucję Kościoła.

Podkreślała, że pedofile w sutanach nie różnią się niczym od innych pedofilów, ale problemem jest to, że większość z nich nie dosięga kara. Tłumaczyła, że Kościół katolicki niechętnie zgłasza sprawy prokuraturze. – Sam Episkopat przyznał, że tylko 25 proc. sprawców przestępstw seksualnych zostało wydalonych ze stanu duchownego – stwierdziła Scheuring-Wielgus.

Przypomniała, że była wraz z Agatą Diduszek-Zyglewską w Watykanie, gdzie wręczyły papieżowi Franciszkowi raport o pedofilii w polskim Kościele. – Było tam wymienionych 24 biskupów, z których dziewięciu zostało już [przez Watykan] ukaranych – mówiła posłanka Lewicy.

Komendant policji uważa, że Scheuring-Wielgus naruszyła zapis kodeksu wykroczeń, który zakazuje wywieszania ogłoszeń i plakatów bez zgody osób, które zarządzają obiektami. Chodzi o art. 63a par. 1, który mówi o tym, że „kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. ●

DAROWIZNY SPADŁY O 90% I ZWIERZĘTA ZOSTAŁY BEZ POMOCY. TO KONIEC AZYŁU, BŁAGAMY O WSPARCIE!



Niewidoma starszuszka Myszka zdjeta z łańcucha

To już koniec fundacji i azylu. Darowizny spadły o 90% w porównaniu z początkiem roku kiedy też już mieliśmy problemy. **Nie ma na leczenie, karmę, leki, środki czystości**, wyczerpaliśmy wszystkie prywatne oszczędności i stanęliśmy pod ścianą. Nasze próby o pomoc pozostają bez odpowiedzi. **To jest prawdziwy dramat**. Już nie wiemy jak prosić, co robić? Wojna i inflacja doprowadziły do totalnego paraliżu naszej działalności. Pomagamy w Ukrainie i w Polsce ale kwiecień nas pokonał, nastąpiło załamanie. Wszystko stanęło. Mamy nowych schorowanych podopiecznych, Aza **niewidoma psia starszuszka** odebrana zwyrodnialcowi który ją **katował i głodził**. Wstępne wyniki wykazują marskość wątroby, musimy robić dalsze badania i biopsję a nie mamy na to środków!!! Myszka to kolejna niewidoma 12 letnia suczka zdjeta z łańcucha. W ogóle sobie nie radzi bo **przykuta do krótkiego łańcucha nie miała szansy nauczyć się poruszać w ciemności**. Zgłoszono nam **szczeniaka który miał być zabity z powodu niepełnosprawności**, która wcale nie wyklucza go z komfortowego życia!!!! Już u nas jest codziennie rehabilitowany. Ale nie mamy na konsultacje z ortopedą.. Przyjeźliśmy te wszystkie psy a teraz zostaliśmy bez wsparcia. Naprawdę nie śpimy po nocach, Ewa w azylu płacze bo nie wie już co robić by ludzie dostrzegli nasze zwierzęta i zechcieli je regularnie wspierać. Rozumiemy jak to ciężki czas, zewsząd próby o pomoc a sytuacja w kraju jest ciężka, jednak gdy tak drastycznie spada nam wsparcie, zostajemy kompletnie bezradni. To stałe regularne darowizny są pewnym bytem naszych zwierząt... To straszne. Zawiedliśmy naszych podopiecznych i nie wiemy jak z tym żyć.. Co z nimi będzie? **Błagamy, usłyszcie nasze wołanie!**

Fundacja Przyjaciel Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: ostatnia szansa

Ul. Kickiego 11/5, 04-397 Warszawa

tel. 882 466 762



Miał być zabity bo ma przykurcz łapek

OGŁOSZENIE 34175508

W Sądzie Rejonowy w Oleśnicy I Wydziale Cywilnym (ul. 3 maja 48/49, 56-400 Oleśnica), toczy się sprawa pod sygnaturą I Ns 108/22 z wniosku kuratora Ilony Goldyn o stwierdzenie nabycia spadku po **Bogdanie Sylwestrze Ochlik** zmarłym 25 lipca 2016r. w Oleśnicy, ostatnio stale zamieszkałym w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Ostrowinie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia opublikowania ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Oleśnicy i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1 RP

OGŁOSZENIE 34175596

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 541/21 toczy się postępowanie z wniosku PROTEGAT 1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Krakowie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po Celinie Jakubowskiej, zmarłej w dniu 28 lipca 2015 roku w Rybniku, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz. W skład spadku prawdopodobnie wchodzi wyłącznie dług.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanym imienia i nazwiska spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34175564



Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej



Planowana m.in. odbudowa mostów fortecznych, bram i potern

Zapraszamy do zwiedzania

www.forty.pl

„Rewaloryzacja dla potrzeb kulturalno-edukacyjnych zdegradowanych i niedostępnych części Pomnika Historii Twierdzy Srebrna Góra”

realizowany jest w ramach Mechanizmu Finansowego EOG na lata 2014-2021

REKLAMA 34174479

W Sądzie Rejonowy w Oleśnicy I Wydziale Cywilnym (ul. 3 maja 48/49, 56-400 Oleśnica), toczy się sprawa pod sygnaturą I Ns 109/22 z wniosku kuratora Ilony Goldyn o stwierdzenie nabycia spadku po **Tadeuszu Ryszardzie Dłużniak** zmarłym 18 grudnia 2015r. w Ostrowinie, ostatnio stale zamieszkałym w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Ostrowinie,

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia opublikowania ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Oleśnicy i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34175602

W Sądzie Rejonowy w Oleśnicy I Wydziale Cywilnym (ul. 3 maja 48/49, 56-400 Oleśnica), toczy się sprawa pod sygnaturą I Ns 106/22 z wniosku kuratora Ilony Goldyn o stwierdzenie nabycia spadku po **Zygmuncie Władysławie Pietrzykowskim** zmarłym 23 stycznia 2017r. w Ostrowinie, ostatnio stale zamieszkałym w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Ostrowinie,

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia opublikowania ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Oleśnicy i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34175606



Niemiecka firma SSH

Pilnie poszukujemy wzmocnienia do naszego zespołu spawaczy MAG

Mile widziana są również osoby chcące się szkolić. Umożliwiamy certyfikację jako spawacz MAG

oraz

spawacz prętów zbrojeniowych E135

Oferujemy bezpieczne miejsce pracy oraz godziwe wynagrodzenie.

CZEKAMY NA WASZE ZGŁOSZENIA

Numer kontaktowy +49 15111124568

OGŁOSZENIE 34173756

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 177/21 toczy się postępowanie z wniosku Romana Krybusa o **stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej** złożonej z działki o numerze 253/163 o powierzchni 0,1277 ha, dla której Sąd Rejonowy w Raciborzu prowadzi księgę wieczystą GL1R/00024064/7. Nieruchomość położona jest w Raciborzu w dzielnicy Brzeziny. Jej poprzednimi właścicielami byli Franciszka Wochnik, Jan Krybus i Marta Krybus, zaś obecnie samoistnym posiadaczem nieruchomości jest Roman Krybus. Sąd wzywa, aby następcy prawni Franciszki Wochnik, Jana Krybus i Marty Krybus bądź inne osoby roszczone sobie prawa do nieruchomości w ciągu 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłoszyli się do Sądu Rejonowego w Raciborzu i wykazały swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może dojść do stwierdzenia zasiedzenia.

34175547

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu I Wydział Cywilny,
działając w sprawie z wniosku Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Chemicz” w Kędzierzynie-Koźlu, PROTÉGAT 1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krakowie z udziałem Pawła Pigulskiego, Bartosza Wróbel, Jakuba Wróbel, Mileny Wróbel

o stwierdzenie nabycia spadku po Stefani Kudzinowskiej,

zwraca się o udzielnie w terminie 7 dni informacji, kiedy opublikowane zostało ogłoszenie w niniejszej sprawie, a jeśli dotychczas nie miało to miejsca, zobowiązuje do niezwłocznej publikacji i wskazywania przyczyn opóźnienia.

eprasa.pl 8954358ecf

Możemy się obyć bez Gazpromu

Zerwanie przez Gazprom dostaw gazu nie rzuci Polski na kolana przed Putinem. Mamy już gazoport i połączenia gazowe z innymi państwami UE, a wkrótce także gazociąg Baltic Pipe ze złóż w Norwegii.

Andrzej Kublik

W środę rano Gazprom wstrzymał całkowicie dostawy gazu do Polski. Stało się tak, bo PGNiG nie przyjęło podyktowanego przez Putina nowego, rublowego systemu rozliczeń za rosyjski gaz. Kreml jednostronnie zmienił warunki rozliczeń z Gazpromem, aby ominąć sankcje nałożone przez UE na Rosję za napaść na Ukrainę.

Zawarty w 1996 r. przez PGNiG długoterminowy kontrakt z Gazpromem miał wygasnąć z końcem tego roku. I Polska nie zamierzała od przyszłego roku kupować gazu od firm z Rosji.

– Kontrakt zakupowy [z Gazpromem], który mamy długoterminowy, kończy się w grudniu tego roku. I kończymy, nie będziemy więcej kupowali gazu od rosyjskich dostawców – zapowiadał w marcu Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

Warto zauważyć, że minister Naimski mówił o rezygnacji z zakupów od dostawców z Rosji, a nie wykluczał w ogóle zakupu rosyjskiego gazu od firmy z Niemiec czy Francji.

Decyzja Gazpromu o faktycznym zerwaniu kontraktu z PGNiG wyprzedza więc tylko posunięcia, do których polskie firmy z branży gazowej szykowały się od dawna.

Dziura po Gazpromie

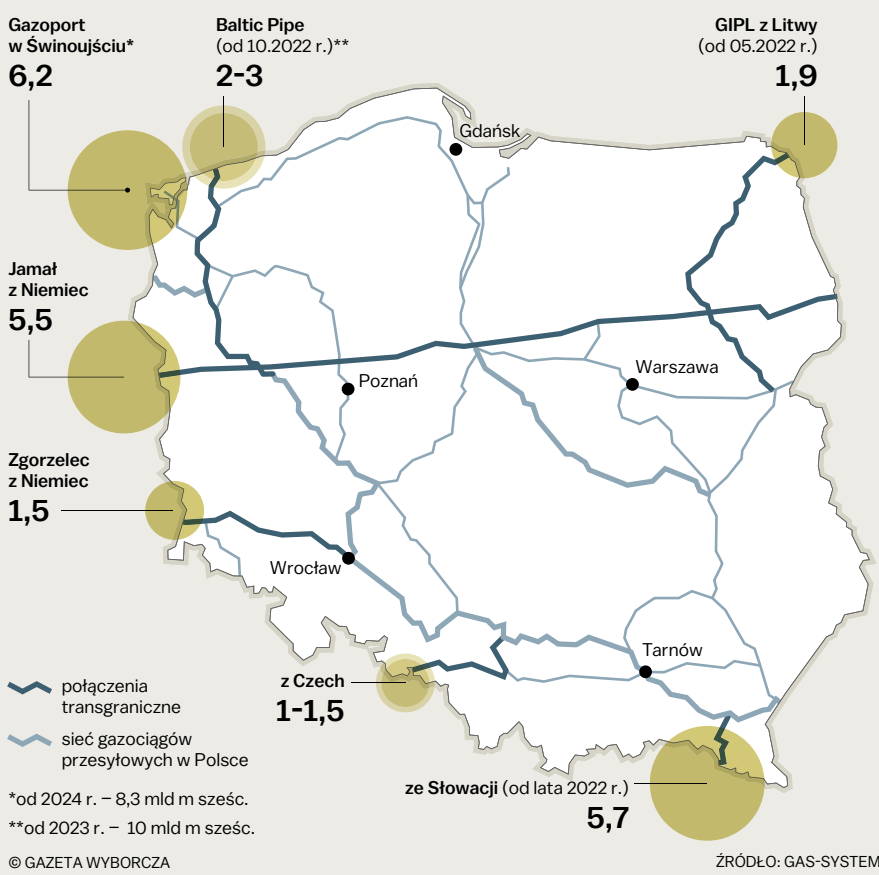
W Polsce zużywa się obecnie około 20 mld m sześć. gazu rocznie. Jedna piąta, czyli niepełna 4 mld m sześć., pochodzi z krajowych złóż. Resztę gazu musimy importować.

Na podstawie kontraktu jamalskiego PGNiG importowało w ostatnich latach z Rosji około 9 mld m sześć. gazu rocznie. W pierwszym kwartale tego roku ten import wyniósł 2,15 mld m sześć., czyli do chwili zerwania dostaw przez Gazprom w tym roku PGNiG sprowadziło z Rosji ok. 2,5 mld m sześć. surowca.

Czysto teoretycznie po odejściu Gazpromu powstał niedobór ok. 6,5 mld m sześć. gazu. Zdaniem analityków banku PKO BP ta luka jest mniejsza, wynosi ok. 5,6 mld m sześć. I te ewentualne niedobory można wyeliminować, importując gaz spoza Rosji.

Możliwości dostaw gazu do Polski spoza Rosji

Dane w mld m sześć. rocznie



Warto przy tym zauważyć, że w tym roku PGNiG ograniczało zakupy od Gazpromu z powodu wysokich cen rosyjskiego koncernu. Bardziej opłacało się sprowadzać gaz kupowany na giełdach Europy Zachodniej. A jednocześnie PGNiG nie mogło radykalnie ograniczyć zakupów od Gazpromu, bo w kontrakcie obowiązywała zasada „bierz lub płac”, czyli polskiemu koncernowi groziły słone kary za import gazu z Rosji poniżej minimum ustalonego w kontrakcie.

Przed wszystkim gazoport

Głównym źródłem dostaw do Polski gazu spoza Rosji jest gazoport, czyli terminal portowy do odbioru skroplonego gazu LNG w Świnoujściu. Podczas jego rozruchu pod koniec 2015 r. pierwszy raz w historii polskimi gazociągami popłynął gaz importowany spoza Rosji.

Przekazany do komercyjnej eksploatacji w połowie 2016 r. terminal w Świnoujściu mógł początkowo odbierać do 5 mld m sześć. gazu rocznie w postaci skroplonej. Po zakończeniu pierwszej fazy rozbudowy od początku tego roku gazoport może odbierać już 6,2 mld m sześć. gazu w postaci LNG. Pod koniec przyszłego

roku ma się zakończyć kolejny etap rozbudowy gazoportu, zwiększający jego przepustowość do 8,3 mld m sześć. gazu rocznie.

Do tej pory nie wykorzystywano w pełni mocy przeładunkowych polskiego gazoportu. Być może stanie się to po wstrzymaniu dostaw przez Gazprom.

Skąd jeszcze Polska bierze gaz

Kluczowe znaczenie w tym roku dla wypełnienia luki po zakręceniu kurka przez Gazprom będą miały dostawy gazu połączeniami transgranicznymi od naszych sąsiadów z UE.

Po wojnie gazowej Rosji z Ukrainą w 2009 r. UE wprowadziła przepisy o dostosowaniu transgranicznych gazociągów do

transportu gazu w obu kierunkach. Z tego powodu od 2013 r. tranzytowym gazociągiem jamalskim przez Polskę, którym wcześniej płynął tylko gaz z Rosji do Niemiec, można także sprowadzać fizycznie gaz z Niemiec do Polski. I już od jesieni zeszłego roku głównie tak jest wykorzystywana jamalska rura – do importu gazu z Niemiec do Polski.

Wcześniej już uruchomione zostało połączenie w Zgorzelcu, którym do Polski płynął gaz kupowany przez PGNiG od firm z Norwegii i Niemiec.

Na początku zeszłej dekady oddano do eksploatacji także gazociąg Morawia, który połączył gazociągi Polski i Czech. Tą rurą można do Polski sprowadzać z Czech do 1,5 mld m sześć. gazu rocznie, a w ostatnich latach to połączenie wykorzystywano w nikłym stopniu.

Od 1 maja ma być oddany do eksploatacji GIPL, czyli kolejne połączenie transgraniczne – w tym przypadku między Polską a Litwą i szerzej – państwami bałtyckimi oraz Finlandią. To połączenie powstało głównie z myślą o dostawach gazu z Polski do państw bałtyckich w razie kryzysu. Ale można nim transportować także do Polski gaz dostarczany w postaci skroplonej do płynącego gazoportu Independence w Klaipėdzie na Litwie.

Latem ma być jeszcze oddany do eksploatacji łącznik gazowy między Polską a Słowacją. Jego polska część od miejscowości Strachocina na Podkarpaciu do granicy ze Słowacją została ukończona już pod koniec 2021 r.

Wkrótce Baltic Pipe

Kluczowym nowym szlakiem dostaw do Polski gazu spoza Rosji będzie system gazociągów Baltic Pipe. Za pośrednictwem Danii będzie on transportować do Polski gaz ze złóż w Norwegii – do 10 mld m sześć. rocznie. Faktycznie właśnie gaz z Baltic Pipe oraz rozbudowanego gazoportu w Świnoujściu miał według dotychczasowych planów zastąpić od przyszłego roku surowiec od Gazpromu.

Podmorski odcinek Baltic Pipe między Danią i Polską został ukończony w zeszłym roku, tak jak podmorskie łącza między gazociągami z Norwegii do Danii. To znaczy, że zgodnie z planem Baltic Pipe powinien być przekazany do komercyjnej eksploatacji od października tego roku.

Wiadomo tylko, że w tym roku przepustowość Baltic Pipe będzie ograniczona. W zeszłym roku pod presją ekologów duńska firma Energinet musiała wstrzymać prace na jednym z lądowych odcinków Baltic Pipe, aby opracować nowe sposoby ochrony drobnych gryzoni mieszkających na zaplanowanej dla gazociągu trasie. Prace wznowiono, ale doszło do poślizgu, który już na starcie nie pozwoli pracować Baltic Pipe z pełną przepustowością. ●

Węgry zapłacą w rublach za gaz z Rosji

Orbán znów wsparł Putina

Rząd Węgier jako jedyny dotąd w UE publicznie zapowiedział, że będzie płacić w rublach za rosyjski gaz – jak chce Putin.

W środę rano Gazprom wstrzymał dostawy gazu do Polski z kontraktu długoterminowego, bo PGNiG nie zgodziło się płacić za rosyjski gaz w rublach, zamiast w euro lub dolarach, jak przewidywała umowa. Z tego samego powodu w środę rano Gazprom przestał dostarczać gaz Bułgarii.

Kilka godzin później węgierski minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó zapowiedział, że Węgry zaczną płacić za rosyjski gaz w rublach, jak żąda Putin.

Najpierw Szijjártó zapewnił, że mimo wstrzymania przez Gazprom dostaw do Bułgarii nie ma żadnych problemów z tranzytem rosyjskiego gazu, który jest dostarczany gazociągiem TurkStream przez Morze Czarne do Turcji, a stamtąd płynie tranzytem przez Bułgarię do Serbii i na Węgry. A następnie Szijjártó stwierdził, że Węgrzy zaakceptowali zmienione przez Putina warunki rozliczeń.

„Na nasz rachunek otwarty w Gazprombanku będą przelewane płatności w euro, a potem zostanie dokonana wymiana waluty i sumy w rublach będą przekazywane firmie Gazprom Eksport” – powiedział szef węgierskiej dy-

plomacji portalowi Hungary Today. Dodał, że takiej płatności Budapest ma dokonać 23 maja.

Nowy, rublowy system rozliczeń Putin wprowadził pod koniec marca dla państw „nieprzyjaznych” Rosji. A Komisja Europejska oceniła, że ma to służyć omijaniu sankcji nałożonych na Rosję za napaść na Ukrainę. KE ostrzegła też, że dostosowanie się do dekretu Putina grozi europejskim firmom naruszeniem unijnych sankcji. Bo to europejskie firmy mają zlecać Gazprombankowi zamianę płatności w euro lub dolarach na ruble i w tym momencie kontrolę nad tymi pieniędzmi przejmie Rosja, która będzie mogła prowadzić transakcje

z własnym bankiem centralnym, objętym sankcjami UE.

Czyli głównym celem Kremla jest skompromitowanie unijnych sankcji wobec Rosji, a także spętowanie chaosu na unijnym rynku energetycznym przez ograniczenie dostaw gazu dla państw, które nie przyjmą ultimatum.

Premier Słowacji Eduard Heger zapowiedział, że firmy z jego kraju także będą płacić Gazpromowi w euro, jak przewidują kontrakty. To samo zadeklarował Margus Kaasik, szef estońskiej firmy gazowej Eesti Gaas, a także rząd Finlandii.

W Austrii media od kilku dni donosiły, że rząd tego kraju zgodził się rozliczać w rublach z Ga-

zpromem. Ale kanclerz Austrii Karl Nehammer stwierdził, że to fake newsy rosyjskiej propagandy.

„Oczywiście [austriacki koncern] OMV nadal płacić będzie w euro za dostawy gazu z Rosji. Austria trzyma się co do joty sankcji uzgodnionych wspólnie przez UE” – napisał na Twitterze kanclerz Austrii.

Już po tych deklaracjach szefów rządów Austrii i Słowacji „The Financial Times”, powołując się na anonimowe źródła, napisał, że dla spełnienia żądań Putina konta w szwajcarskiej filii Gazprombanku planują otworzyć dystrybutorzy gazu z Niemiec, Austrii, Węgier i Słowacji. ●

Andrzej Kublik

Klasa średnia kontra prowincja

W poniedziałek 2 maja kończy się pewna epoka, jeśli chodzi o podatek PIT. Z ery podatków niesprawiedliwych i średnio wysokich przechodzimy do ery podatków niskich, ale ciągle niesprawiedliwych. A państwo ze swych funkcji abdykowało.

Piotr Miączyński

Ostatnich kilka lat było okresem bezprecedensowego bogacenia się Polaków. Zupelnie niespostrzeżenie staliśmy się bogatsi od Portugalczyków.

Eurostat mierzy zamożność mieszkańców krajów Unii według siły nabywczej tego, co zarabiają. Nasze PKB na jednego mieszkańca, wyrażone według wspomnianej siły nabywczej, to obecnie 76,9 proc. średniej unijnej.

W tym rankingu za 2021 r. jesteśmy bogatsi od Węgrów (75,7 proc.) i właśnie Portugalczyków (74,1 proc.). Na końcu skali są Bułgarzy (55,4 proc. średniej) oraz Grecy (64,8 proc.).

Daleko przed nami są Litwini (88,2) oraz Czesi (91,5), którzy zaczynają powoli doganiać Włochów.

Ten ciąg względnych sukcesów zostaje właśnie zahamowany, jeśli nie złamany.

Powodów jest wiele: inflacja, wojna, koszty walki z pandemią, nieudolność obecnej władzy itd. Nie sposób w jednym tekście opisać wszystkich. Co dostaniemy w zamian? Niskie podatki.

Co zostało z „Polskiego ładu”?

Niemal wszystko, co rząd Mateusza Morawieckiego obiecywał przez ostatni rok – opowiadając o wprowadzanej podatkowej sprawiedliwości społecznej – jest nieaktualne. Nieaktualna jest również nazwa deformy – „Polski ład”, bo nawet politycy rządzącej koalicji wypowiadają ją rzadko i jakby z pewnym obrzydzeniem.

Po tym zamieszczeniu zostały nam tak naprawdę trzy rzeczy:

- podniesiona do 30 tys. zł kwota wolna i wyższy próg podatkowy – 120 tys. zł;
- podniesiona składka zdrowotna, bo bez możliwości odliczeń.

I jeszcze ostatni element, który od lipca ma domknąć system podatkowy, czyli obniżenie podstawowej stawki podatku z 17 do 12 proc.

Na tym najwięcej zarobią osoby, których dochody zbliżają się lub niewiele przekraczają próg 120 tys. zł. Cały ich dochód będzie opodatkowany według stawki 12 proc., a więc o 5 punktów procentowych mniej niż obecnie.

Przepraszam: jest jeszcze jeden element. Podwyżka składki zdrowotnej dla firm też ma być osładzana. Osoby na podatku liniowym zaliczą do kosztów uzyskania przychodu składkę zapłaconą za siebie i za osoby współpracujące – do kwoty 8,7 tys. zł.

Rząd obniża podatki w najgorszym momencie

Obniżanie podatków w momencie, kiedy potrzebujemy pieniędzy na służbę zdrowia, edukację, obronę etc., jest ruchem dość ekscentrycznym.

Mamy inflację właściwie nie do zbicia. Co więcej, żeby to zrobić, trzeba zabrać pieniądze z rynku, a nie je rozdawać. Ruchy stopami przypominają na razie tłumienie pożaru dmuchawą. Wreszcie obniżka PIT to też niższe wpływy do samorządów.

Związek Miast Polskich: – Wprowadzony 1 stycznia 2022 r. program „Polski ład” spowodował negatywne skutki finansowe dla samorządów terytorialnych, obniżając dochody z PIT o 13 545 mln zł w 2022 r., co stanowi około jednej piątej do-

chodów z udziałów we wpływach z PIT. Ubytek dochodów samorządów w ciągu 10 lat sięgnie 125 mld zł.

Teraz się zastanówmy, z jakich usług dla mieszkańców zrezygnują gminy? Bo z jakichś zrezygnować będą musiały. Na co padnie? Na kogo padnie?

To graniczące z parodią zamieszanie, którego świadkami byliśmy przez ostatnich kilkanaście miesięcy, uwydatnia przerażający fakt, że jako kraj zrezygnowaliśmy z wysokiej jakości usług publicznych na rzecz niskich podatków.

Nie można mieć bowiem jednego i drugiego. Można tu mówić o abdykacji państwa. Rezygnuje ono z wypełniania zadań, które powinno wykonywać.

To kapitulacja służebnej roli państwa na rzecz bieżącej polityki i budowania słupków wyborczych.

Na usta cisną się słowa: zły PiS, fatalny Morawiecki. Już chciałem wypo-

wiedzieć podobną banalną sekwencję, ale... No właśnie: czy ten system podatkowy nie odzwierciedla naszych własnych pragnień i oczekiwań?

Na czym polega polityka? Na zyskiwaniu popularności. Jak zdobyć popularność? Robiąc to, czego ludzie chcą i oczekują. A ludzie wcale nie chcą wysokich podatków.

Nawet jeśli ma to oznaczać obniżenie oczekiwań wobec naszego państwa, które jest niewydajne. Jeśli jest niewydolne, to po co dawać mu więcej pieniędzy? Po cołożyć na Centralny Port Komunikacyjny, przekop Mierzei Wiślanej czy kolejne „sasinalia”?

Nie dawajmy, bo „oni” dostaną

Ale to coś, co tkwi głębiej, nie tylko w odniesieniu do obecnego rządu. Polacy mówią: nie licz na służbę zdrowia, do lekarza idź prywatnie, sam musisz się zatroszczyć o własną emeryturę, państwo nic ci nie da. A jak dostanie twoje pieniądze, to je zmarnuje.

Tu dochodzimy do kolejnego paradygmatu polskiej nauki o społeczeństwie. Kraj silnie rozrywa ją wzajemne uprzedzenia między prowincją a miastem, między inteligentem a chłopem czy robotnikiem, między wszystkowiedzącymi z jednej strony, a wszystkowiedzącymi ze strony drugiej.

Jakie emocje w społeczeństwie wzbudzają problemy klasy średniej, które są wykpiwane jako dylematy tych, którym się w d... poprzewracało. Jakież śmiechy wzbudził tekst mojej redakcyjnej koleżanki Marty Piątkowskiej: „Klasa średnia zaciska pasa. Trzy lata temu byliśmy na rodzinnych wakacjach w Hiszpanii, a dziś oszczędzamy na maśle”.

Duże miasta i prowincja doskonale wiedzą, na co wydawać pieniądze, grunt, żeby nie dostali tych środków oni, bo do nich one nie należą. W zależności od przynależności do danej opcji panuje przekonanie, że „ci to mają za dużo” albo „jak dostaną, zmarnują, przepiją, zgubią, to im nie dawać”.

Wspólnota podatkowa znajdująca się w takim klinczu nie ma prawa bytu.

Polacy nie wiedzą, że płacą PIT i VAT

Z badań prof. Dominiki Maison z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że wprawdzie 90 proc. badanych Polaków twierdzi, że słyszało o podatku PIT, ale cały czas 16 proc. pracujących na umowę o pracę jest przekonanych, że nie płaci takiego podatku. Podobnie z VAT. 90 proc. słyszało o takim podatku, 70 proc. twierdzi, że wie, na czym on polega, ale... tylko 42 proc. uważa, że płaci taki podatek.

Żeby było jeszcze ciekawiej: 21 proc. Polaków sądzi, że nie płaci żadnych podatków – ani PIT, ani CIT, ani nawet VAT. Cuda, po prostu cuda.

Na niewiedzy żerować jest zaś łatwo. A jak łatwo podgrzewać na niej konflikty społeczne.

Wróćmy na chwilę do zdania „Państwo jest niewydajne, to po co mu dawać więcej pieniędzy”. Można je odwrócić, stwierdzając, że państwo jest niewydajne, bo ma za mało pieniędzy.

Podatki to swego rodzaju narzędzie do wyznaczania kierunków rozwoju kraju. Nie przez rewolucję, ale przez ewolucję.

Prosty przykład: w Polsce status zależy od wykształcenia. Jeśli rodzic jest biedny, to jest duża szansa, że syn (cóрка) też będzie biedny/a.

Trzeba więcejłożyć na edukację osób z małych miasteczek i wsi. Dzieci w tych szkołach należy uczyć umiejętności związanych z komputerami i języków. Jeśli podstawówka jest kiepska, a na wsi jest kiepska, to dziecko, kiedy dorośnie, będzie mieć równie kiepską pracę.

Na to potrzebne są jednak podatki. Bez nich niemożliwe będzie powiązanie Polski A z Polską B. Ale tych pieniędzy nie ma i z całą pewnością nie będzie w najbliższej przyszłości. ●

Siła nabywcza w krajach Unii

• POLACY
76,9
PROC. ŚREDNIEJ UNIJNEJ
• WĘGRZY
75,7
PROC.
• PORTUGALCZYCY
74,1
PROC.
• BUŁGARZY
55,4
PROC.
• GRECY
64,8
PROC.



ogłoszenie nominacji
już w czerwcu

Więcej informacji:
www.literackapodrozhestii.pl

ERGO
HESTIA



Polemika z Gadomskim

Proinflacyjna gra Tuska warta świeczki

Świadomy kosztowny kompromis z ekonomią będzie per saldo opłacalny, jeśli przyciągnie choćby niewielką grupę wyborców. Bo ona może przesądzić o wyniku wyborów

Skalski

Porównajmy dwa scenariusze.

Scenariusz nr 1: Opozycja – tylko zjednoczona! – zdobywa władzę i realizuje obiecaną przez PO dwudziestoprocentową podwyżkę płac dla budżetówki. Oznacza to kolejny skok inflacji, już i tak wysokiej, bo PiS jeszcze przed wyborami nie tylko obiecuje, ale i daje dodatkowe beneficja. Zwycięska – oby! – opozycja zaczyna prowadzić politykę gospodarczą, startując z gorszego, i to pogorszonego również przez siebie, poziomu niż ten obecny.

Leszek Balcerowicz zdecydowanie skrytykował ten pomysł. Witold Gadomski w „Wyborczej” dwukrotnie ukazywał niebezpieczeństwo rozkręcania się inflacji i dotkliwe sposoby wychodzenia z niej („Ekonomista też musi liczyć”, 22 kwietnia i „Nie ma cudownych recept”, 24 kwietnia). W tej perspektywie nie należałoby inflacji dodatkowo podnosić. Krytycy zapowiedzi Tuska mają rację. Tylko nie jest to cała racja.

2 Bo teraz mamy scenariusz nr 2: Nie ma/nie było inflacyjnej obietnicy Tuska. PiS pozostaje przy władzy. Co się dzieje z inflacją? Znika? Co dzieje się z Polską? Odpowiedzieliśmy sobie już wiele razy i więcej nie trzeba.

Adwokat ustanowiony w sprawie ma prawo robić tylko to, co służy jej wygraniu. Polityk z prawdziwego zdarzenia w kampanii wyborczej, a ona trwa w Polsce stale, robi tylko to, co służy

wygraniu wyborów. Tuska można lubić albo nie lubić, lecz politykiem z prawdziwego zdarzenia to on jest. Czy jego obietnica pomoże wygrać wybory?

To zależy. Po pierwsze od tego, czy cała demokratyczna opozycja zjednoczy się wreszcie, czy nie. Jeśli nie, to pomysł Tuska jest bezprzedmiotowy i pozostaje pożywką dla słusznej ekonomicznej krytyki. Mimo, że Tusk opiera się na trafnym rozeznaniu w zróżnicowanych motywacjach wyborców.

Ci, dla których ważne są praworządność, wolność obywatelska i swobody osobiste, nasze miejsce w Europie – się nie wahają. Ich nie trzeba przekonywać, na kogo głosować: na anty-PiS czy PiS. Dla pozostałych natomiast ważne są i coraz ważniejsze stają się warunki życiowe. Dla elektoratu PiS może nawet ważniejsze niżli dla innych.

Ten elektorat to ok. jednej trzeciej całości. Nie kształtują go same tylko idee zwolenników prezesa. Z ideami przeplatają się interesy. Przy czym nie tylko liderów, dygnitarzy, karierowiczów przyssanych do spółek skarbu państwa. Ani nawet rzeszy funkcjonariuszy różnych szczebli. Dla wygrywania wyborów PiS potrzebuje milionów niebogatych emerytów i tych rodzin, dla których liczy się 500+. Po 2015 roku poczuli się oni zadbanymi przez władzę, która obiecała i dała, jest więc dla nich troskliwa i wiarygodna. Dzięki niej podopieczni, ze swoim konserwatywnym patriotyzmem i poglądem na życie, nie czują się marginesem pogardzanym przez elity. To jednak zaczyna się zmieniać, kiedy się obniża poziom życia. A gdy głośno chwali się prężnie funkcjonującą gospodarką i kolejne

tarcze, mogą poczuć, że władza ich zawodzi, że znowu stają się zaniedbywanym marginesem.

Ci ludzie nie przerzucą głosów na opozycję. W każdym razie nie szybko. Ale mogą już nie głosować na PiS.

W ciągu ostatnich lat marginesem miała za to prawo poczuć się klasa średnia. To mali i średni przedsiębiorcy, bardziej niż od rynku zależni od polityki władz i postępowania jej organów. Żadna siła polityczna nie występuje jako ich rzecznik, a dla lewicy to „wyzyskiwacze”.

Klasa średnia to również większość tych, których opłaca budżet. Potrzeb zatrudnionych w służbie zdrowia i oświacie chyba już nikt, przynajmniej w słowach, nie lekceważy. Chłopcem do bicia zostali natomiast pracownicy aparatu państwa. Tabloidy budują sobie popularność na wyśmiewaniu „urzędasów”, co to jedzą i piją „za nasze”, a niczego pożytecznego nie robią. A przecież wszyscy pracownicy sfery budżetowej wiedzą, że są fachowcami, że od nich zależy funkcjonowanie państwa i społeczeństwa, a przy tym wielka ich część jest niedoceniana prestiżowo, zaś całość materialnie. Mogą uważać, że każda podwyżka płac minimalnych, każda trzynasta, czternasta emerytura, każda kolejna darowizna dla słabszych socjalnie i ekonomicznie, że wszystko to jest dawane ich kosztem.

Warunki życia budżetówki nie są zależne od rynku, ale od dysponującej budżetem władzy politycznej, a żadna z walczących o jej utrzymanie lub zdobycie sił politycznych nie odwołuje się

do tych, którym płaci, czy też chciałyby płacić po wygraniu wyborów. PiS stawia na podział społeczeństwa, dbając o utrzymanie swojego elektoratu, głównie tych słabszych socjalnie. Lewica, ta od Biedronia i nie tylko, koncentruje się na mniejszościach, seksualnych i innych. Ta od Zandberga skutecznie szuka jakiejś bazy społecznej, którą by mogła reprezentować. Ale ci biedni są już zagospodarowani przez PiS, który może coś dać i daje. I bardziej odpowiada tej warstwie mentalnie. PSL ciągle występuje jako rzecznik wsi, choć jej poparcie przejął już PiS. Platforma i 2050 Hołowni lecą po całosci: same słuszne postulaty.

Trzeba było dopiero Tuska, by zrozumieć, że wyborcy poprą partię, która stara się nie tylko o imponderabilia, lecz także o ich osobisty poziom życia i związany z tym szacunek społeczny.

W wojnie, biznesie, polityce przewiduje się możliwość taktycznego wycofania. Polityk prawie nigdy nie kroczy od realizacji jednego słusznego postulatu do kolejnego. I sukces nigdy nie oznacza osiągnięcia słusznej sprawy w stu procentach. Świadomy kosztowny kompromis z ekonomią będzie per saldo opłacalny, jeśli przyciągnie choćby niewielką grupę wyborców. Bo ona może przesądzić o wyniku wyborów.

Ewentualne zwycięstwo opozycji nie znaczy, że będzie łatwo. Lecz to jest pewność, że sytuację znacznie ułatwią odblokowane fundusze unijne. UE nie będzie nas karać za grzechy PiS i chyba wspomogła nawróconą Polskę. Natomiast kolejna kadencja PiS to byłaby tragedia. ●

Ernest Skalski

Gościnne występy

Ile kosztują nas kotki i bulteriery prezesa

Olejnik



Zegar tyka. Codziennie milion euro kary płacimy za fanaberie Zbigniewa Ziobry, jego partia, chcąc pokazać, że jest najważniejsza na scenie politycznej, nie zgadza się na zmiany proponowane przez prezydenta w ustawie o Sądzie Najwyższym.

Ziobro uważa, że ten pasztet zrobił Andrzej Duda. Zbigniew Ziobro atakuje prezydenta Andrzeja Dudę w sposób bezpardonowy. Można odnieść wrażenie, że to on jest głową państwa.

Solidarna Polska od wielu miesięcy powtarza też, że Mateusz Morawiecki uległ dyktatowi Brukseli, zgodził się na mechanizm warunkowości i z tego powodu nie dostajemy pieniędzy. Przez wiele lat obserwowa-

łam różne rządy, ale nigdy żaden premier nie pozwolił na to, żeby ktoś obrażał go codziennie. Ale trzeba być premierem, a nie wykonawcą zadań z Nowogrodzkiej.

Niecałą dekadę temu Ziobro mówił, że Kaczyński dzieli ludzi i że nigdy nie wróci na łono PiS. Ówczesny jego kolega Jacek Kurski nazywał PiS kolonią karną, a o Kaczyńskim mówił, że dyrygentowi pomyliła się batuta z batem. Obaj atakowali Jarosława Kaczyńskiego. Teraz jeden z nich stał się milusim kotkiem, a drugi bulterierem.

A może prezes Kaczyński w zamian za zgodę na likwidację Izby Dyscyplinarnej proponuje Ziobrze start w wyborach prezydenckich? Kurski zrobiłby mu niezły show telewizyjny.

Gdzie te czasy, kiedy to Kurski mówił, że Ziobro, który miał być delfinem, stał się leśszchem o charyzmie trzęsącej się galarety? Mówił o Ziobrze, że musiał mu zmieniać pampersy.

Kiedyś Ziobro miał być następcą Jarosława Kaczyńskiego, ale stracił tę szansę, a prezes łaskawie przyjął go

do siebie. Ziobro płakał, że Kaczyński traktuje go jak powietrze, jest miły tylko przy kamerach.

Pan prokurator generalny, minister sprawiedliwości powinien zająć się sprawą respiratorów, a nie tym, żeby mieć sędziów na smyczy, bo zdaje się tylko to mu w głowie. A PiS pozwala na to, żeby mniejsza partia nim rządziła.

Ziobro proponuje, żebyśmy przestali płacić składki do UE, a teraz jeszcze podobno pojawia się pomysł, żebyśmy się wycofali z Funduszu Odbudowy.

Panowie, ogarnijcie się. W Sejmie jest większość, żeby poprzeć projekt nowelizacji ustawy o SN, wtedy Polska dostanie pieniądze. Te pieniądze są potrzebne nam i uchodźcom, których przyjęliśmy do naszych domów.

Dzięki Polakom rząd ma dobrą opinię w świecie, to dzięki Polakom w naszym kraju znalazło się 3 mln uchodźców, nie ma obozów, to dzięki nam, więc warto, żeby ten rząd zaczął wreszcie coś robić.

Mateusz Morawiecki zamiast budzić sumienie w UE, niech zacznie zaj-

mować się własnym rządem, bo za chwilę się okaże, że tych pieniędzy w ogóle nie dostaniemy.

A prawda jest taka, że to prezydent przyczynił się do tego, że mamy taki bałagan w systemie sprawiedliwości, i to pan prezydent zgodził się na 2 mld złotych dla rządowej telewizji, która okazała się narzędziem do niszczenia ludzi.

Może niech Jacek Kurski, który ciągle wmawia Polakom, że to Donald Tusk jest winien śmierci 96 osób w Smoleńsku, przypomni sobie własne słowa o Antonim Macierewicz i może niech je puszcza na pasku.

Panie Jacku, przypomnę: „To, co robi Antoni Macierewicz, głosząc tezę o zamachu w Smoleńsku, obniża powagę sytuacji. W interesie Rosji jest podsycanie poczucia, że doszło do zamachu, oczywiście wiedząc, że do niego nie doszło”.

Czekam na zdjęcia i na cytaty z prezesa Jacka Kurskiego. Mogę dostarczyć więcej. ●

Monika Olejnik

Ukraina, Polska, Unia Europejska

Pozorna pomoc Warszawy dla Kijowa

Polscy politycy pod hasłem wspierania Ukrainy atakują liderów państw UE.
W efekcie tego Ukraina raczej nie przesunie się na Zachód, za to Polska na Wschód – owszem

Podolski

Polscy politycy uznali, iż ich misją dziejową – ale i najskuteczniejszym sposobem wspierania Ukrainy – jest ciągle wypominanie europejskim politykom ich rzekomej naiwności i koniunkturalizmu w relacjach z reżimem Putina, tak by poprzez wywołanie poczucia winy wymusić na nich pomoc militarną dla Kijowa i szybkie przyjęcie do UE.

Sukces tej polityki wcale nie jest oczywisty i co najmniej równie prawdopodobne jest, iż nie tyle Ukraina przesunie się politycznie na Zachód, ile Polska na Wschód – powolnie wychodząc, najpierw mentalnie, potem politycznie, a w końcu faktycznie z Unii Europejskiej.

Dla większości polskich polityków wymarzonym stanem wydaje się jak najostrejsza, nawet zbrojna konfrontacja Zachodu z Putinem, czemu towarzyszy wspomnianie w wstępie być może użyteczne PR-owo w Polsce, acz bezproduktywne politycznie w Europie piętnowanie rzekomej naiwności, słabości czy wręcz uległości Niemiec czy Francji wobec Rosji, wyrażającej się kolejnymi próbami mediacji w celu zawarcia rozejmu lub pokoju, nawet kosztem strat terytorialnych Ukrainy.

Rzeczywiście, przywódcy europejscy nie kryją, że chcieliby jak najszybciej przerwać rozlew krwi i w tym celu właśnie rozmawiają nadal z Putinem. Z kolei Brytyjczycy, a zwłaszcza Amerykanie już nie ukrywają, że celem tej wojny powinno być militarne pokonanie Rosji, a przynajmniej takie jej osłabienie, by nie była zdolna już kiedykolwiek kogokolwiek zaatakować... Dobitnie wyraził to ostatnio szef Pentagonu i taki pogląd jest podzielany w Polsce.

Podobnie jest, jeśli chodzi o różnice w poparciu społecznym w Polsce i reszcie Europy dla dostaw broni, a już zwłaszcza dla zaangażowania militarnego w tę wojnę.

Polskie ataki medialne na europejskie elity polityczne (zwłaszcza niemieckie i francuskie) i szantaż moralny raczej nie skłonią elit politycznych „starej” Europy do radykalnej zmiany poglądów i nie zmuszą do zaangażowania się – wbrew nastrojom tamtejszych społeczeństw – w aktywne wsparcie militarne dla walczącej Ukrainy, a zwłaszcza do szybkiego, poza procedurami, przyjęcia do Unii.

Mogą wręcz wywrzeć odwrotny efekt – unijne elity społeczeństwa mogą zacząć zastanawiać się, czy mimo współczucia dla ukraińskich ofiar taki promotor, jak Polska, najlepiej świadczy o promowanym. Już od dawna pojawiały się przecież głosy krytykujące nawet dotychczasowe rozszerzenie Unii na Wschód, skoro nowi członkowie – zwłaszcza Polska i Węgry – ostatecznie nie szanują i nie przestrzegają traktatów. Polska nadal bojkotuje decyzje Trybunału Sprawiedliwości i Komisji Europejskiej w sprawie sankcji i kar, próbując swoistym szantażem moralnym wymusić odblokowanie środków z Funduszu Odbudowy i anulowanie kar za łamanie traktatów w ramach rekompensaty za pomoc dla Ukrainy.

W efekcie takiej cynicznej polityki elity polityczne mogą jeszcze bardziej dystansować się od Polski, która może być postrzegana coraz mniej jako członek europejskiej wspólnoty wartości i prawa, a coraz bardziej jako agresywny i arogancki, obsesyjnie proamerykański i probrytyjski zewnętrzny partner, nadużywający jako tarczy słynnego artykułu 5 traktatu północnoatlantyckiego. Przy całym współczuciu i sympatii dla walczącej Ukrainy należy pamiętać, że większości Europejczyków bliższa jest ostrożna polityka Francji czy Niemiec niż Polski.

W państwach „starej” Unii, zwłaszcza na południu – ale także w Niemczech – poparcie dla członkostwa Ukrainy

w UE nie jest tak oczywiste jak w Polsce, tym bardziej w warunkach utrzymywania się konfliktu militarnego z Rosją.

Polski i ukraiński przekaz o nieuchronności starcia z Rosją i jej planach ekspansji militarnej aż do brzegów Atlantyku i Morza Śródziemnego również nie jest podzielany przez większość Europejczyków na Zachód od Odry... A jeżeli nawet Rosja budzi obawy, to wielu wydają się one do zażegnania poprzez właśnie „wycofanie się” Europy z niebezpiecznego Wschodu i pozostawienie go Rosji. Rekordowe, prawie 42 procent, poparcie w wyborach prezydenckich dla prorosyjskiej Marie Le Pen jest tego przykładem.

Podobne ograniczenia psychologii społecznej musi brać pod uwagę kanclerz Niemiec, czego przykładem był ostatni list otwarty intelektualistów i ludzi kultury wzywający do niedostarczania broni walczącej Ukrainie, gdyż może to niepotrzebnie przedłużyć i tak w przekonaniu autorów przegraną wojnę, a nawet wywołać nuklearny konflikt światowy.

Symptomatyczny był także niedawny artykuł w madryckim „La Razón” dywagujący, czy jeśli jakieś państwo członkowskie zaangażuje się bardziej niż reszta Paktu w militarne wsparcie Ukrainy i w odwecie zostanie zaatakowane przez Rosję, to czy reszta państw Sojuszu będzie nadal zobowiązana do sojuszniczego wsparcia w ramach artykułu 5? Zdaniem hiszpańskiej gazety i jej ekspertów nie... W artykule bezpośrednio wskazuje się na Polskę jako kraj gotowy bardziej niż reszta UE i NATO walczyć za Ukrainę... Już samo stawianie takich pytań powinno być dla polskiej elity co najmniej pomarańczowym światłem ostrzegawczym.

Warto także pamiętać, iż członkostwo Ukrainy – a także niestety i Polski – w Unii nie leży w interesie politycznym najaktywniejszego (obok Polski)

jej sojusznika w Europie – postbrexitowej Wielkiej Brytanii. Zresztą jeszcze przed wybuchem konfliktu Londyn starał się wciągnąć Polskę w swoją inicjatywę „Trójkąta Lubelskiego”, nowego sojuszu wojskowego Wielkiej Brytanii, Polski i Ukrainy – oczywiście poza ramami NATO i Unii Europejskiej, a więc w sumie dość dziwacznej, acz niebezpiecznej konstrukcji polityczno-militarnej, która w dalszej perspektywie wypycha Polskę jeszcze bardziej z kręgu integracji europejskiej i przesuwa strategicznie na Wschód.

Co więcej, to jeszcze ściślejsze związanie się z tradycyjnie eurosceptyczną, postbrexitową Wielką Brytanią może stwarzać złudzenie alternatywy dla Polski wobec rozwijania integracji unijnej i europejskiej zdolności obronnej. W ekstremalnym przypadku może to oznaczać kolejny bodziec i impuls do polexitu.

W ostatecznym rozrachunku przyszłość Polski nie zależy tylko od polskiej siły militarnej czy mniej lub bardziej egzotycznych sojuszy militarnych ani od liczby wojsk amerykańskich czy brytyjskich nad Wisłą, lecz od głębokości i trwałości osadzenia w twardym jądrze europejskiej integracji politycznej i gospodarczej. Zależy też nie od kolejnych zakupów amerykańskich samolotów czy czołgów, ale od zahamowania pelzającego polexitu i w efekcie od przyjęcia na przykład europejskiej waluty, co notabene stało się tematem tabu w polskiej debacie publicznej. Autorytarna i wyrzucona na margines europejskiej integracji Polska na pewno nie obroni ukraińskiej demokracji i nie wypromuje ukraińskiego członkostwa w UE. Że nie zauważa tego, ale wręcz przyspiesza ten negatywny proces PiS, mnie nie dziwi, gorzej, że zdaje się to ignorować także opozycja. ●

Antoni Podolski

Antoni Podolski
był dyrektorem Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (2008-09) i wiceministrem spraw wewnętrznych (1999-2001 oraz 2008-09)

JUŻ W SPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU

Skąd brać nadzieję w trudnych czasach

MARTYNA WOJCIECHOWSKA

Wierzę w kobiety

JOANNA CHMURA

Dajmy sobie czas na żałobę i złość

DLA KLIMATU

Nasionka łąki kwietnej w prezencie

wysokie obcasy
extra



Jarek Szubrycht

Franz Ferdinand powstał w Glasgow z inicjatywy Alexa Kapranosa u progu XXI wieku. Od pierwszego hitu – „Take Me Out” – Szkoci godzą komercyjne sukcesy z przychylnością krytyków.

W marcu ukazało się płytowe podsumowanie pierwszych dwóch dekad zespołu, składanka „Hits to the Head”. Obecnie zespół przypomina swoje przeboje na żywo. Do Warszawy dotrą już 30 kwietnia – zagrają koncert w Stodole.

ROZMOWA Z
**ALEKSEM KAPRANOSEM
I BOBEM HARDYM**
z zespołu Franz Ferdinand

JAREK SZUBRYCHT: Niedawno ukazała się „Hits to the Head”, płyta z waszymi największymi przebojami. Niby rzecz normalna na pewnym etapie, ale może też oznaczać punkt zwrotny w karierze zespołu.

BOB HARDY: Od dłuższego czasu przymierzaliśmy się do takiego wydawnictwa. Przez jakiś czas wstrzymywały nas zagadnienia czysto techniczne – liczyliśmy, ile utworów zmieści się na dwie płyty winylowe, aż w końcu wytwórnia upewniła nas, że to już, na pewno wystarczy nam materiału.

Zatrzymaliśmy się na chwilę, przypomniał sobie, co już zrobiliśmy, ale właśnie dlatego teraz możemy zacząć od nowa. Ruszamy naprzód, a dwie nowe piosenki na „Hits to the Head” są najlepszym tego dowodem.

A więc „Billy Goodbye” i „Curious” to nowe piosenki? Nie efekt porządków w archiwach?

B.H.: Alex napisał je w czasie lockdownu. Stworzył wtedy znacznie więcej piosenek, ale uznaliśmy, że te będą najlepiej pasować do składanki typu „the best of”.

Trudno było wybrać 18 wizytówek Franz Ferdinand? Wzięliście utwory najbardziej popularne czy te, które sami najbardziej lubicie?

Alex Kapranos: To moje ulubione piosenki, kto by się tam przejmował fanami! Prawdę mówiąc, okazało się, że to bardzo oczywisty wybór. Ułożenie listy utworów tej płyty wcale nie było trudniejsze od ustalenia programu wieczornego koncertu na dużym festiwalu. Wszyscy dobrze wiemy, które numery żrą, więc co tu wymyślać?

Ukochanym dzieckiem nie musi być jednak największy hit, ale coś, co ewokuje konkretne wspomnienia.

A.K.: Dla mnie takim utworem jest „The Dark of the Matinée”, bo od niego wszystko się zaczęło, on zdefiniował ten zespół. Jeszcze się wszyscy nie zdążyliśmy poznać, nie byliśmy nawet kwartetem, tylko z Bobem toczyłem niekończące się dyskusje o muzyce, o tym, jak powinniśmy grać. „The Dark of the Matinée” to piosenka zrodzona z wymiany maili. Gdyby nie te nasze dyskusje, Franz Ferdinand mógłby nie powstać.

B.H.: Wybieram „Stand On The Horizon”, bo ma taki klimat, że nigdy nie nudzi mi się jego granie. Do tego jest numerem, który doskonale nadaje się do tańca.

Za wami dwie dekady spektakularnej kariery. Pamiętacie moment, w którym dotarło do was, że to naprawdę się dzieje, że zostaliście gwiazdami?

A.K.: Najdziwniejszym momentem był nasz występ na rozdaniu nagród Grammy w 2005 roku. Wychodzimy na scenę, patrzę, a tu na widowni siedzi całe muzeum figur woskowych Madame Tussaud. Wśród nich Kris Kristofferson [emerytowany muzyk i aktor, za rolę w „Narodzinach gwiazdy” (1976) dostał Złoty Glob], bardzo elegancki,

– Nienawidzę popularnych kapel, które stękają w wywiadach, jak to im było ciężko.

Co za bzdura! – Alex Kapranos, wokalista, gitarzysta, oraz Bob Hardy, basista Franz Ferdinand, podsumowują dotychczasową karierę, ale nie chcą narzekać. Bo i na co mieliby?



kiwa głową, jakby mu się podobało. Surrealistyczny moment.

Zawsze wszystko układało się po waszej myśli? Szampan i truskawki bez końca?

A.K.: Nie lubię szampana, obrzydliwość. Wolę whisky. Oczywiście Franz Ferdinand nie jest wyjątkiem, nam też zdarzały się trudne chwile. Nie chcę ich jednak rozpamiętywać, robić z igieł widel, bo doskonale wiem, że mieliśmy zająbiście dużo szczęścia.

Nienawidzę popularnych kapel, które stękają w wywiadach, jak to im było ciężko. Nie chcę być jednym z tych sławnych koleś, którzy na każdym kroku użalają się, jak bardzo trudne jest ich życie. Co za bzdura! Zbyt dobrze pamiętam, że moje życie było znacznie bardziej gówniane, kiedy nie było Franz Ferdinand.

Kiedy zaczynaliście, media zaliczyły was do pierwszej linii tzw. Nowej Rockowej Rewolucji, czyli na razie ostatniego udane-

Dzisiaj w rocku też dzieją się ekscytujące rzeczy, by wspomnieć choćby Yard Act albo Fontaines D.C. Może jesteście u progu kolejnego wielkiego odrodzenia rocka?

ALEX KAPRANOS

go gitarowego zrywu. Czuliście się częścią większej całości?

A.K.: Od początku byłem pewien, że robimy coś swojego, naprawdę oryginalnego. Wiedziałem, że gramy zupełnie inaczej niż cała ówczesna brytyjska scena. Ale z drugiej strony otaczały nas zespoły, które naprawdę lubilem i z którymi czułem szczególną więź, choćby Interpol, The Hives, The White Stripes czy The Strokes. Słyszałem, że wszyscy gramy inaczej, ale zarazem wiedziałem, że jesteśmy członkami tej samej bandy.

Na pewno łączyło nas to, że byliśmy młodzi, graliśmy rock'n'rolla, programowo szorstkiego i surowego, ale zarazem chcieliśmy się z tym dostać do radia. Zawiazaliśmy więc koalicję, wspieraliśmy się nawzajem. Nie mam jednak poczucia, że to bezpowrotnie przeszłość.

Dzisiaj w rocku też dzieją się ekscytujące rzeczy, by wspomnieć choćby Yard Act albo Fontaines D.C. Może jesteście u progu kolejnego wielkiego odrodzenia rocka? Zresztą, stary, jak możesz sugerować, że rock się skończył, mając na sobie koszulkę Courtney Barnett?

Słusznie. Trochę mi wstyd.

A.K.: Courtney jest naprawdę znakomitą. Rock'n'roll trzyma się świetnie, nie musi wracać, bo nigdzie sobie nie poszedł. Po prostu mainstream na chwilę przestał się nim interesować. To już się zdarzało.

Chciałbym podzielać twój optymizm, ale mam wrażenie, że młodych zespołów jest

mniej, bo technologia pozwala na samodzielne tworzenie i wykonywanie muzyki, nie trzeba nikogo poznawać, godzić się na zgnile kompromisy...

A.K.: Łatwo i tanio można robić muzykę na laptopie. Rozumiem to i uważam w pewnym sensie za bardzo punkrockowe. Nie dziwię się dzieciakom, że to lubią. Zarazem wiem, że w undergroundzie rodzi się rebelia młodych artystów przeciwko sterylnej produkcji z komputera. Chcą surowości, chcą prawdy. A skoro te kapele już działają w podziemiu, w końcu wypłyną na powierzchnię, bo taka jest naturalna kolej rzeczy. Człowieku, całę życie słyszę, że rock'n'roll umarł... Zresztą, ja to pół biedy, przecież Decca nie podpisała kontraktu z The Beatles, bo wszyscy w wytwórni byli przekonani, że zespoły gitarowe już się skończyły.

Skład Franz Ferdinand jest stabilny, więc Paul Thomson, wasz perkusista od pierwszych dni, musiał mieć dobry powód, żeby odejść.

A.K.: Zaczęło się w pandemii. Od początku zespołu, od pierwszych prób nie mieliśmy tak długiej przerwy. Paulowi spodobało się w domu, nie ucieszyła go myśl o powrocie na trasę, o zostawieniu rodziny. Stracił do tego wszystkiego serce. Tak, chyba można powiedzieć, że to dobry powód. Ale i zespół na tym zyskał, bo dołączyła do nas Audrey, która jest świetną perkusistką i pali się do pracy.

Czemu właśnie ona?

A.K.: Chcieliśmy zaangażować najlepszego perkusistę w Glasgow. Jesteśmy zespołem

Polsce

RL



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

z tego miasta, nie będziemy się przecież zgłupiać i dawać ogłoszeń w Los Angeles czy Londynie, że szukamy bębniarza. Kiedy tylko zaczęliśmy rozpytywać, wszyscy mówili nam: „Szukacie Audrey Tait, ona jest najlepsza”. Skontaktowaliśmy się z nią w porze obiadowej i zapytaliśmy, co porabia. „Teraz jestem zajęta, ale mogę wpaść po południu” – odpowiedziała. Tak została naszą perkusistką.

Jest nie tylko nową osobą w zespole, ale w dodatku młodą kobietą. Czy to zmieniło sposób, w jaki funkcjonujecie, choćby język, którym się komunikujecie?
A.K.: Nie ma znowu takiej dużej różnicy. Kiedy Audrey wchodzi do pokoju, nie milkną nieprzychylnie komentarze, bo ich tak czy owak nie wygłaszamy. Ale masz rację, Audrey odmieniła nasz zespół, wniosła do niego sporą dawkę fajnej energii.

Mówicie, że Paul odkrył w sobie domatora. Was nie kusilo takie życie? Trasa to przecież rutyna, ciągłe czekanie, długie podróże...
A.K.: Uwielbiam podróże. Dzięki Franz Ferdinand odwiedziliśmy wiele niesamowitych miejsc na całym świecie, a że często wraca się do tych samych miast, po latach odkrywasz, że już czujesz się tam jak w domu, masz tam przyjaciół. Czy można mieć lepsze życie? Jeśli ceną, którą muszę za nie płacić, jest parę godzin nudy w garderobie przed wejściem na scenę, gotów jestem ponosić ten koszt. ●

Rozmawiał Jarek Szubrycht

Post Porn Film Festival, 7-12 czerwca, kino Mura-nów. Więcej informacji na www.ppffw.pl

wyborcza.pl

• **Więcej wiadomości kulturalnych na Wyborcza.pl/kultura**

Post Porn Festival w Warszawie

Nie lękajmy się

Tym, czym w XIX w. były fabryki, w XXI w. stało się ciało – przekonują organizatorzy Post Porn Festival, który w czerwcu odbędzie się w kinie Romana Gutka.

Emilia Dłużewska

W e wszystkim, co robimy, chodzi o seks. Poza seksem. W seksie chodzi o władzę” – miał powiedzieć brytyjski pisarz Oscar Wilde. I choć co do źródła cytatu można mieć wątpliwości, jego sens dekadę po dekadzie udowadnia swoją prawdziwość. Choć wypadaloby go rozszerzyć. W seksie chodzi o władzę, ale też o pieniądze, samostanowienie, feminizm, przemoc, zaufanie, przyjemność. O tradycję i rewolucję. O przekraczanie granic: tych stawianych nam przez społeczeństwo i tych, które stawiamy sobie sami. O umiejętność stawiania granic tam, gdzie chcemy je postawić.

„W XXI wieku żywe ciało jest tym, czym w XIX wieku była fabryka: głównym ośrodkiem walki politycznej” – tak, za hiszpańskim filozofem Paulo Preciado, tłumaczą istotność pornografii organizatorzy pierwszego polskiego festiwalu postporno: artyści Rafał Żwirek i Aga Szreder oraz Roman Gutek.

Aga Szreder: – W określeniu postporno mieszczą się różne zjawiska ze współczesnej pornografii poza głównego nurtu: feministycznej, queerowej, artystycznej. W polskim kontekście ma ona również aspekt edukacyjny. O seksualności uznawanej za „normalną” jako społeczeństwo wiemy niewiele, a już o queerowej prawie nic. A przecież walka o prawa LGBTQ to też walka o widzialność.

Rafał Żwirek: – Ludziom, którzy kojarzą tylko mainstreamową pornografię, trudno sobie wyobrazić, że oglądając porno, można poza podnieceniem fizycznym czuć też podniecenie intelektualne. Nas interesują strategię wizualne i polityczne. To zresztą wiąże się ze sobą, bo sztuka ma być nie ozdobnikiem,



• **Aga Szreder i Rafał Żwirek w filmie „Pandemic Exercises”** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

tylko narzędziem zmieniania rzeczywistości.

SZTUKA, FABUŁA, PORNO

Post Porn Film Festival odbędzie się w Warszawie w dniach 7-12 czerwca. Inspirowany jest Berlin Porn Fest, którego Szreder i Żwirek byli uczestnikami oraz jurorami. Berlińskie wydarzenie to najstarszy festiwal postporno-graphii w Europie. Pierwszą edycję odbyła się w 2006 r., co roku pokazywanych jest około stu filmów z całego świata. Podobne wydarzenia odbywają się w innych niemieckich miastach, a także Wiedniu, Atenach czy Rzymie.

Pokazywane na nich filmy to pornografia skrajnie inna od tego, co można znaleźć na najpopularniejszych portalach porno. Jej twórcy i twórczynie – bo w artystycznym porno nie brakuje reżyserek – nastawieni są na pokazywanie jak najszerzego spektrum seksualności, różnych ciał, chętnie sięgają po strategię kina artystycznego i sztuk wizualnych.

I nie boją się polityki: w ubiegłym roku nagrodę dla najlepszego filmu pełnometrażowego w Berlinie zdobyły ex aequo „Autlo”, film rosyjskiej reżyserki, którego akcja dzieje się we współczesnej Rosji i Moskwie lat 80., oraz „El triunfo de Sodoma” Argen-

tyńczyka Goyo Anchou, w którym sceny seksu przeplatają się z ujęciami z imprez i ulicznych protestów.

PORNOGRAFIA PRZECIW AUTORYTARYZMOM

Na Post Porn Film Festival będzie można obejrzeć wybrane przez Agę Szreder i Rafała Żwirka filmy pokazywane wcześniej na zagranicznych festiwalach oraz nowe produkcje, przesłane specjalnie na warszawskie wydarzenie. Organizatorzy dostali około dwustu zgłoszeń, w tym filmy polskie – jak zapewniają, nieodbiegające poziomem od innych.

Podkreślają wsparcie, jakie dostali z innych krajów. I że twórcy oraz organizatorzy festiwalu pokazywanie w Polsce treści LGBTQ czy feministycznych uznają za rzecz ważną i potrzebną. Szreder: – Część twórców dała nam licencje za darmo, inaczej nie mielibyśmy jak im zapłacić, bo prawie w ogóle nie mamy budżetu. Nie wielką kwotę dała nam m.in. ambasada Holandii z funduszu przeznaczonego na wspieranie praw człowieka. To pokazuje, w jaki sposób Polska jest postrzegana.

W emancypacyjny potencjał postpornografii uwierzył też Roman Gutek. Twórca najważniejszych polskich festiwalu filmowych przeczytał relację z berlińskiego festiwalu, którą Rafał Żwirek opublikował w „Notessie na 6 tygodni”. To on zaproponował Żwirkowi i Szreder stworzenie polskiej odsłony w swoim kinie Mura-nów. A oni chwilę się wahali. – Mieliśmy obawy, jak zostaniemy zrozumiani, że festiwal zostanie przedstawiony w sensacyjny sposób albo wykorzystany jako narzędzie w politycznej wojnie – przyznaje Szreder. – Ale doszliśmy do wniosku, że ktoś to musi zrobić. Jeśli nie my, to kto?

Jeden z bloków tematycznych na festiwalu nazwali „Nie lękajmy się”. Ten sam tytuł nosi podcast, w którym tłumaczą ideę imprezy i to, co kryje się pod hasłem „postporno”. Żwirek: – Mam nadzieję, że ten festiwal będzie jaskółką zmiany. Bo bardzo jej w Polsce potrzebujemy. ●

Polski PEN Club zmienia kierownictwo

Marek Radziwon prezesem

Marek Radziwon, krytyk literacki i teatralny oraz sekretarz Nagrody Literackiej „Nike”, zastąpi na stanowisku Adama Pomorskiego, który przewodził Polskiemu PEN Clubowi od 2010 r.

Emilia Dłużewska

Radziwon ukończył Wydział Wiedzy o Teatrze PWST w Warszawie, doktorat – poświęcony politycznej biografii Jarosława Iwaszkiewicza – obronił w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Wykłada na Uniwersytecie Warszawskim. Jako badacz zajmuje się m.in. historią ZSRR i Rosji. Przez pięć lat,



• **Marek Radziwon** JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

do 2014 r., kierował Instytutem Polskim w Moskwie, utrzymuje kontakty z członkami PEN Clubów w Ukrainie i na Białorusi. Na łamach „Wyborczej” pisał o rosyjskich dysydentach i apelował o uwolnienie porwa-

nego przez rosyjskie służby ukraińskiego reżysera Ołeha Sencowa. Polski PEN Club został założony w 1925 r., cztery lata po zawiązaniu się P.E.N., międzynarodowej koalicji pisarzy, tłumaczy i edytorów przeciwstawiających się nacjonalizmowi, rasizmowi i klasizmowi oraz broniących wolności słowa. Współcześnie Polski PEN Club ma status stowarzyszenia. Zajmuje się współpracą z pisarzami z innych krajów, przyznaje nagrody dla pisarzy, tłumaczy i edytorów oraz zabiera głos w obronie wartości demokratycznych i praw człowieka, m.in. kryzysu na granicy polsko-białoruskiej, łamania konstytucji, ograniczania praw mniejszości. ●

Publikacja „Nature Communications”

METEORYTY DAŁY POCZĄTEK ŻYCIU NA ZIEMI?

W trzech ponownie zbadanych meteorytach naukowcy odnaleźli wszystkie zasady azotowe budujące DNA i RNA

Tomasz Ulanowski

I ycie to forma organizacji węgla – opiera się na związkach organicznych, przede wszystkim białkach, otulających szkielet zbudowany z pierwiastka C.

Życie żyje tak długo, jak długo pomiędzy organizmami przepływa materia, a z nią energia trzymających ją wiązań chemicznych. Materia budująca organizmy jest zaś trzymana w ryzach przez instrukcje zapisane w ich podwójnej helisie DNA.

Uważa się jednak, że pierwszą komórkową pamięcią na Ziemi mogła być pojedyncza nić RNA. Do dziś RNA przepisuje informację z DNA na komendy potrzebne komórkom do produkcji białek. Do tego tylko z RNA korzysta część wirusów (jak koronawirus SARS-CoV-2). Choć nie są one uznawane za organizmy (życie), ponieważ nie mogą się same rozmnażać – potrzebują do tego organizmu, który zakażają i przejmują kontrolę nad maszyną jego komórek.

Wynika z tego, że w życiu liczy się raczej informacja o konstrukcji materii, a nie sama materia. Ale, oczywiście, zarówno

DNA, jak i RNA też są zbudowane z materii – zasad azotowych i cukrów.

Co wywołuje pasjonujące niektórych pytanie: czy cegielki budujące materię, przede wszystkim DNA i RNA, powstały na Ziemi, czy zostały tu zrzucone z przestrzeni pozaziemskiej?

Zwolennicy tzw. panspermii – czyli hipotezy zakładającej, że życie zostało na Ziemi zasiane z zewnątrz – nie mają na nią twardych dowodów.

Publikacja, która ukazuje się w najnowszym wydaniu tygodnika „Nature Communications”, niczego w tej sprawie nie przesądza. Ale...

Naukowcy z Japonii i USA opisują, jak w trzech meteorytach odkryli wszystkie zasady azotowe budujące DNA i RNA.

DNA składa się z par adenina-tymina oraz guanina-cytozyna. Kod genetyczny – ułożenie par zasad azotowych na podwójnej helisie cukru (deoksyrybozy) – tworzy złożony i uniwersalny dla wszystkich gatunków język, w którego słowach (genach) ukryta jest informacja o budowie i zachowaniach organizmów. Np. ludzki genom składa się z 3,055 mld par zasad oraz zbudowanych z nich 19 tys. 969 genów kodujących białka. Z kolei w RNA adenina, uracyl (zamiast tyminy), cytozyna i guanina są

ulożone na pojedynczej cukrowej nici zbudowanej z rybozy.

Dotąd w meteorytach znajdowano tylko adeninę, guaninę i uracyl. Autorzy publikacji w „Nature Communications” za pomocą nowoczesnych technik laboratoryjnych (dla szczegółarzy: wysokosprawnej chromatografii cieczowej połączonej ze spektrometrią mas wysokiej rozdzielczości i jonizacją metodą elektrospreju) doliżyli do kompletu wykrycie tyminy i cyto-

Uczeni wzięli pod mędrca szkiełko i oko trzy chondryty węgliste (w dużej mierze złożone z węgla) – Murchison oraz jezior Murray i Tagish. Drugi z nich został znaleziony w stanie Oklahoma w USA w 1933 r. Trzeci – w prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie w 2000 r.

zyny. Twierdzą przy tym, że porównanie składu gleby otaczającej meteoryty i składu samych meteorytów wyklucza, by znalezisko było wynikiem zanieczyszczenia meteorytowej materii ziemskimi zasadami azotowymi.

Uczeni wzięli pod mędrca szkiełko i oko trzy chondryty węgliste (w dużej mierze złożone z węgla) – Murchison oraz jezior Murray i Tagish. Drugi z nich został znaleziony w stanie Oklahoma w USA w 1933 r. Trzeci – w prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie w 2000 r.

Pierwszy z badanych meteorytów został znaleziony w pobliżu miejscowości Murchison w stanie Wiktorii w Australii w 1969 r.

Murchison zasługuje na wyróżnienie, bo wcześniej inni naukowcy wykryli w nim m.in. aminokwasy (to z nich zbudowane są białka), a także ziarenka węgla krzemu liczące aż... 7 mld lat!

Wiek minerału wskazuje na to, że musi on pochodzić spoza Układu Słonecznego, który ma przecież „tylko” 4,6 mld lat.

Prawdopodobnie kosmicznie stare okruchy węgla krzemu są pozostałościami pyłu rozwanego na Drodze Mlecznej przez starsze od Słońca, umierające gwiazdy. Krążąc w naszej Galaktyce, pył ten połączył się z młodszymi drobkami, a po-



Przyleciały słowiki

Zaczną się wieczorne koncerty

Ptasiarze za sygnał wiosny uznają nie bociana czy jaskółkę, ale innego ptaka. Nie widzi się go, a prawie wyłącznie słyszy. Pierwszy usłyszany śpiew słowika w roku to zawsze powód do radości.

Jacek Betleja

S ą ptaki, które zwiastują wiosnę, gdy przylecą do nas z zimowisk. Bocian biały jest najbardziej charakterystyczną oznaką jej początku. Przysłowiowa jaskółka, a konkretnie dymówka, też ma ją czynić, choć jedynie w większej liczbie.

Ale ptasiarze za sygnał wiosny uznają innego ptaka. Nie widzi się go, a prawie wyłącznie słyszy. Pierwszy usłyszany śpiew słowika w roku to zawsze powód do radości i odnotowania tego faktu.



• **Słowik szary** FOT. SHUTTERSTOCK

Pierwsze przylatujące do nas słowiki śpiewają w ciągu dnia, dopiero później, gdy już będzie ciepło i zajmą docelowe terytoria, rozpoczną wieczorne koncerty.

Słowik to wirtuoz wśród europejskich ptaków. Jego śpiew zdecydowanie uważany jest za najpiękniejszy. Już przed wiekami zauroczył samego Szekspira, który umieścił powszechnie zna-

ny opis ptaków w słowach Julii do Romea – „Chcesz już iść? Jeszcze ranek nie tak bliski, słowik to, a nie skowronek się zrywa”.

Jednak zobaczenie śpiewającego słowika to wyzwanie. Ten niewielki ptak żyje w gęstych krzakach i z wnętrza gęstwiny oznajmia swoją obecność śpiewem. Nie porusza się, nie podlatuje jak skowronek, tylko uporczywie, często przez całą noc koncertuje z jednego miejsca, popisując się swoimi zdolnościami wokalnymi.

Coraz więcej osób jest świadomych obecności tego skrytego ptaka, a jeden z najbardziej znanych słowików zadomowił się w samym centrum Warszawy. Zdarza się, że takie miejsce bywa zajmowane przez słowiki przez wiele lat. Są to jednak różne osobniki, bo słowiki nie są długowieczne.

Ja już słyszałem w tym roku pierwszego słowika rdzawego. Ten gatunek występuje na południu Polski, w północno-wschodniej części kraju śpiewa zaś słowik szary. Polska jest podzielona prawie na pół granicą występowania tych dwóch bardzo podobnych do siebie gatunków. Różnią się jedynie odcieniem ubarwienia i długością piór. Te cechy są możliwe do odróżnienia przez ornitologów, gdy trzymają ptaka w ręce podczas obrączkowania.

Dwa gatunki słowików różnią się też strukturą śpiewu, ale różnice są bardzo subtelne. Do rozpoznania ich po głosie potrzebne jest wprawione ptasiarskie ucho.

Słowik rdzawy jest czułym śpiewakiem. Jego frazy są bardziej miękkie, płynnie połączone z głębokimi, wielokrotnymi lkaniami i łagodnym klaskaniem.

Słowik szary oznajmia swoją obecność bardziej zdecydowanym śpiewem z donośnym, urywanym klaskaniem, płytkim lkaniami i dodatkowo krótkim terkotem.

Rozpoznawanie słowików po głosie dodatkowo komplikuje to, że niektóre osobniki naśladują siostrzany gatunek. Generalnie można przyjąć, że na Lubelszczyźnie, Podlasiu, Mazurach i Warmii występuje słowik szary, a na Śląsku i w Wielkopolsce słowik rdzawy.

W portalu Ornitho.pl można śledzić pojawianie się pierwszych tegorocznych słowików. Warto w maju i czerwcu wyjść wieczorem i posłuchać, gdzie śpiewają ci wspaniali ptasi soliści. Takie miejsce powinno być pod szczególną opieką lokalnych miłośników przyrody. ●



tem został otoczony przez materię, z której uformował się Układ Słoneczny.

Skąd w tej materii miałyby się znaleźć zasady azotowe budujące DNA i RNA?

Autorzy publikacji w „Nature Communications” sądzą, że zostały one stworzone podczas reakcji fotochemicznych – wzbudzanych pod wpływem światła słonecznego. Potem razem z resztą materii krążącej wokół młodego Słońca zlepiły się w planety, planetoidy, komety oraz wokółsłoneczny gruz. Planetoidy, komety i gruz są nieaktywne wulkanicznie i pozostają w stanie zamrożonym od swoich narodzin. Stąd ich skład jest ważną wskazówką dotyczącą składu materii niemowlęcego Układu Słonecznego.

Wiadomo też, że 4-3,8 mld lat temu, a więc ledwo blisko pół miliarda lat po swoich narodzinach, Ziemia była bardzo intensywnie bombardowana przez meteoryty (planetoidy i drobniejszy gruz) oraz komety.

Dlatego część cegiełek budujących życie mogła dopiero wtedy dostać się na naszą planetę.

Więcej na ten temat powiedzą badania materii pobranej przez sondy Japońskiej Agencji Kosmicznej i NASA z planetoid Ryugu i Bennu. Tak czystej, niezanieczyszczonej materii pozaziemskiej na naszej planecie nie znajdziemy. ●

▲ **Hala Krupowa w Beskidzie Żywieckim, noc spadających gwiazd**

FOT. JAKUB DA-
BROWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

Wojna w Ukrainie

Delfiny ochraniają rosyjską bazę marynarki wojennej

Jeden z ekspertów w zakresie białego wywiadu dostrzegł na zdjęciach satelitarnych tuż przy wejściu do portu w Sewastopolu charakterystyczny kształt pływających zagród, w których trzymane są delfiny. Trenowane morskie ssaki mają strzec rosyjskiej bazy przed nurkami z ukraińskich sił specjalnych.

Piotr Cieśliński

H.I. Sutton, ekspert w zakresie okrętów podwodnych, informuje na stronie Instytutu Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, że Rosjanie umieścili dwie zagrody dla delfinów przy wejściu do bazy w Sewastopolu. Z analizy zdjęć satelitarnych wynika, że zostały tam przeniesione w lutym, mniej więcej w czasie, gdy rozpoczęła się wojna w Ukrainie.

Sewastopol to najważniejsza baza morska rosyjskiej marynarki wojennej na Morzu Czarnym. Jest silnie chroniona przed atakiem z powietrza, znajduje się też poza zasięgiem ukraińskich rakiet, ale teoretycznie mogłaby być infiltrowana i zaatakowana przez nurków z ukraińskich sił specjalnych.

Sutton twierdzi, że Rosjanie zatrudnili delfiny butlonose właśnie w celu ochrony przed podwodnym sabotażem. A te morskie ssaki są mistrzami w sztuce znajdowania i lokalizowania podwodnych obiektów. Są też inteligentne, można je wytrenować i nauczyć współpracować z ludźmi (choć oczywiście nikt ich o zdanie nie pyta).

Delfiny, a także białe wale (zwane białuchami) i foki były trenowane do militarnych zadań od dawna – zarówno przez siły zbrojne USA, jak i ZSRR. Eksperymentalne pro-



• **Delfiny, a także białe wale i foki były trenowane do militarnych zadań od dawna**

FOT. SHUTTERSTOCK

gramy zaczęły się już w czasach zimnej wojny w zeszłym wieku. Amerykańska marynarka wojenna do dziś ma ośrodek szkoleniowy w San Diego w Kalifornii, gdzie morskie ssaki uczy się m.in. poszukiwania i oznaczania min, a także odzyskiwania zagubionych eksperymentalnych torped.

Pod koniec lat 80. zeszłego wieku Amerykanie wysłali sześć specjalnie wyszkolonych delfinów do Bahrajnu, gdzie na wodach Zatoki Perskiej eskortowały okręty i szukały min na wodnych szlakach. W 1998 roku pięć z nich uczestniczyło na Litwie w międzynarodowych ćwiczeniach „Baltic Challenge”.

Rosjanie mieli dwa ośrodki stworzone do tego celu – jeden na Dalekiej Północy, a drugi w Kozacznej Buchcie koło Sewastopola. Ten ostatni po rozpadzie ZSRR przejęła Ukraina, program szkoleń delfinów do celów militarnych został wtedy praktycznie wstrzymany, ale po aneksji Krymu w 2014 roku Rosjanie go wznowili. Delfiny butlonose wróci-

ły do służby i wkrótce nawet dostały pierwsze bojowe zadanie.

Kilka lat temu H.I. Sutton wykrył – również na podstawie zdjęć satelitarnych – że mobilne zagrody dla delfinów (podobne do tych, które teraz dostrzeżono w Sewastopolu) pojawiły się w 2018 roku w syryjskim porcie Tartus, gdzie znajduje się rosyjska baza marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym.

Wiadomo, że także Rosyjska Flota Północna trenuje i wykorzystuje ssaki morskie. W kwietniu 2019 roku w północnej Norwegii rybacy dostrzegli białuchę, która kręciła się wokół statków i nosiła dziwne uprząże. Miejscowi nazwali ją „Hvaldimir” (od norweskiego hval – oznaczającego wala – oraz Władimira, imienia Putina), bo prawdopodobnie była uciekinierem z ośrodka szkoleniowego rosyjskiej marynarki wojennej.

Sutton podaje, że aktywne programy trenowania ssaków morskich do celów militarnych są obecnie prowadzone przez cztery kraje: USA, Rosję, Koreę Północną i Izrael. ●



Pierwsze
Radio
Informacyjne

**MÓWIMY O TYM,
CO WAŻNE.**

Śłuchaj codziennie na tokfm.pl lub w aplikacji mobilnej TOK FM



TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. dent. Agnieszka Juśkiewicz

...gazowanych napojów
z refluksem

Refluks żołądkowo-przelykowy to nie tylko większe ryzyko nowotworów czy przelyku Barretta, to także prawdziwy horror dla naszych zębów! Utrata szkliwa, żółte przebarwienia, podrażnione śluzówki, nadwrażliwość zębów czy recesja dziąseł – to tylko część problemów, które grożą nam w starciu z kwasami zawartymi w niektórych napojach.

Podstawą leczenia refluksu jest modyfikacja stylu życia. Interniści i gastrologi uważają, że schorzenie można kontrolować dzięki wprowadzeniu odpowiedniej diety, redukcji wagi, unikaniu stresu oraz rzuceniu palenia.

W przeciwdziałaniu erozji zębów może pomóc rezygnacja z kwaśnych napojów, tłustych i smażonych potraw, a także produktów, które pobudzają wydzielanie soku żołądkowego i sprzyjają epizodom refluksu (m.in. napoje gazowane, izotoniki, alkohol, świeżo wyciskany sok z cytrusów, kawa, pikantne potrawy).

Refluks mogą też powodować niektóre leki, m.in. alfa-blokery, NLPZ, leki uspokajające oraz azotany.

Jeśli nie potrafimy zrezygnować z ulubionych napojów, to pijmy je za pomocą słomki, która zredukuje kontakt zębów z kwasami. Do mycia zębów warto wybierać szczoteczki o miękkim włosiu, które jest delikatniejsze dla szkliwa, lub szczoteczki soniczne. ● **Not. ET**

*Medicover Stomatologia Łódź Pomorska

Liczba

10

PROC.

osób nie jest w stanie zredukować swojej masy ciała wyłącznie dzięki zmianie nawyków dietetycznych – wynika z badania zrealizowanego w ramach kampanii „Porozmawiajmy szczerze o otyłości”

Bezplatne badania

• **BADABUS W TRASIE. Organizacja Kwiat Kobiecości rozpoczyna projekt, którego celem jest wczesne wykrywanie raka szyjki macicy, jajnika i prostaty. Mobilny gabinet (BadaBus) dociera do różnych zakątków Polski. Można w nim za darmo wykonać m.in. cytologię oraz testy DNA HPV, DNA BRCA1 i PSA z krwi.** Gdzie i kiedy zatrzymuje się BadaBus, sprawdź na stronie Kwiatkobiecosci.pl/badabus/



KZM i borelioza

Zaburzenia
w pracy mózgu
przez kleszcza

Konsekwencje ataku kleszcza są trudne do przewidzenia, ale mogą być dramatyczne. Kleszczowego zapalenia mózgu można uniknąć dzięki szczepieniu.

Margit Kossobudzka

Są osoby, które tak bardzo boją się ukąszenia przez kleszcza, że rezygnują z odpoczynku na świeżym powietrzu. To już przesada. Kleszcze rzeczywiście mogą być groźne, ale ryzyko zachorowania na kleszczowe zapalenie mózgu (KZM) da się zminimalizować.

CO WYWOŁUJE
KLESZCZOWE
ZAPALENIE MÓZGU?

Kleszczowe zapalenie mózgu (KZM) jest wirusową chorobą zakaźną przenoszoną przez kleszcze. Zarazkiem, który ją wywołuje, jest wirus z rodziny *Flaviviridae* (flawiwirus). Rzadko, ale zdarza się zakażenie nim poprzez spożycie niepasteryzowanego mleka zakażonego zwierzęcia lub przez transfuzję krwi czy przeszczep narządu od osoby w fazie namnażania się wirusa w organizmie.

Opisano trzy typy kleszczowego zapalenia mózgu: środkowoeuropejski (występujący w Polsce), syberyjski i dalekowschodni. Podtypy wirusa różnią się rodzajem kleszcza, w którego organizmie bytują (*Ixodes ricinus* obecny w Polsce) oraz ciężkością wywołanej choroby (najłagodniejsza postać choroby występuje po zakażeniu się odmianą środkowoeuropejską).

Najwięcej zachorowań jest na terenach województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, ale mieszkając w innym regionie Polski, nie jesteśmy całkiem bezpieczni. Zakażone kleszcze mogą być wszędzie.

W Europie rocznie rejestruje się ponad 10 tys. zachorowań na środkowoeuropejski typ KZM.

KLESZCZE SĄ TYLKO
W LESIE?

– Do zakażenia KZM może dojść wszędzie, gdzie żyją te pajęczaki, czyli nie tylko w lesie, ale też w parku, ogrodzie, na terenach zielonych. Kleszcze są tam, gdzie mogą spotkać

SZCZEPIENIA

**KONSULTACJE
DLA DZIECI I DOROSŁYCH**

**BADANIA
LABORATORYJNE**

**DIAGNOSTYKA
OBRAZOWA**

enel-med

(+48) 22 23 07 007
www.enel.pl

#zdrowiej

OGŁOSZENIE 34174683

2 RP

TYLKO ZDROWIE

niem mózgu są reakcja anafilaktyczna po wcześniejszej dawce szczepionki, ostra choroba przebiegająca z gorączką oraz nasilona reakcja alergiczna na substancje pomocnicze wchodzące w skład szczepionki.

Po podaniu szczepionki mogą występować miejscowe niepożądane odczyny poszczepienne, głównie przemijający ból w miejscu wstrzyknięcia, obrzęk, bolesność, zaczerwienienie.

CZY MOŻNA ZMINIMALIZOWAĆ RYZYKO UKĄSZENIA PRZEZ KLESZCZA?

Tak. Powinniśmy zawsze starać się zapobiegać takiej sytuacji. Ważny jest odpowiedni strój: na spacer do lasu wybierzmy ubranie z długimi nogawkami i rękawami, nakrycie głowy i zakryte buty. Podczas wycieczek unikajmy siadania bezpośrednio na trawie, przy krzakach oraz przechodzenia przez zarośla. Warto też stosować repelenty odstraszające.

Miejsca na ciele wyjątkowo podatne na ukąszenie kleszcza to szyja, skóra głowy, pachy, pachwiny, pępek, zgięcia stawowe.

Jeśli jednak z wyjścia do lasu czy parku przyniesiemy kleszcza, trzeba go jak najszybciej usunąć za pomocą pęsety, lassa lub specjalnej pompki, a następnie zdezynfekować skórę i umyć ręce. Pamiętajmy, że smarowanie kleszcza tłuszczem, masłem czy alkoholem ani ukłucie albo rozgniatanie nie jest zalecane, a może wręcz pogorszyć sytuację oraz utrudnić jego usunięcie.

Jeśli pojawią się niepokojące objawy – rumień, gorączka, bóle głowy, mięśni czy stawów – trzeba skonsultować się z lekarzem. ●

Na tę chorobę nie ma szczepionki Jak leczyć boreliozę

Najnowsze rekomendacje w diagnostyce i leczeniu wskazują, że jedyną skuteczną metodą leczenia boreliozy jest antybiotykoterapia, ale kuracja nie powinna trwać dłużej niż miesiąc. Wprowadza się ją dopiero po stwierdzeniu, że pacjent rzeczywiście choruje na boreliozę. Można to zrobić na podstawie objawów lub zaleconych testów.

Najbardziej znanym objawem jest rumień wędrujący (do 80 proc. przypadków boreliozy). Pojawia się w miejscu wkłucia kleszcza, zwykle po jednym do trzech tygodni. Typowy rumień ma początkowo formę plamy i szybko się powiększa, wykazując przy tym przejaśnienie w środku. Rozpoznanie jest pewne, gdy zmiana w ciągu kilku dni przekroczy średnicę 5 cm. Lekarze, by upewnić się w swojej diagnozie, często zaznaczają granice rumienia długopisem. Wtedy można ocenić, czy zmiana w ciągu np. dwóch dni się powiększyła. W tym czasie nie podaje się jeszcze antybiotyku!

Rozpoznanie klasycznego rumienia wędrującego jest



• **Rumień w miejscu ukłucia kleszcza to pierwszy objaw boreliozy**

FOT. SHUTTERSTOCK

równoznaczne z rozpoznaniem boreliozy i nie ma potrzeby potwierdzać tego żadnymi innymi badaniami – lekarz zleca antybiotyki.

Jeśli terapię rozpocznie się do czterech tygodni od wystą-

wienia objawów, jej skuteczność wynosi ponad 90 proc.

Borelioza nieleczona w fazie wczesnej może przejść w fazę późną, a wtedy znacznie trudniej ją wyleczyć. Bakterie pozostające w naszym organizmie powodują ostre stany zapalne narządów. W bardzo zaawansowanej postaci leki podaje się dożylnie, czasem w bardzo dużych dawkach.

Rzadziej w wyniku boreliozy pacjenci cierpią na chłoniaka limfatycznego czy przewlekłe zanikowe zapalenie skóry. Znana jest też neurologiczna postać boreliozy – neuroborelioza. U dorosłych powoduje np. porażenie nerwów czaszkowych.

Rozpoznaną boreliozę leczy się antybiotykiem. Jednak powtarzanie kuracji, gdy nie przynosi ona poprawy, nie ma żadnego uzasadnienia

– W leczeniu boreliozy i neuroboreliozy obowiązują rekomendacje towarzystw naukowych. W Polsce jest to Polskie Towarzystwo Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych. Rekomendacje te oparte są na aktualnej wiedzy medycznej i opiniach międzynarodowych zespołów ekspertów, skupionych w grupach roboczych, które pracują nad boreliozą. Rekomendowane antybiotyki w zależności od postaci choroby można podawać doustnie lub dożylnie – wyjaśnia prof. Joanna Zajkowska z Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Czas terapii nawet w najtrudniejszych przypadkach nie powinien przekraczać 28 dni.

Leczenie antybiotykiem profilaktycznie (tylko dlatego, że ukąsił nas kleszcz) ani powtarzanie kuracji, gdy nie przynoszą one poprawy, nie mają żadnego uzasadnienia. Opcja profilaktyczna jest do rozważenia jedynie u osób z upośledzoną odpornością czy chorych na raka. ●

Margit Kossobudzka



UZDROWISKO SOLEC-ZDROJ

tel. 41 377 60 61 info@uzdrowiskosolec.pl
www.uzdrowiskosolec.pl

Dlaczego warto leczyć się w naszym Uzdrowisku

- Uzdrowisko Solec-Zdrój M. Cz. Sztuk sp.j. jest jedynym Zakładem Lecznictwa Uzdrowiskowego znajdującym się na terenie gminy Solec-Zdrój.
- Ze względu na swój perfekcyjny skład nasza woda siarczkowa czerpana z Szybu Soleckiego nie podlega żadnym obróbkom chemicznym. Idealne parametry wody siarczkowej w źródle, klasyfikujące się na poziomie 137 mg H₂S/dm³, sprawiają, iż nasze lecznicze wody siarczkowe nie podlegają rozcieńczeniu! Dostarczane bezpośrednio ze źródła do wanien Kuracjusza zachowują optymalne stężenie i ilość leczniczych pierwiastków.
- Możemy pochwalić się wykwalifikowaną Kadrą Medyczną oraz zespołem doświadczonych Fizjoterapeutów.
- Oferujemy indywidualny dobór zabiegów przez Lekarzy specjalistów z zakresu rehabilitacji medycznej, chirurgii, epidemiologii, balneodermatologii, reumatologii, ortopedii i traumatologii.
- Dysponujemy szeroką gamą zabiegów leczniczych wydawanych od poniedziałku do niedzieli włącznie.
- Kompleks Uzdrowiska składa się z siedmiu obiektów hotelowych, dzięki czemu Kuracjusze mają szeroki wachlarz wyboru zakwaterowania.
- Posiadamy prywatny Park Uzdrowiskowy.
- Dysponujemy doskonałą, tradycyjną kuchnią, oferującą możliwość korzystania z diet leczniczych.
- Od 185 lat pomagamy i leczymy naszych Kuracjuszy. Nasza woda siarczkowa czerpana z Szybu Soleckiego to w wielu przypadkach nieoceniony lek dla umęczonego, schorowanego ciała – dobry bo NATURALNY! Od lat uznawana jest za najlepszą na świecie!
- Lecznicze działanie solanki siarczkowej z Szybu Soleckiego zostało potwierdzone w licznych badaniach klinicznych zleconych przez Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne SULPHUR ZDRÓJ.



Profile leczenia

- schorzenia reumatologiczne
- schorzenia skóry
- schorzenia pourazowe narządu ruchu
- dyskopatie
- zmiany zwyrodnieniowe
- rehabilitacjepřed – ipooperacyjne schorzeńnarząduru

Formy leczenia

SANATORYJNE

- na skierowania z NFZ
- pełnopłatne

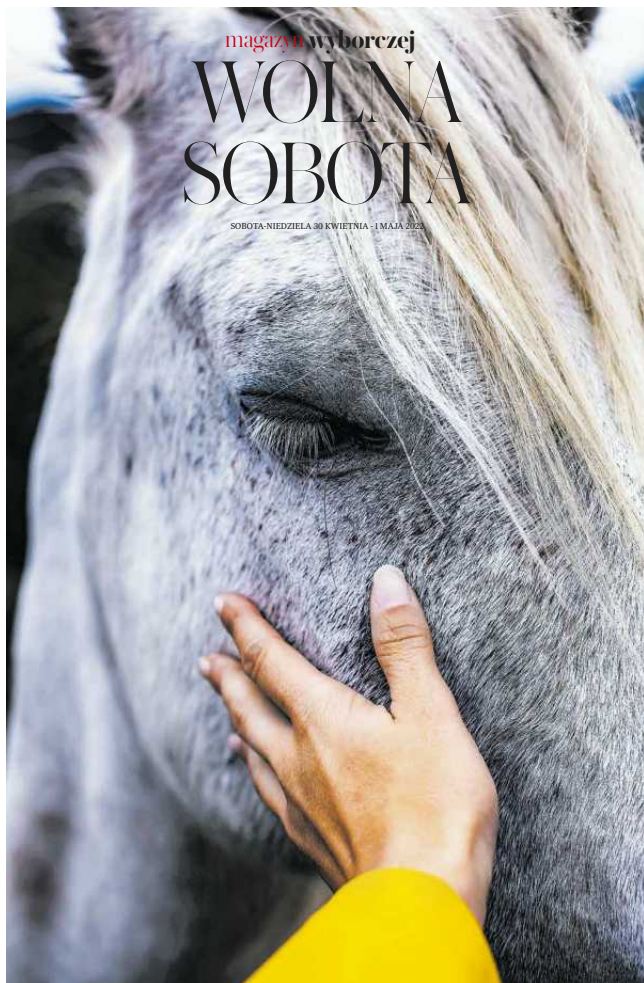


- schorzenia górnych dróg oddechowych
- schorzenia naczyń obwodowych
- schorzenia metaboliczne, np. cukrzyca, dna moczanowa, zaburzenia lipidowe, zatrucia metalami ciężkimi



- schorzenia neurologiczne, np. choroba Parkinsona, stwardnienie rozsiane, niedowład kończyn górnych i dolnych, polineuropatie
- osteoporoza
- leczenie otyłości

Jutro „Wyborcza” na majówkę



- **Koń i człowiek**
Czy zakazać jazdy konnej?
- **Marcin Meller**
Nigdy się nie spowiadał
- **Ordo Iuris**
Zacieranie rosyjskich śladów
- **Timothy Snyder i Adam Michnik:**
Jak powstrzymać Putina?



Historia Kijowa
Średniowieczna metropolia



Anda Rottenberg
z przyjaciółmi w kuchni



Kod do fragmentu
książki „Zelenski”
na **wyborcza.pl**



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Masłów

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Masłów

oznaczonej w ewidencji gruntów obręb Dąbrowa nr 287/8 o pow. 0,6332 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta KI1L/00151169/2 cena wywoławcza nieruchomości 819.715,05 zł brutto. Wadium 82.000,00zł.

Przetarg odbędzie się 19 lipca 2022r. w sali samorządowej Urzędu Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, 26-001 Masłów o godzinie 10.00.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Masłów, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, na stronie internetowej gminy: www.maslow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.maslow.biuletyn.net w zakładce Aktualności-Tablica ogłoszeń.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, pokój nr 1, tel. (41) 311-00-91 lub (41) 311-00-96, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

34175393.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach pod sygn. akt II Ns 373/21 toczy się z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Silesia” w Katowicach postępowanie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Hildegardzie Teresie Krasson, urodzonej 6 marca 1942 roku, córce Oskara i Heleny z domu Neumann, zmarłej w dniu 23 kwietnia 2021 roku w Katowicach, ostatnio zamieszkałej w Katowicach.

Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

34174987

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard o sprzedaży w przetargu pisemny nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami: 246, 247, 248, 257 i 262 o łącznej powierzchni 10,9644 ha przy ul. Nikłowej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ1T/00111729/O.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 11.410.000,00 zł netto (słownie złotych: jedenaście milionów czterysta dziesięć tysięcy 00/100)

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: 1.141.000,00 zł (słownie złotych: jeden milion sto czterdzieści jeden tysięcy 00/100).

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.) sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

ZbYWca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, ustalony według stawki 23 %.

1. Opis Nieruchomości

Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargardu Szczecińskiego” przyjętym uchwałą Nr XXXIX/418/2018 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 27 lutego 2018 r., obszar na którym zlokalizowane są działki nr: 246, 247, 248, 257 i 262 określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe – etap I (symbol PP.18a.6).

2. Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o godz. 10:00, dnia 04.07.2022 r.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu.

Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o o. PKOPPLPW Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28.06.2022 r.

Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działka nr 255 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.

4. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „ Przetarg na nieruchomość – działki nr: 246, 247, 248, 257 i 262 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, do dnia 28.06.2022 r.

Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.

5. Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.

6. W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.

7. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

8. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 29.04.2022 r. do dnia 04.07.2022 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

1. Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 578 57 04 lub 91 578 42 84

2. Stargardzkm TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 telefon 91 819 24 45.

34175399.n

Przed Sądem Rejonowym w Będzinie w sprawie sygn. akt I Ns 1452/21 toczy się postępowanie z wniosku Zbigniewa Gieroba-Kieliszka

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Stanisławie Bolesławie Kieliszku, synu Jacentego i Stanisławy, urodzonego 20 czerwca 1946 r. w Lublinie, zmarłym 7 października 2012 r. w Czeladzi.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po ww., aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do spadku pod rygorem ich pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34175535

W Sądzie Rejonowym w Myszkowie toczy się sprawa o sygn. akt I Ns 547/21 z wniosku Klaudii Chmielewskiej o stwierdzenie zasiedlenia nieruchomości położonej w Lgocie Górnej, Gminie i Mieście Koziegłowy, powiecie myszkowskim, składającej się z działki ewidencyjnej nr 1138/3 o pow. 151 m2, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, a w rejestrze gruntów jako władający wpisany jest Stanisław Noszczyk.

Sad wzywa wszystkie osoby zainteresowane, a w szczególności następców prawnych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i wykazali przysługujące prawo własności do tej nieruchomości, ewentualnie nieruchomości sąsiedniej, w przeciwnym razie są stwierdzi zasiedlenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

34175655

Leszno, dnia 29 kwietnia 2022 roku

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 – 4 i art. 124 ust. 4 w zw. z art. 124a oraz art. 128 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021r., poz. 1899 ze zm.),

Starosta Leszczyński

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania za szkody powstałe na nieruchomości, której stan prawny jest nieuregulowany, oznaczonej w operacie ewidencyjnym gruntów i budynków jako działka nr 442/9, położona w obrębie Kąty, gmina Osieczna.

Na ww. nieruchomości zrealizowana została inwestycja celu publicznego przez inwestora – ENEA Operator Sp. z o.o, polegająca na przebudowie istniejącej linii elektroenergetycznej 110 kV relacji Leszno Gronowo – Śrem Helenki – Śrem HCP

Z uwagi na nieuregulowaną sytuację spadkową po zmarłych właścicielach nieruchomości, tj. Michale i Mariannie małż. Kuśnierkach, nie jest możliwe ustalenie wszystkich osób, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości po ww. zmarłych właścicielach, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia odszkodowania.

34174610.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 (wymagającego przeprowadzenia remontu) położonego w Opolu przy ul. Wojciecha Drzymały 6, zlokalizowanego na II piętrze budynku, składającego się z 4 pokoi, 2 kuchni, przedpokoju, 2 wc o łącznej pow. 122,42m² wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu obejmującego dz. nr 11/4 z km 55 o pow. 0,0276ha, obręb Opole, KW OP10/00058052/5, niezbędnego do racjonalnego korzystania z lokalu.

Instalacje w budynku: wod.-kanal., elektryczna, gazowa. W lokalu dotychczasowe ogrzewanie: piece.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

Nieruchomość położona jest poza terenem objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z zapisem w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Opola zatwierdzonym uchwałą nr LXVI/1248/18 Rady Miasta Opola z dnia 5 lipca 2018r. teren, na którym położona jest przedmiotowa działka oznaczony jest jako 29.1.C – strefa usługowo - mieszkaniowa.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 610.000,00 zł; w tym cena lokalu: 591.639,00 zł, cena ułamkowej części gruntu w udziale procentowym (18,03%): 18.361,00 zł; wadium: 61.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lipca 2022 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Opola – sala konferencyjna nr 312, Rynek 1A.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń UM Opola (Plac Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej UM Opola, Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Plac Wolności 7-8), Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 103, tel. 77/4511832 lub 77/4511843 w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30 (pn.- środa); 7.30-17.00 (czwartek); 7.30-14.00 (piątek).

34175459.n

Syndyk masy upadłości Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX”

w Krasnymstawie Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Krasnymstawie

w trybie z wolnej ręki z zastrzeżeniem wyboru najkorzystniejszej oferty sprzedaż:

Lp.	Przedmiot sprzedaży	Minimalna cena netto
1	prawo użytkowania wieczystego – nieruchomość składająca się z działek gruntu nr 3055/6, 3055/14, 3055/15 o powierzchni 1 ha 2145m ² oraz budynku i budowli stanowiących odrębną od gruntu nieruchomość – ul. Poniatowskiego 50, Krasnystaw	1.130.895,00 zł
2	Zespół przereczeniowych ruchomości, zapasów i wyrobów gotowych (maszyny do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia, gotowe okrycia wierzchnie)	poszczególne ceny wskazywane bezpośrednio po dokonaniu oględzin

Oferty na nabycie przedmiotów sprzedaży należy składać w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ – OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż majątku CORA-TEX KRASNYSTAW” do dnia 23 maja 2022r.

na adres: Syndyk masy upadłości Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX” w Krasnymstawie Spółka Akcyjna w upadłości, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin (liczy się data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Oferty będą przyjmowane w godzinach od 10:00 do 14:00

po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem 81 479 91 41.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży prawa użytkowania wieczystego – wyboru najkorzystniejszej oferty w trybie z wolnej ręki – jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości przed złożeniem oferty wadium w wysokości 10% ceny w terminie do dnia 20 maja 2022r., która będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy. Wszelkie informacje w zakresie sprzedaży prawa użytkowania wieczystego dostępne są po uprzednim kontakcie pod adresem poczty elektronicznej: pdertatka@kancelaria-ostrowski.eu.

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji oraz do odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Kupujący zobowiązany jest do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży oraz pokrywa wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 10 8025 0007 0710 6594 2000 0010

Informacje na temat sprzedaży ruchomości (maszyny do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia) w tym ustalenie terminu oględzin należy umawiać pod numerem: +48 608 671 104.

Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

34174845.n

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5-7 oraz art. 114 ust. 3-4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), w związku z art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 176),

informuję

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym opisaną ewidencyjnie jako:

1. Działka nr 443/6, AM-1, położona w obrębie Grębocice, gmina Grębocice, o powierzchni 0,0161 ha (przed podziałem działka nr 443/2 o powierzchni 0,30 ha),

2. Działka nr 459/5, AM-1, położona w obrębie Grębocice, gmina Grębocice, o powierzchni 0,0082 ha (przed podziałem działka nr 459/1 o powierzchni 1,31 ha), która w związku z decyzją nr 939.2021 Starosty Polkowickiego z dnia 24.01.2022 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, zatwierdzającej podziały nieruchomości oraz projekt zagospodarowania terenu dla inwestycji drogowej pn. budowie drogi łączącej Kwielice i Grębocice, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, z mocy prawa stała się własnością Gminy Grębocice.

Z up. STAROSTY
Zastępca Dyrektora Departamentu Geodezji, Środowiska i Budownictwa

Anna Leszczyńska
GEOLOG POWIATOWY
/pismo wydane w formie dokumentu elektronicznego i podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

34175139.n

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku pod sygn. akt XIII Ns 985/21 toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandardyzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Klawiter, urodzonej w Gdańsku w dniu 4.10.1953 r., ostatnio stale zamieszkałej w gdańsku przy ul. Chwaszczyńskiej 9a/5, zmarłej dnia 15.09.2020 r. w Gdańsku.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34175431

W Sądzie Rejonowym w Grodzisku Wlkp. I Wydział Cywilny toczy się sprawa I Ns 54/21 z wniosku Skarbu Państwa-Wojewody Dolnośląskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Kaczmarku synu Bolesława i Haliny zmarłym 18.07.2020 r. w Grodzisku Wlkp., gdzie ostatnio na stałe zamieszkiwał. Nie ustalono majątku spadkowego. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sprawy i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34175365

W Sądzie Rejonowy w Zielonej Górze, Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 1961/21 z wniosku Wierzytelności Glob spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą we Wrocławiu przy udziale Ireneusza Dynowicza

o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Mikołaju Dynowicz, synu Mirosława Dynowicza i Janiny Sprysak, zmarłym 02 kwietnia 2020 r. w Zielonej Górze, ostatnio zamieszkałym w Zielonej Górze, po którym pozostał spadek.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34175424

Ogłoszenie o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art.114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 2 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.)

Starosta Bielski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w województwie podlaskim, powiecie bielskim, gminie miejskiej Bielsk Podlaski, obręb Bielsk Podlaski, oznaczonej numerem geodezyjnym działki 2782, poprzez udzielenie Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o. zezwolenia na realizację na tej nieruchomości inwestycji celu publicznego, polegającego na budowie przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu ziemnego.

Zgodnie z ustaleniami art. 113 ust. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, ww. nieruchomości jest nieruchomością o nieuregulowanym stanie prawnym z uwagi na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów i innych dokumentów, na podstawie których można ustalić osoby, którym przysługują do niej prawa rzeczowe.

W związku z powyższym wzywam wszystkie osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do ww nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa, pod rygorem pominięcia ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości w celu przeprowadzenia przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu ziemnego. Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej działki winny zgłosić się w ww/w terminie do Wydziału Geodezji i Katastru Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim, 17-100 Bielsk Podlaski, ul. 11 Listopada 4, pokój 113b, tel. 85 833 11 40, celem wykazania swoich praw rzeczowych do nieruchomości.

34175430



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż: nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łodzi położonej w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 98, oznaczonej jako działka nr 333/3, w obrębie S-6, o powierzchni 849 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00088646/4.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **600 000 zł (słownie: sześćset tysięcy złotych) netto**. Wadium wynosi **120 000 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685, 694, 802, 1163, 1243, 1598, 1626, 2076, 2105 i 2427 oraz z 2022 r. poz. 196). Do ceny doliczone zostanie wynagrodzenie za służebność grunтовую przejścia i przejazdu w kwocie 5 900 zł (słownie: pięć tysięcy dziewięćset złotych) powiększoną o podatek VAT (obecnie wg stawki 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 1 lipca 2022 r. o godz. 11.00

w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – duża sala obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMiŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.um.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://um.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/> <https://nieruchomosci.um.lodz.pl> <https://sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.um.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-44-14, 638-54-73.

34175336

Likwidator Centralnego Związku Spółdzielczości Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „CEPELIA” w likwidacji w 00-013 Warszawa ul. Jasna 1 lok 420 ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- 1) prawo własności lokalu użytkowego o powierzchni 807,16 m² (osiemset siedem i 16/100 metra kwadratowego) położonego w budynku przy ul. Korfańskiego 6 w Katowicach, dla którego Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, XI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KW KA1K/00064054/1 –z własnością lokalu związany jest udział wynoszący 280/1000 (dwieście osiemdziesiąt tysięcznych) części w prawie użytkowania wieczystego gruntu oznaczonego nr geodezyjnym 16/13 (szesnaście łamane na trzynaście) o powierzchni 1044 m² (Jeden tysiąc czterdzieści cztery metry kwadratowe; **(Nieruchomość Nr 1)**,
- 2) prawo własności nieruchomości obejmującej nieruchomość grunтовую w postaci działki nr 22/59 (dwadzieścia dwa łamane na pięćdziesiąt dziewięć) położoną w obrębie ewidencyjnym 0003 (zero zero zero trzy Ligota) przy ul Piotrowickiej 42, dla której Sąd Rejonowy Katowice Wschód XI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW KA1K/00140207/6 oraz prawo własności nieruchomości obejmującej nieruchomość grunтовую w postaci działki nr 123/1 (sto dwadzieścia trzy łamane na jeden) położoną w obrębie ewidencyjnym 0003 (zero zero zero trzy Ligota) dla której Sąd Rejonowy Katowice Wschód XI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW KA1K/00140207/6, o łącznej powierzchni 83 m² (osiemdziesiąt trzy metry kwadratowe) Nieruchomość jest zabudowana budynkiem użytkowym o pow. 40 m kwadratowych nie wpisanym do księgi wieczystej. Budynek jest w kartotece budynków M. Katowice poz. 246901_1.0003.G17608 **(Nieruchomość Nr 2)**

Cena wywoławcza dla nieruchomości w pkt. 1 wynosi 8 mln zł (osiem milionów) Cena wywoławcza dla nieruchomości opisanej w pkt. 2 wynosi 90 tys zł (dziewięćdziesiąt tysięcy)

Warunkiem przystąpienia do Przetargu jest wniesienie wadium w wysokości, dla nieruchomości. 1 w kwocie 80 tys zł. dla nieruchomości 2 w kwocie 9 tys zł na konto w PKO BP S.A. nr 14 1020 1026 0000 1002 0019 1270. Potwierdzenie wniesienia wadium stanowi załącznik do oferty.

Oferty mogą być składane bezpośrednio w biurze likwidatora ul. Jasna 1, lok 120, 00-013 Warszawa, listem poleconym lub pocztą kurierską od 12 maja do 23 maja 2022 r. do godz. 16. Decyduje data wpływu.

Oferty z ceną poniżej ceny wywoławczej będą bezwarunkowo odrzucane.

Z Regulaminem przetargu, wymogami formalnymi ofert i dodatkowymi informacjami o nieruchomościach będących przedmiotem przetargu można zapoznać się w dni robocze od 4 maja do 20 maja 2022 r. Datę oględzin nieruchomości należy uzgodnić z zarządcą nieruchomości 501 262 852 Przetarg może być unieważniony przez likwidatora na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

Otwarcie ofert przez likwidatora z w obecności Komisji Przetargowej i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 24 maja 2022 r. o godz. 12 w siedzibie likwidatora.

O wynikach rozstrzygnięcia przetargu oferty zostaną powiadomieni listami poleconymi. Wybrany oferent zobowiązany jest do nabycia nieruchomości. W przypadku nabycia nieruchomości wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny, w przypadku w którym zwycięzca przetargu odstąpi od nabycia nieruchomości wpłacone przez niego wadium przepada.

Likwidator zawiadamia pisemnie Zwycięzcę Przetargu o wyniku Przetargu w terminie 7 dni od zakończenia Przetargu, zgodnie z zasadami przewidzianymi w Regulaminie przetargu.

34173853

Sygnatura akt sprawy I Ns 664/21

O G Ł O S Z E N I E

W sprawie o sygn. akt I Ns 664/21 Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Chorzowie zezwolił wnioskodawcy Skarbowi Państwa — Prezesowi Sądu Rejonowego w Chorzowie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 50,00 zł (pięćdziesiąt złotych) z tytułu zwrotu uiszczonych w znakach sądowych opłaty od wniosku, z zastrzeżeniem, że depozyt ma zostać wydany Monie Cuper, na jej żądanie, bez żadnych warunków. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Chorzowie wzywa Monikę Cuperdo odbioru depozytu sądowego, który wypłacony im zostanie po wykazaniu przez nich fakty nabycia spadku po Edwardzie Drosiku, na jej żądanie bez żadnych warunków.

34175384

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 25 kwietnia 2022 roku zmarł przeżywszy 84 lata



Wiesław Stano

ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek.

„O jedno proszę cię Apollinie
niechaj pieśń moja z lutni mej płynie
niechaj w zdrowym ciele zdrowy duch gości.
Chcę przeżyć w sławie dni mej starości”

Odszedł jeden z ostatnich ludzi minionej epoki, pozostawił w głębokiej żałobie

żonę Bogusławę oraz córki Annę i Agnieszkę

Uroczystości żałobne odbędą się 4 maja 2022 roku o godzinie 12.15 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe, po których nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34175061



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa



WYCIĄG Z GŁOSZENIA o przetargach na zbycie nieruchomości

Burmistrz Miasta Szczecinek ogłasza:

1. **przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działki nr: 171/3, 171/4, 171/5, 992/1, 992/5, 1002, 1003 i 1004 o łącznej pow. 7745 m², położonej w obrębie 13 przy ul. Szkolnej w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Szkolna” pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem usług. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr K011/00041315/2 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Przez działkę nr 992/1 w obr. 13 przebiega podziemna sieć uzbrojenia – ciepłociąg. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia na nieruchomości nieograniczonej w czasie nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Miejskiej Energetyki Ciepłej Spółki z o.o. z siedzibą w Szczecinku i jego następców prawnych, polegającą na prawie wstępu wymienionego przedsiębiorcy na nieruchomość obciążoną służebnością przesyłu w celu swobodnego dostępu, do wybudowanego urządzenia przesyłowego (ciepłociągu), w tym dojazdu specjalistycznego sprzętu, w przypadku konieczności dokonywania wszelkich napraw, remontów, konserwacji i modernizacji na czas eksploatacji tych urządzeń z prawem dostępu do nich w pasie gruntu zgodnie z przebiegiem sieci z zastrzeżeniem, że uprawniony zobowiązany jest niezwłocznie po zakończeniu każdorazowych czynności i prac na gruncie przywrócić grunt do stanu pierwotnego. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem w/w sieci, wymagane jest jej przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203.
- Cena wywoławcza – 2.000.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)**
Wadium - 200.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 20.000,00 zł

2. **przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działki nr: 31/15, 31/16 i 31/17 o łącznej pow. 7654 m², położonej w obrębie 21 przy ul. Harcerskiej w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Piłska - 3” pod zabudowę przemysłową lub zabudowę usługową. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr K011/00043058/6 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Przez działki nr: 31/15 i 31/16 w obr. 21 przebiegają podziemne sieci uzbrojenia: wodociąg oraz sieć kanalizacji sanitarnej. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia na nieruchomości nieograniczonej w czasie nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółki z o.o. z siedzibą w Szczecinku i jego następców prawnych, polegającą na prawie wstępu wymienionego przedsiębiorcy na nieruchomość obciążoną służebnością przesyłu w celu swobodnego dostępu, do wybudowanych urządzeń przesyłowych (wodociągu i sieci kanalizacji sanitarnej), w tym dojazdu specjalistycznego sprzętu, w przypadku konieczności dokonywania wszelkich napraw, remontów, konserwacji i modernizacji na czas eksploatacji tych urządzeń z prawem dostępu do nich w pasie gruntu zgodnie z przebiegiem sieci z zastrzeżeniem, że uprawniony zobowiązany jest niezwłocznie po zakończeniu każdorazowych czynności i prac na gruncie przywrócić grunt do stanu pierwotnego. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem w/w sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203.
- Cena wywoławcza - 500.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)**
Wadium - 50.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 5.000,00 zł

Miasto Szczecinek nie posiada badań geologicznych działek ujętych w ogłoszeniu o przetargu. Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie przeprowadzony w dniu 30 czerwca 2022 r. o godz. 10-tej w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinek przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek numer **06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 24 czerwca 2022 r.**

Miejsce wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu :
- www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
- www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości -Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
- tablica ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka Plac wolności 13, pok. nr 203 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (0-94) 371-41-41(40).

34175406

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Obornikach

Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 343/21, toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej nr 34 w Objezierzu o

stwierdzenie nabycia spadku

po Elżbiecie Bańdurskiej, córce Stanisława i Marianny, ur. 7 czerwca 1954 r. w Przecławiu, zmarłej 24 lutego 2020 r. w Poznaniu, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Objezierzu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Elżbiety Bańdurskiej, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Obornikach i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34175622

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 980/21 toczy się postępowanie z wniosku Zbigniewa Szybowskiego o zasiedzenie 1/2 udziału we współwłasności nieruchomości, stanowiącej niezabudowaną działkę grunтовую, o pow. 0,1075 ha, położonej w Chrzanowie, oznaczonej jako działka nr 829/39, w obrębie Kościelec miasta Chrzanów, dla której Sąd Rejonowy w Chrzanowie V Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KR1C/00005354/3, stanowiącej współwłasność Zbigniewa Szybowskiego w fi części, Wilhelma Jakubczyka w części i Marii Jakubczyk w części.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych Wilhelma Jakubczyka i Marii Jakubczyk, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

34175387

Doświadczenia nie kupisz

Maciej Synówka mówi:

– Iga pracuje z Wiktorowskim krótko, ale wiele zmienia już samo nastawienie trenera. Zna pan historię, jak Ivan Lendl zagrał na nerwach Andy’emu Murrayowi na początku ich współpracy?

Marek Deryło

Synówka, były trener m.in. Barbory Krejcikowej (Roland Garros 2021) czy Belindy Bencić (złoto olimpijskie w Tokio), bardzo grzecznie nie zgadza się ani z jednym, ani z drugim, ani z trzecim, ani z czwartym zagadnieniem, które podsuwam. Przytakuje tylko ochoczo słowom, iż pod okiem Tomasza Wiktorowskiego Iga Świątek zaczęła grać jeszcze bardziej ofensywnie. A już wcześniej atakowała bardzo temperamentnie.

Dlaczego Iga Świątek jeszcze przyspieszyła

O tym, że w tym roku jeszcze dołożyła do pieca, mówili też komentatorzy Canal+, gdy Świątek w niedzielę w Stuttgarcie wygrywała czwarty finał dużej imprezy z rzędu i odniosła 23. kolejne zwycięstwo. Została liderką rankingu, wypracowała wielką przewagę nad rywalkami. Wiktorowski został jej trenerem w grudniu ubiegłego roku i – wszystko na to wskazuje – zarządził: potrzebujemy jeszcze więcej ognia.

Wydawałoby się: powinien przyjąć odwrotny plan, zwłaszcza w takim momencie kariery Świątek. W drugiej połowie 2021 r. Polka przegrywała regularnie mecze z szeroką czołówką rankingu i często płakała boleśnie. Czasem już na korcie, a czasem tuż po zejściu z niego. Takie obrazy sugerowały raczej uspokojenie gry. Zmniejszenie liczby autów po potężnych uderzeniach, czyli ograniczenie powodów do frustracji. Spróbowanie może czasem takiego sposobu gry, który wycisnie z przeciwniczki więcej błędów. Mniej ataku, więcej sprytu.

Były wieloletni trener Agnieszki Radwańskiej zarządził jednak, że Iga ma jeszcze przyspieszyć.

– Myślę, że Wiktorowski nie nazwałby tej decyzji ryzykowną. Bo ma wielkie doświadczenie – przekonywał Synówka. – Wie, że to normalne, że w drugiej połowie sezonu, a zwłaszcza po US Open, ostatnim Szlemie, tenisisci i tenisistki grają gorzej. Są zmęczeni i rozdrażnieni. A 20-letnia Iga przecież dopiero rozgrywała pierwszy pełny sezon na najwyższym poziomie. Nowy trener przede wszystkim widział jej nieprzeciętny potencjał ofensywny. I doskonale rozumiał, że pracy nie może mu sformatować to, co widzieliśmy w drugiej połowie 2021 r. – tłumaczył.



▲ Iga Świątek świętuje wygranę turnieju w Stuttgarcie, 24 kwietnia 2022 r.

FOT. TOM WELLER / AP

Jak Lendl i Murray się docierali

Synówka zapewniał też, że to jasne, że zmiany mogą być widoczne już po kilku czy kilkunastu tygodniach wspólnej pracy. – Czasem wiele zmienia samo nastawienie trenera – powiedział. – Dam przykład, dość głośny. W 2011 r. Andy Murray, jeszcze przed wygraną pierwszego Szlema, zatrudnił Ivana Lendl. Czech od razu chciał zmienić jego grę z raczej pasywnej na bardziej ofensywną. Andy miał odważnie uderzać przede wszystkim forhendem, szybciej przechodzić do ataku.

Lendl nie chciał czekać ze zmianami – mówił dalej Synówka. – A Murray z kolei, co wiedzieli ludzie wokół niego, nie znosił i nie tolerował zupełnie, gdy ktoś na treningu w jakikolwiek sposób przerwał mu wymianę uderzeń. Lendl przed treningiem ustalił z nim, w jakich sytuacjach na korcie powinien przechodzić do ataku, no i się przyglądał. Po paru chwilach po prostu wszedł na środek kortu, bez ceregieli. Dlatego że Murray zagrał ostrożnie, gdy powinien był przyłożyć mocniej. Tenista się bardzo mocno „zagotował”, gdy naruszono jego świętą zasadę, ale szybko weszła mu do głowy modyfikacja stylu gry – zakończył historię, dodając: – W finale z Aryną Sabalenką w Stuttgarcie zwróciłem uwagę, jak Iga odważnie i już jakby naturalnie kilka razy pobięła do siatki i zdobyła punk-

ty. Rok temu raczej tak by nie zagrała w takich momentach meczu.

Pół godziny przed naszą śródowną rozmową Iga Świątek wycofała się z turnieju w Madrycie. Wy tłumaczyła, że „jej ciało potrzebuje regeneracji”. Na pytanie, czy nie powinna takiej decyzji podjąć już w niedzielę, bo po tak niezwykłej serii zwycięstw odpoczynek jest konieczny, Synówka odpowiedział przecząco. – Nie widzę tu nawet śladu chaotycznego za-

chowania. Przeciwnie – to potwierdzenie, że sztab Igi Świątek wszystko spokojnie i rozsądnie planuje. Po niedzielnym finale w Stuttgarcie dali sobie kilkadziesiąt godzin na to, by zobaczyć, jak zregeneruje się ciało Igi – tłumaczył. – Była szansa na porządną regenerację nawet po takiej serii meczów, ponieważ przygotowanie fizyczne najlepszych tenisistów na świecie stoi na bardzo, bardzo wysokim poziomie.



Nowy trener przede wszystkim widział nieprzeciętny potencjał ofensywny Igi. I doskonale rozumiał, że pracy nie może mu sformatować to, co widzieliśmy w drugiej połowie 2021 r.

MACIEJ SYNÓWKA

Tajemnice Igi Świątek

Świątek wróci w Rzymie 9 maja, by bronić mistrzostwa. – Czyli dobrze się złożyło – dodaję. – Jest liderką rankingu, a w Rzymie ma do obrony mnóstwo punktów.

Synówka kończy: – Lepiej jest, gdy tenisisci nie myślą, że mają kilkadziesiąt punktów do obrony. Punkty się zdobywa, a nie ich broni. Myśl, że straci się 900 lub 1000 punktów, jeśli nie zagra się w finale, może w oczywisty sposób paraliżować już od pierwszego meczu.

Nie zapytałem o jedną ważną sprawę dotyczącą tworzenia się „Igi 2.0”. Skąd wzięła tak niezwykłą pewność siebie, absolutnie niezbędną do bardzo ofensywnej gry, skoro drugą połowę 2021 r. miała tak trudną. Wydaje się, że wiele o tym pewnie mogłaby powiedzieć Daria Abramowicz, psycholożka i przyjaciółka tenisistki, która niemal zawsze mecze Świątek ogląda z trybun. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: lisy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55; 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informację o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34170091

FUNDACJA POMOCY OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM „SŁONECZKO”

zwraca się z prośbą o pomoc w zebraniu środków na **wózek inwalidzki** dla podopiecznego **Bartłomieja Barnaś**. Chłopiec od urodzenia choruje na **Dziedziczne Porażenie Mózgowe**.

Koszty wózka to **14 400 zł**. Każda nawet najmniejsza wpłata od Państwa to ważna część potrzebnej kwoty na wózek. Z góry dziękujemy za pomoc.

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”
89 8944 0003 0000 2088 2000 0010
z dopiskiem: na wózek dla Barnaś Bartłomiej 9/b